

WOJSKOWE CENTRUM EDUKACJI OBYWATELSKIEJ

**OBRONA POLSKIEGO WYBRZEŻA W 1939 R.
W ŚWIEŹLE MIEDZYNARODOWEGO PRAWA
HUMANITARNEGO KONFLIKTÓW ZBROJNYCH**

Materiał pomocniczy
dla wykładowców przedmiotu „Kształcenie obywatelskie”

26–30 maja 2014 r.

Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Jastarnia, Hel, Sztutowo



Redakcja

Bartłomiej Bydoń

Natalia Terlega

Korekta

Hanna Bajan-Jaskółowska

Redakcja techniczna i skład

Lilianna Zawadzka

Projekt okładki

Lilianna Zawadzka

Zdjęcia ze zbiorów WCEO

© Copyright by Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2014

Wydanie I, Warszawa 2014



Wydawca i druk:

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej

00-909 Warszawa

www.wceo.com.pl



Spis treści

WSTĘP	5
HISTORIA (<i>Bartłomiej Bydoń</i>)	7
Z problematyki kształtowania granicy polsko-niemieckiej	7
Województwo Pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk w latach 1919–1939	10
Rozbudowa polskiej nadmorskiej infrastruktury cywilnej i wojskowej w latach 1918–1939	15
Gdynia	16
Porty wojenne	20
Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte	21
Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku	24
Rejon Umocniony Hel	27
<i>Casus belli</i> i działania wojenne na wybrzeżu	29
Obrona Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte	34
Obrona Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku	39
Obrona Rejonu Umocnionego Hel	44
MPHKZ (<i>Bartłomiej Bydoń</i>)	50
Wybrane zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych	50
Proces obrońców Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku	51
Przyczyny, klasyfikacja i definicje konfliktów zbrojnych. Przyczyny powstawania konfliktów	60

Podstawowe typy konfliktów zbrojnych	66
Kształtowanie międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych	73
Definicja międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych	75
Traktaty międzynarodowe tworzące prawo humanitarne	76
Prawo humanitarne a międzynarodowe konflikty zbrojne	82
Prawo humanitarne a niemiędzynarodowe konflikty zbrojne Wspólny artykuł 3	83
Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych – powtórzenie	85
Przykładowy konspekt do prowadzenia zajęć z międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych	87
PSYCHOLOGIA (<i>Natalia Terlega</i>)	93
Profile zbrodniarzy wojennych	93
Psychologiczne aspekty udziału w walce. Zaburzenia psychiczne żołnierzy w trakcie walki i po zakończeniu działań wojennych.	113
Skutki stosowania używek w walce	118
Życie w warunkach izolacji	123
Przykładowy konspekt do prowadzenia zajęć z psychologii	131
ILUSTRACJE	136

Wstęp

1 września 2014 roku przypada 75 rocznica rozpoczęcia II wojny światowej, która w naszej świadomości narodowej pozostanie na zawsze. Żołnierze, funkcjonariusze służb mundurowych oraz cywile – ochotnicy, stanęli wówczas na straży niepodległości, niezawisłości i suwerenności Rzeczypospolitej.

Udajemy się na Pomorze w celu kultywowania pamięci bohaterskich obrońców polskiego wybrzeża i ofiar reżimu hitlerowskiego. Historia tamtego okresu to nie tylko heroiczne walki o Westerplatte, Hel czy Poczczę Polską w Wolnym Mieście Gdańsku, ale także pamięć o masowych mordach dokonanych przez Niemców na Polakach, z pogwałceniem wszelkich praw wojennych.

Dlatego też organizując warsztaty metodyczne połączone z podróżą historyczno-wojskową, przyjeśliśmy za cel pokazanie miejsc pamięci, walki i martyrologii narodu polskiego z lat 1939–1945, w połączeniu z wybranymi zagadnieniami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych (MPHKZ) oraz psychologii wojskowej. Uważamy bowiem, że takie zestawienie tematów umożliwi zaobserwowanie pewnych zjawisk politycznych, militarnych i społecznych zachodzących wyłącznie w warunkach konfliktów zbrojnych.

Zrozumienie czym jest dziedzictwo narodowe, w znacznym stopniu pobudza świadomość patriotyczną, a wspólne odwiedzanie miejsc sławy i chwały oręza polskiego wspomaga proces integracji środowisk wojskowych i cywilnych. Wpływa również na emocjonalne, często silne zaangażowanie uczestników, pobudza ich zainteresowanie historią, pozwala lepiej zrozumieć

problematykę poruszaną podczas wykładów i zajęć terenowych. Podróże historyczno-wojskowe ze względu na swoje wartości dydaktyczne, wychowawcze i naukowo-badawcze mają duże znaczenie w poznaniu i zrozumieniu procesów dziejowych. Stanowią również merytoryczne uzupełnienie wychowania patriotycznego i edukacji historycznej.

Materiał pomocniczy dla wykładowców „Kształcenia obywatelskiego” składa się z trzech modułów (historia, MPHKZ i psychologia), które w razie potrzeby mogą być stosowane jako samodzielne zestawy różnych zagadnień służących podniesieniu poziomu wyszkolenia żołnierzy i pracowników cywilnych wojska.

Jako materiał pomocniczy, dołączono przykładowe plany – konspekty zajęć, które mogą być uwzględnione przez wykładowców „Kształcenia obywatelskiego” przy opracowywaniu tematów zajęć prowadzonych w jednostkach wojskowych.

HISTORIA

Z problematyki kształtowania granicy polsko-niemieckiej

Zanim powołano jakąkolwiek komisję międzynarodową i ktokolwiek myślał o traktacie wersalskim, poseł Wojciech Korfanty występując w Niemieckim Reichstagu oświadczył:

(...) Mości panowie, nie chcemy ani piędzi ziemi niemieckiej. Żądamy jedynie, w myśl postanowień punktu 13 Programu Wilsona, własnej jedynej, złożonej z ziem trzech zaborów Polski z zapewnionym jej dostępem do morza, to znaczy z własnym wybrzeżem, zamieszkałym przez niezaprzeczalnie polską ludność (...). Żadne statystyczne sztuczki nie zdołają zmienić faktu, że w Prusach zachodnich lewe pobrzeże Wisły aż po Półwysep Helski jest zamieszkałe przez niewątpliwie polską ludność. Co zaś dotyczy Gdańska – nie zamierzamy zaprzeczać, że jest to miasto niemieckie. Jeśli kongres pokojowy przyzna je Polsce, na co mamy nadzieję wówczas podzieli on[o] los tych licznych enklaw mniejszościowych, których się nie uniknie przy ostatecznym uregulowaniu stosunków w Europie. Gdańsk oderwał się niegdyś od swoich ciemniejszych, owych właściwych ojców tak obecnie przez nas pogardzanego systemu pruskiego i oddał się pod ochronne ramię wolnościowej Polski. Tak, to jest historyczna prawda. Gdańsk był państwem związkowym Rzeczypospolitej Polskiej z szeroką autonomią i czuł się pod polskim panowaniem tak szczęśliwy, że zbrojnie przeciwstawiał się włączeniu do państwa pruskiego. (...) oświadczam, że żądamy polskich powiatów Górnego Śląska, Śląska Średniego – w tym ani jednego powiatu niemieckiego! (...)¹.

¹ Przemówienie z 25 października 1918 r., „Miesięcznik Społeczno-Kulturalny «Śląsk»”, R. VIII, nr 6 (80), czerwiec 2002, s. 51–55.

Było to jedno z najważniejszych wystąpień dotyczących państwa polskiego, które wobec nieuchronnej klęski Państw Centralnych miało szansę na odrodzenie.

Cesarstwo Niemieckie pozbawione swych sojuszników, pod wpływem niepowodzeń na frontach I wojny światowej chyliło się ku upadkowi. 29 października 1918 roku doszło do buntu marynarzy w porcie w Wilhelmshaven, a 3 listopada w Kilonii. Cztery dni później proklamowano Wolne Państwo Bawarię, a 9 listopada w Berlinie wybuchł strajk generalny².

11 listopada państwa ententy³ wyraziły zgodę na zawieszenie broni, lecz dla Polaków nie był to, jak wielu sądzi, dzień zakończenia walk o niepodległość. Przerwanie działań wojennych nie

² Rewolucja listopadowa w Niemczech wpłynęła znacząco na rozwój sytuacji politycznej w Prowincji Poznańskiej. Polacy stworzyli wówczas różnego rodzaju organizacje polityczno-militarne, takie jak: Rady Żołnierskie, Rady Ludowe, Komitety Obywatelskie, Rady Robotnicze itp. Mimo, że organizacje tego typu były nagminnie tworzone w ogarniętych chaosem i walkami wewnętrznymi Niemczech, to Wielkopolanom udało się stworzyć organizacje skupiające nie rewolucjonistów, ale pewnych swej polskości obywateli dotychczasowego zaboru pruskiego. Władze niemieckie, świadome możliwości utraty części terytorium sprzeciwiały się temu. Szczególnie zaś opór budziła perspektywa włączenia dotychczasowych ziem zaboru pruskiego w granice odradzającej się Rzeczypospolitej. Mimo wszystko, Wielkopolanie doprowadzili nie tylko do znacznej polonizacji tamtejszej administracji, ale również do zwiększenia swoich wpływów w Radach Żołnierskich. 27 grudnia 1918 r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które dzięki wspaniałej i mężnej postawie Polaków z zaboru pruskiego pozwoliło na włączenie byłej niemieckiej Prowincji Poznańskiej w skład odradzającego się państwa polskiego. Rozejm w Trewirze zawarty 16 lutego 1919 r. rozszerzał na front powstańczy zasady rozejmu w Compiègne z 11 listopada 1918 r. kończącego I wojnę światową. Rzeczpospolita zyskała tym samym ziemie ważne z punktu widzenia gospodarczego, politycznego i militarnego.

³ 11 listopada 1918 r. zawarto między Niemcami a państwami ententy zawieszenie broni w lasku Compiègne pod Paryżem.

rozwiązywało kwestii kształtu i obszaru Rzeczypospolitej. Wśród wielu problemów dotyczących formowania państwowości polskiej znajdowały się zagadnienia natury gospodarczej, politycznej, społecznej i militarnej. W ostatnich miesiącach 1918 roku te ostatnie wysunęły się na pierwszy plan i determinowały polską politykę zagraniczną aż do 1939 roku⁴.

Granica polsko-niemiecka była kształtowana na podstawie traktatu wersalskiego, wypracowanego podczas paryskiej konferencji pokojowej (18 stycznia 1919 r. – 21 stycznia 1920 r.)⁵. Wymogi tej umowy międzynarodowej doprowadziły do plebiscytów na obszarach Warmii, Mazur i Górnego Śląska. Pod nadzorem komisji międzysojuszniczych, powołanych przez Ligę Narodów, przeprowadzono głosowania, mające wskazać, czy lokalna ludność chce przyłączenia danego terytorium do odrodzonej Rzeczypospolitej czy też Prus. Mieszkańcy Warmii i Mazur opowiedzieli się w zdecydowanej większości za Prusami Wschodnimi, *de facto* za Niemcami. Na tak niekorzystny wynik wpłynęło wiele czynników, wśród których można wymienić m.in.: dobrą organizację propagandy niemieckiej, przewagę materialną, stronniczość Komisji Międzysojuszniczej oraz zapisanie na karcie plebiscytowej „Prusy Wschodnie”⁶. Po podliczeniu

⁴ Gdy państwa ententy świętowały zawieszenie broni i zakończenie „Wielkiej Wojny”, walki o granice Polski trwały w najlepsze. 1 listopada 1918 r. rozpoczęły się we Lwowie walki z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, a 14 lutego 1919 r. rozpoczął się konflikt polsko-sowiecki.

⁵ Mimo iż 28 czerwca 1919 r. odbyła się oficjalna ceremonia podpisania traktatu, to niektóre jego zapisy weszły w życie dopiero 10 stycznia 1920 r.

⁶ Od 1772 r. Mazurzy i Warmiacy nie mieli kontaktu z Polską i naturalnie, że przy zmasowanej propagandzie niemieckiej, wspieranej bojówkami, wybrali znane od pokoleń państwo Prusy Wschodnie, a nie odradzającą się Polskę.

głósów w lipcu 1920 roku Polsce przyznano jedynie osiem wsi, które opowiedziały się za przyłączeniem do Rzeczypospolitej.

Próba uregulowania granicy polsko niemieckiej na Górnym Śląsku zakończyła się wybuchem trzech kolejnych powstań śląskich (16/17 sierpnia – 24 sierpnia 1919 r.; 19/20 sierpnia – 25 sierpnia 1920 r. i 2/3 maja – 5 lipca 1921 r.), które ostatecznie doprowadziły do powiększenia terytorium Rzeczypospolitej o 29% terytorium plebiscytowego, na którym znajdowała się większość przemysłu górnośląskiego.

Województwo Pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk w latach 1919–1939

Dostęp Rzeczypospolitej do morza był jednym z najważniejszych żądań odradzającego się państwa. Gdy Niemcy rzekły się „wszelkich praw i tytułów” m.in. do tego terytorium, wydawać by się mogło, że traktat wersalski umożliwi bezproblemową realizację tego planu⁷. Niestety, tak się nie stało.

⁷ *Jak to już uczyniły Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów położonych w granicach następujących: morze Bałtyckie, wschodnia granica Niemiec, ustalona tak, jak to podaje artykuł 27 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu aż do punktu położonego mniej więcej 2 kilometry na wschód od Woskowic Małych, następnie zaś linia, idąca od tego punktu do ostrego wysoku, jaki tworzy granica północna Górnego Śląska mniej więcej na 3 kilometry na północo-zachód od Szymonkowa, następnie granica Górnego Śląska aż do punktu zetknięcia z dawną granicą między Niemcami a Rosją, dalej granica ta aż do punktu, w którym przecina koryto Niemna, następnie granica północna Prus Wschodnich, oznaczona w artykule 28 powołanej wyżej Części II. Jednakże przepisy niniejszego artykułu nie stosują się do terytoriów Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska, określonych w powołanym artykule 28 Części II (Granice Niemiec) i w artykule 100 Działu XI (Gdańsk) Części*

W 1918 roku komuniści gdańscy powiązani ze Związkiem Spartakusa, inspiratorzy rozruchów i strajków w mieście rozpowszechniali ulotki „Do proletariuszy gdańskich”, w których można było przeczytać:

(...) nie możecie dopuścić, aby czynione były próby przyjścia z pomocą białogwardyjskiej Polsce. Obserwujcie jak najdokładniej wszystkie pociągi skierowane do Polski. Nie pozwólcie im wyruszyć, jeżeli znajdują się w nich materiały wojenne. (...) Niech żyje Rosja Radziecka! Niech żyje rewolucyjna Polska! Niech żyje rewolucja światowa!

Ich hasła były popularne zarówno wśród dokerów, robotników, części inteligencji gdańskiej, jak i przedsiębiorców. Ci ostatni ciągle trwali przy nadziei włączenia Gdańska do Niemiec, twierdząc że wszystkie niepowodzenia, kryzys ekonomiczny i zmniejszenie dochodów są winą Polski. Nadzieje gdańszczan, którzy z radością patrzyli na sowieckie sukcesy podczas wojny, zakończyły się wraz ze zwycięską Bitwą Warszawską. Przedwojenne *status quo* i szansa na powrót do Niemiec nie ziściły się.

W tym samym czasie, gdy trwały walki o wschodnią granicę Rzeczypospolitej, Polacy dążąc do odbudowy jak najsilniejszego

niniejszej. Granice Polski, nieokreślone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Głównie Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Komisja, złożona z 7 członków, z których 5 zamianują Głównie Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, jednego Niemcy, jednego Polska, zostanie utworzona w 15 dni po uprawnomocnieniu się niniejszego Traktatu w celu oznaczenia na miejscu linii granicznej między Polską a Niemcami. Uchwały tej Komisji będą zapadały większością głosów i będą dla stron interesowanych obowiązujące, Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku, Dz. U. 1920 nr 35 poz. 200, „Traktat Wersalski”, Dział VIII, art. 87.

państwa, prowadzili na arenie międzynarodowej starania o włączenie Gdańska do Rzeczypospolitej. Liga Narodów mając na uwadze rozbieżne poglądy Francji i Wielkiej Brytanii oraz „niemiecki” charakter miasta, podjęła arbitrażową decyzję, która zaważyła nad późniejszymi losami polskiego wybrzeża. Rejencja gdańska (niem. *Regierungsbezirk Danzig*) została podzielona pomiędzy trzy państwa, Polskę, Prusy Wschodnie i Niemcy. Tym samym fiaskiem zakończyły się polskie próby włączenia miasta do Rzeczypospolitej. Ponadto, decyzją zwycięskich mocarstw z części byłej już wówczas rejencji wydzielono terytorium nowego tworu państwowego – Wolnego Miasta Gdańska (WMG).

W skład WMG włączono samodzielne miasta Gdańsk i Sopot oraz powiaty Wyżyny i Niziny. Powiaty, malborski i elbląski z miastem Elbląg włączono do niemieckiej rejencji kwidzińskiej⁸. Polsce przyznano powiaty starogardzki, kościerski, kartuski, wejherowski oraz pucki. Dwa z powyższych powiatów (wejherowski i kartuski), już na początku swego istnienia stały się „solą w oku” Niemców.

12 sierpnia 1919 roku, zgodnie z Ustawą o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnic pruskiej z 1 sierpnia 1919 roku, 15 powiatów z byłej niemieckiej prowincji Prusy Zachodnie utworzyło województwo pomorskie z siedzibą w Toruniu⁹.

W listopadzie 1919 roku Reginald Thomas Tower¹⁰ został mianowany pełnomocnikiem Głównych Mocarstw Sprzymie-

⁸ Od 1922 r. niem. *Regierungsbezirk Westpreußen*.

⁹ Nowe województwo tworzyły powiaty: starogardzki, kościerski, kartuski, wejherowski, pucki, chojnicki, tczewski, gniewski (do 1933 r.), świecki, tucholski, sępoleński, chełmiński, grudziądzki, toruński, wąbrzeski, brodnicki, działdowski, lubawski i od 1929 r. grodzki gdyński.

¹⁰ Reginald Thomas Tower (1860–1939) brytyjski dyplomata, pierwszy przedstawiciel Mocarstw Sprzymierzonych na terytorium WMG.

rzonych i Stowarzyszonych oraz administratorem terytorium Gdańska. 12 lutego 1920 roku Rada Ligi Narodów na posiedzeniu w Londynie, mianowała go tymczasowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

9 listopada 1920 roku realizując postanowienia traktatu wersalskiego, Rzeczpospolita oraz Wolne Miasto Gdańsk zawarły umowę dotyczącą wzajemnych stosunków międzynarodowych. Konwencja polsko-gdańska regulowała stosunki prawne i precyzowała postanowienia traktatu wersalskiego. Według umowy Polska miała prawo do eksportu i importu bezpośrednio przez port gdański, posiadania własnej służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz była właścicielem kolei na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Ponadto prowadziła rejestr statków pływających pod gdańską banderą.

Najważniejsze obowiązki dotyczyły jednak prowadzenia spraw zagranicznych, ochrony interesów obywateli WMG za granicą, zawierania umów międzynarodowych i zgody na zaciąganie zobowiązań kredytowych; a terytorium WMG należało do obszaru celnego RP. Ponadto powołano wspólną polsko-gdańską Radę Portu i Dróg Wodnych. Konwencja zawierała również zapisy dotyczące późniejszych porozumień i układów pomiędzy RP a WMG oraz wskazywała na sposób rozwiązywania wszelkich wzajemnych sporów i konfliktów. Polskę reprezentował wysłannik RP do Ligi Narodów, były premier, Ignacy Jan Paderewski, natomiast Wolne Miasto Gdańsk reprezentowali nadburmistrz Heinrich Sahn¹¹ i deputowany do Zgromadzenia

¹¹ H. Sahn (1877–1939), prawnik, polityk niemiecki. W latach 1915–1918 był dyrektorem gabinetu prezesa policji w Warszawie, za co został umieszczony na liście zbrodniarzy wojennych. Od 1919 r. nadburmistrz Gdańska, a w latach 1920–1930 pierwszy Prezydent Wolnego Miasta Gdańska. Był

Konstytucyjnego Wolnego Miasta Gdańska, Wilhelm Schümmer¹². Mimo, iż na dokumencie widnieje data 9 listopada, to Paderewski złożył swój podpis dopiero 15 listopada, czyli w dniu proklamowania nowego państwa – miasta¹³.

17 listopada 1920 roku, weszła w życie konstytucja Wolnego Miasta Gdańska, która określała strukturę państwa, regulowała działalność parlamentu, samorządów terytorialnych, prawa i obowiązki obywateli oraz urzędników państwowych. Ponadto dotyczyła kwestii wyznaniowych (religia i związki religijne), oświaty i szkolnictwa oraz gospodarki.

24 października 1921 roku podpisano w Warszawie dokument uzupełniający i precyzujący wcześniejsze ustalenia polsko – gdańskie. Umowa zawarta pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. miała być odtąd wiążąca dla obydwu stron¹⁴.

Według danych statystycznych z 1 lipca 1923 roku województwo pomorskie zajmowało 16 386 km² i było zamieszkane przez 939 495 mieszkańców (spis powszechny ludności przeprowadzony 30 września 1921 r.). W 30 miastach (31, po reformie

zwoleńnikiem przyłączenia WMG do Rzeszy. W latach 1931–1935 nadburmistrz Berlina, następnie poseł Rzeszy w Oslo. Od 1933 r. członek NSDAP.

¹² Wilhelm Schümmer (1882–1930) polityk niemiecki związany z Partią Centrum. Poseł do Reichstagu. W latach I wojny światowej służył w Dowództwie Generalnym w Gdańsku, w latach 1920–1924 Senator Spraw Wewnętrznych WMG.

¹³ Było to uzależnione od przyznania Polsce miejsca na składy wojskowe na terenie WMG.

¹⁴ Jak pokazał rozwój wydarzeń, wiele z zapisów Umowy realizowano w pierwszych latach trwania porozumienia. Od momentu dojścia do władzy członków NSDAP umowa była sabotowana.

z 1923 r.), 1 351 gminach wiejskich (1 350 po reformie) i 750 obszarach dworskich 754 607 obywateli (80,4% ogólnej liczby mieszkańców województwa pomorskiego) deklaroowało swoje pochodzenie jako polskie. Najmniejszy odsetek Polaków występował w powiecie Sępólno (51,2 %) największy w powiecie Gniew (94,4%).

Obszar Wolnego Miasta Gdańsk wynosił ok. 1952 km² i na dzień 1 listopada 1923 roku był zamieszkiwany przez 364 380 mieszkańców, w ponad 90% deklaruujących swoje niemieckie pochodzenie. Długość granic lądowych Wolnego Miasta Gdańska wynosiła łącznie 292,3 km (z Polską wynosiła 64,3 km) a morskich 78 km (łącznie z Zalewem Wiślanym).

Rozbudowa polskiej, nadmorskiej, infrastruktury cywilnej i wojskowej w latach 1918–1939

Utrzymanie dostępu do morza było jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed państwem odbudowującym się po latach niewoli. Niestety, na skutek decyzji Komisji Międzysojusznicych, Polska otrzymała jedynie możliwość korzystania z portu WMG. Niemieckie wpływy były tam aż nadto widoczne a władze miasta, mimo umów międzynarodowych regulujących dostęp Polski do portu, nieustająco stwarzały problemy. Przywileje zastrzeżone w umowach polsko-gdańskich nie były respektowane, a żywotne interesy Rzeczypospolitej były wręcz sabotowane¹⁵. Niemniej jednak, przy wyraźnej niechęci do Polski

¹⁵ Najlepszym przykładem ilustrującym stosunek władz Gdańska i pracowników portowych do sprawy niepodległości Polski była odmowa wyładowania parowca „Triton”, który przywiózł broń i amunicję dla polskiego wojska oraz zakaz wejścia do portu lotewskiemu „Saratowski” z polskimi żołnierzami na pokładzie.

zarówno R. T. Towera, jak i wielu jego następców oraz współpracowników Rzeczpospolita musiała znaleźć rozwiązanie tej konfliktowej sytuacji.

Wszyscy zdawali sobie sprawę zarówno z potrzeby zabezpieczenia dostępu do morza, jak i z konieczności rozbudowy floty oraz infrastruktury cywilnej i wojskowej. Niestety, specyficzne ukształtowanie Województwa Pomorskiego, wbitego klinem pomiędzy Niemcy i Prusy Wschodnie, od początku wskazywało, iż utrzymanie tego terenu w warunkach wojny będzie niezwykle trudne. Szefowie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zdawali sobie sprawę, że obrona wybrzeża, a właściwie kilku kluczowych pozycji może mieć wpływa na sytuację militarną w całym kraju. Już od 1918 roku prowadzono prace studyjne dotyczące kilku wariantów wojny. W wielu planach przewijały się dwie nazwy – Gdynia i Hel, jako najistotniejsze dla obrony polskiego wybrzeża.

Gdynia

Mimo, iż umowy międzynarodowe gwarantowały Rzeczypospolitej dostęp do morza, to w początkowym okresie Polska była zależna w dużym stopniu od portu Wolnego Miasta Gdańska. Pierwsze lata walk o niepodległość pokazały, że z wielu względów nie możemy liczyć na przychyłność Ligi Narodów, Senatu Wolnego Miasta Gdańska i jego mieszkańców. Rozwijające się rolnictwo, przemysł włókienniczy i hutniczy oraz górnictwo węglowe stymulowały zwiększającą się wymianę towarową drogą morską. Sam dostęp do morza nie gwarantował jednak rozwoju gospodarki i handlu zagranicznego. Niezbędne okazało się nie tyle egzekwowanie prawa korzystania z portu Wolnego

Miasta Gdańska, co wybudowanie nowoczesnego i niezależnego cywilnego portu przeładunkowo-pasażerskiego oraz portu wojennego.

Po rozważeniu kilku różnych koncepcji, na miejsce usytuowania nowego portu wybrano dolinę pomiędzy Kępą Oksywską a Kamienną Górą, gdzie znajdowała się wieś rybacka Gdynia¹⁶. Budowę portu rozpoczęto w październiku 1920 roku. Jego pierwszym fragmentem miał być, szumnie nazwany, „Tymczasowy Port Wojenny i Schronisko dla Rybaków”¹⁷, budowany głównie z pali, desek oraz głazów. Prace przebiegały niezwykle wolno, na skutek trudności ekonomicznych państwa. Dopiero w drugiej połowie 1924 roku, gdy budowę przejęło Konsorcjum Francusko-Polskie dla Budowy Portu w Gdyni, nastąpiła intensyfikacja robót. W 1926 roku zapewnienie większych kredytów z budżetu państwa wyłącznie na potrzeby budowy, znacząco wpłynęły na tempo prac¹⁸. Wieloletni plan rozbudowy zakładał zarówno zwiększenie powierzchni magazynowych, zwiększenie liczby dźwigów, jak i rozbudowę infrastruktury lokalnej, takiej jak drogi i kolej. W 1930 roku do portu doprowadzono bezpośrednią magistralę węglową ze Śląska, która znacznie przyspieszyła eksport węgla i wyeliminowała Wolne Miasto Gdańsk z przeładunku towarów.

W latach 1928–1937 powierzchnia magazynowa portu gdyńskiego wzrosła z 5000 m² do 21 700 m², liczba urządzeń przeładunkowych zwiększyła się ponad 10-krotnie (z 7 do 76),

¹⁶ Według spisu ludności z 1921 r., wieś Gdynię z osadami Kamienna Góra i Grabówek zamieszkiwało 1300 mieszkańców.

¹⁷ T. Wenda, *Rzut oka na warunki powstania portu w Gdyni*, „Morskie wiadomości Techniczne”, nr 2–3 (marzec – czerwiec), Gdynia 1938, s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 5.

a długość nabrzeża z 1,6 do 12,9 km¹⁹. Tak samo obroty portu, dla którego jako okres rozruchowy przyjęto lata 1924–1927, zamykał się pozytywnym bilansem. W 1924 roku obroty portu wynosiły zaledwie 10 tysięcy ton, w trzy lata później już 898, a w 1938 roku osiągnęły zawrotną liczbę 9173. Tak samo wyglądała łączna liczba statków wpływających do portu, która w 1924 roku wyniosła zaledwie 29, by wzrosnąć do 6498 w 1938 roku²⁰. W 1937 roku port w Gdyni zajął dziewiąte miejsce pod względem wielkości obrotów wśród 45 portów Europy, wyprzedzając m.in. takie porty, jak: Amsterdam, Bordeaux, Gdańsk, Genuę, Glasgow, Le Havre, Królewiec, Sztokholm, Triest i Wenecję²¹. Do 1935 roku ukończona została budowa awanportu, dwóch basenów portu zewnętrznego i dwóch basenów portu wewnętrznego z wyposażeniem technicznym. W rezultacie wyposażenia portu w nowoczesne urządzenia i budowle, połączenia dogodnymi drogami z zapleczem i ustanowienia konkurencyjnych stawek przeładunkowych, już wkrótce Gdynia zdystansowała konkurencyjne porty w Kopenhadze, Szczecinie i Sztokholmie. Port gdyński obsługiwał kilkadziesiąt regularnych linii morskich i oceanicznych, z czego 16 obsługiwali krajowi armatorzy. Nowoczesny port zaczął odgrywać istotną rolę na Bałtyku. Poza doskonałym wyposażeniem w magazyny kryte i odkryte, taśmociągi, obrotnicę wagonową, dźwigi i elewator zbożowy port posiadał również własną infrastrukturę kolejową o długości 221,5 km, morski dworzec pasażerski i wiele innych budynków. Ponadto w porcie powstały zakłady tłuszczowe

¹⁹ *Rocznik Morski i Kolonialny 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 14–15 i nast.

²⁰ *Rocznik Rady Interesantów portu*, Gdynia 1938, s. 21 i 35; *Morski Rocznik Statystyczny*, Gdynia 1960, s. 33 i nast.

²¹ *Morski Rocznik Statystyczny*, Gdynia 1960, s. 43–46.

„Union”, łuszcznia ryżu, stocznia i chłodnie składowe. Wraz z portem rosło miasto, które uzyskało prawa miejskie w 1926 roku. W 1939 roku liczba mieszkańców Gdyni osiągnęła ponad 120 tysięcy.

Szybki rozwój miasta, umożliwiający nie tylko uniezależnienie się od Wolnego Miasta Gdańska, ale wręcz konkurowanie z nim, doprowadził do postrzegania przez Niemców Gdyni jako coraz większego zagrożenia. Dotyczyło to zarówno mocy przeładunkowych, niezależnej od Prus magistrali „węglowej” oraz powstającego portu wojennego. W czasie, gdy rozbudowywano Gdynię, Niemcy przypatrywali się z niepokojem, jak u ich boku wyrasta konkurencja mogąca realnie zagrozić interesom gospodarczym Wolnego Miasta Gdańska. Istotną kwestią były również obawy spowodowane bezpośrednim kontaktem z partnerami militarnymi Polski – Francją i Wielką Brytanią. W końcu problemem był prestiż Wolnego Miasta Gdańska na arenie międzynarodowej, który ucierpiał na skutek rozbudowy Gdyni. Należy jeszcze podkreślić, że sama budowa portu gdyńskiego była „obelgą” dla Niemców, którzy uważali, że tylko oni są w stanie wybudować nowoczesny port²².

²² Należy zwrócić uwagę, że w momencie budowy Gdyni, Wolne Miasto Gdańsk (WMG) było monopolistą na tamtym obszarze i jakakolwiek konkurencja ze strony Polski nie była możliwa. Poprzez to, że nie istniała żadna konkurencja WMG nie inwestowało zbyt wiele w nowoczesny sprzęt portowy, bo nie miało takiej potrzeby. Pojawienie się nowoczesnego portu w Gdyni pokazało, że polskie inwestycje zwracają się wielokrotnie, bo działania WMG opierające się jak dotąd na monopolu, zostały skutecznie ograniczone. Wielokrotne skargi Niemców do Senatu WMG dotyczyły m.in.: inwestycji państwowych w Gdyni, preferencyjnych kredytów i coraz większego wpływu na zmiany w handlu morskim na Bałtyku.

Porty wojenne

Traktaty międzynarodowe potwierdzające prawa Polski do wybrzeża były niezbyt pewnymi gwarantami i zabezpieczeniem terytorium naszego państwa i zanim doszło do budowy portu wojennego w Gdyni, okręty Polskiej Marynarki Wojennej miały prawo traktowania portu w Wolnym Mieście Gdańsku jako portu macierzystego (*port d'attache*). Trudno jednak posiadać okręty wojenne i jednocześnie korzystać z obcego portu. Dlatego też od początku odradzającej się Rzeczypospolitej przywiązywano dużą wagę do budowy portu wojennego. Wiadome było, że pierwsze lata niepodległości będą niezwykle ciężkie zarówno pod względem ekonomicznym, jak i militarnym. Niemniej jednak 28 listopada 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał Sekcję Marynarki Wojennej w Ministerstwie Spraw Wojskowych i zanim zbudowano port wojenny w Gdyni pierwszą bazą Marynarki Wojennej był Modlin. Sformowano tam Flotyllę Rzeczną, Oddział Zapasowy Marynarzy i Batalion Morski. 28 sierpnia 1920 roku rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 19 sierpnia, na stanowisko Dowódcy Portu Wojennego w Pucku i tymczasowego Dowódcy Wybrzeża powołano pułkownika mar. Witolda Panasewicza – dotychczasowego szefa Sekcji Personalno-Szkolnej Departamentu Spraw Morskich MSWojsk. Odtąd pierwszy morski port wojenny znalazł się rzeczywiście nad polskim morzem. Niebawem uruchomiono tam warsztaty remontowe, utworzono skład węgla i umożliwiono zaopatrzenie w słodką wodę. Początkowo w Pucku cumowała jedna motorówka i dwa małe holowniki.

W związku z nieodpowiednimi warunkami hydrologicznymi i technicznymi, podjęto decyzję o przeniesieniu portu

wojennego do Gdyni. W październiku 1920 roku utworzono w Toruniu drugi port wojenny, w którym miały bazować duże statki uzbrojone oraz wcielane do służby jesienią i zimą monitory rzeczne. Motorówki i tabor pomocniczy pozostawiono w Modlinie²³. Poza Komendą Portu Wojennego w Pucku zorganizowano również Warsztaty Marynarki Wojennej i Składy Techniczne, Składy Broni i Amunicji, Zbrojownię oraz morską baterię artylerii kolejowej. Ponadto była tam Kompania Garnizonowa, Oddział Łączności Wybrzeża Morskiego, Biuro Hydrograficzne MW i Kierownictwo Rejonu Inżynieryjnego Wybrzeża Morskiego. Port Wojenny na Oksywiu budowano od 1925 roku. Koncepcja zakładała oddzielenie portu wojennego od handlowego z możliwością stopniowego realizowania budowy. Projekt uwzględniał równoległą budowę basenów dla okrętów, budynków, terenów i urządzeń na lądzie. Do końca sierpnia 1939 roku założenia planu zostały w znacznym stopniu wykonane²⁴. Już w październiku 1926 roku z Pucka do Gdyni przeniesiono Komendę Portu Wojennego, a w następnym roku Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej, które docelowo miały stać się Stoczną Marynarki Wojennej.

Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte

W związku z potrzebą posiadania przez Rzeczpospolitą miejsca, gdzie mógłby być rozładowywany materiał wojenny sprowadzany drogą morską z zagranicy, Liga Narodów w czerwcu

²³ J.W. Dyskant, *Oddział Wydzielony „Wisła”: zarys działań bojowych OW „Wisła” Flotylli Rzecznej we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1982, s. 31.

²⁴ <http://www.3fo.mw.mil.pl/index.php?akcja=historia_kpwg2> (dostęp: 17.01.2014).

1921 roku nakazała, aby w porcie gdańskim utworzono specjalną strefę wyladunkową. Ponadto, w celu zabezpieczenia transportów oraz samego składu pozwoliła, aby Rzeczpospolita na tym terenie posiadała oddział wartowniczy. Przedstawiciele Wolnego Miasta Gdańska sugerowali, aby skład znajdował się w Przekopie Wisły²⁵, natomiast Rada Portu i Dróg Wodnych wskazywała na wyspę Ostrów (dotychczasowe miejsce rozładunku). Ostatecznie komisarz Ligi Narodów w Gdańsku R. Hacking arbitralnie podjął decyzję o lokalizacji składnicy wojskowej na Westerplatte²⁶.

7 kwietnia 1922 roku przyznano Polsce mały fragment lądu pomiędzy Zatoką Gdańską a zakolem Martwej Wisły. Ten niezamieszkały półwysp, mierzący zaledwie 2 km długości oraz 200–500 m szerokości, miał umożliwić swobodę działania stronie polskiej. Przyznanie ziemi nie rozwiązywało problemu portu i basenu przeładunkowego. W związku z tym Rada Portu i Dróg Wodnych została obarczona przymusem wybudowania basenu portowego i drogi kolejowej. W sierpniu 1924 roku powołano komisję nadzoru budowlanego, która prace zleciła firmom Continental Bau A.G. i przedsiębiorstwu Władysława

²⁵ Przekop Wisły (niem. *Weichseldurchstich*) sztuczny odcinek ujścia rzeki mierzący ok. 7 km długości i od 250 do 400 m szerokości, wybudowany w XIX w. mający zapobiegać zalewaniu dzielnic Gdańska. Przekop rozpoczął się na linii Szewce Gdańskie i Drewnica, biegł w kierunku północnym do Zatoki Gdańskiej, gdzie miał ujście pomiędzy Świbnem a Mikoszewem.

²⁶ Nazwa Westerplatte pochodzi z jęz. niemieckiego (d. *West Plaate*) i oznacza zachodnią wyspę. Po wielu latach narzucania piasku morskiego pomiędzy wyspę a stały ląd doszło do powstania półwyspu. Westerplatte jest jedynym miejscem w Gdańsku, gdzie została zachowana pierwotna, niemiecka nazwa. Graniczy z Wisłoujściem i Portem Północnym od południa, a przez Martwą Wisłę z osiedlem mieszkaniowo-przemysłowym Nowy Port.

Szawernowskiego²⁷. Latem 1925 roku oddano do użytku linię kolejową biegnącą od Wisłoujścia do WST, następnie w październiku oddano do użytku basen amunicyjny z sześcioma dźwigami oraz ceglany mur od strony kanału portowego²⁸. 18 stycznia 1926 roku pierwsi żołnierze z 4 Dywizji Piechoty zostali wyładowani z trałowca ORP „Rybitwa”. Dowódcą wydzielonego pododdziału liczącego czterech podoficerów i 16 szeregowych był por Stefan Konieczny. 20 stycznia żołnierze rozpoczęli pełnienie służby wartowniczej. Przez kolejne lata sukcesywnie zwiększano etatową obsadę oraz rozbudowywano infrastrukturę WST na Westerplatte. Między innymi oddano do użytkowania trzy magazyny portowe, 19 schronów amunicyjnych, stację kolejową, studnię artezyjską, stację transformatorową i elektrownię. W celu sprawnego działania systemu alarmowego oraz ochrony samej składnicy, z Poczty Polskiej w Gdańsku przeprowadzano kabel telefoniczny, który umożliwił podłączenie wszystkich budynków do sieci.

W latach 1933–1934, w celu dodatkowego zabezpieczenia składnicy wybudowano cztery żelbetonowe wartownie, a dwa lata później budynek koszarowy, będący jednocześnie siedzibą dowództwa WST. Przebudowa dotychczasowych budynków oraz powstanie nowych umożliwiło zorganizowanie systemu umocnionych placówek flankujących się wzajemnie ogniem broni maszynowej. Było to niezwykle istotne, gdyż napięcia pomiędzy Polską a Niemcami i sprzyjającym im Senatem Wolnego

²⁷ J. Tuliszka, *Westerplatte 1926–1939: dzieje Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003, s. 23.

²⁸ Nowy basen amunicyjny, powstał w miejscu, gdzie wcześniej znajdowały się pruskie umocnienia (pierwotnie były to cztery oddzielne bastiony, przekształcone w 1911 r. w fort ziemno-betonowy ze stanowiskiem artylerii).

Miasta Gdańska dawały podstawy, by sądzić, że może dojść na tamtym terenie do zbrojnych wystąpień przeciw Rzeczypospolitej. W 1938 roku zarządzono na Westerplatte stan pogotowia, wprowadzono całkowite zaciemnienie oraz rozpoczęto drobiazgowe kontrole transportów kolejowych. Wówczas również stworzono dodatkowy, zewnętrzny pierścień umocnionych punktów oporu na przedpolach wartowni oraz koszar. Ostatnia rotacja załogi Westerplatte przed wojną nastąpiła wiosną 1939 roku. Wówczas na półwyspie znalazło się ponad 200 żołnierzy i pracowników cywilnych podlegających mobilizacji na wypadek wojny.

Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku

Jednym z założeń traktatu wersalskiego²⁹ potwierdzonego następnie w konwencji polsko-gdańskiej było prawo do posiadania przez Rzeczpospolitą placówki pocztowej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. W konwencji ustalono, iż: *Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie Gdańskim służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej połączonej bezpośrednio z Polską (...), ponadto: Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się wydzierżawić lub sprzedać Polsce na warunkach sprawiedliwych tereny i gmachy potrzebne do założenia i działania urzędów, przewidzianych w artykule 29 (...)*³⁰. Rzeczpospolita otrzymała

²⁹ Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku, Dz. U. 1920 r. Nr 35 poz. 200, par. 104 ust. 3..

³⁰ Oświadczenie Rządowe w przedmiocie konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dnia 9 listopada 1920 r., Dz.U. RP 1922 r. Nr 13, poz. 117, rozdz. IV, art. 29–32.

wówczas prawo do stworzenia służby pocztowo-telegraficznej na terenie portu. Pierwszy polski Urząd Ekspedycji Pocztowej Gdańsk-Nowy Port w Gdańsku rozpoczął działalność 10 marca 1920 roku³¹, a Kolejowy Urząd Pocztowy 17 kwietnia 1921 roku³². 5 czerwca 1921 roku zreorganizowano Poczta Polską na terenie województwa pomorskiego. Dla placówek pocztowych na terenie Wolnego Miasta Gdańska stworzono odrębną Dyрекcję Poczty i Telegrafów RP w Gdańsku, która rozpoczęła działalność 1 października. Pozostałe placówki pocztowe podporządkowano Dyrekcji Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej. Główny Urząd Pocztoowo-Telegraficzny nr 3³³ został otwarty 5 stycznia 1925 roku. Nocą z 4 na 5 stycznia, na ulicach Gdańska pojawiło się 10 skrzynek pocztowych opatrzonych godłem Rzeczypospolitej z napisem „Poczta Polska” oraz dodatkową informacją w językach polskim i niemieckim: *Tylko dla listów do Polski*. Rano pierwsi polscy listonosze wyruszyli w teren i rozpoczęli doręczanie przesyłek z Polski na terenie WMG. Już następnej nocy część polskich skrzynek pocztowych została zniszczona. Doprowadziło to do konfliktu dyplomatycznego, gdyż niechętny Polsce Wysoki Komisarz Mervyn Sarley Mac Donnell poparł Senat Gdański, twierdząc, że polskie skrzynki pocztowe mogą znajdować się jedynie na budynkach urzędów pocztowych, a listonosze nie mają prawa roznosić przesyłek. Decyzję zaskarżono, a Liga Narodów musiała się zwrócić do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze

³¹ W 1922 r. zmieniono nazwę na Polski Urząd Pocztowy nr 1 w Gdańsku, a następnie 1 sierpnia 1926 r. na Polski Urząd Pocztowy nr 3.

³² Od 1 sierpnia 1926 r. Polski Urząd Pocztowy nr 2 w Gdańsku.

³³ Od 1 sierpnia 1926 r. Polski Urząd Pocztoowo-Telegraficzny nr 1 w Gdańsku.

o wiążące rozstrzygnięcie. Trybunał stwierdził, że skrzynki pocztowe i listonosze znajdują się na terenie WMG legalnie. Chcąc nie chcąc, komisja powołana przez Ligę narodów wyznaczyła strefę obejmującą port oraz centrum miasta, gdzie miały znajdować się polskie skrzynki pocztowe. Listonosze mieli prawo występować w mundurach i roznosić przesyłki. Mimo decyzji Trybunału w Hadze nadal dochodziło do niszczenia skrzynek pocztowych, a polscy listonosze byli celem obelżywych ataków, gróźb i pobić. Policja gdańska nie interweniowała, gdy bojówki SA atakowały pocztowców. Po dojściu do władzy w Niemczech narodowych socjalistów ich stronnicy w Wolnym Mieście Gdańsku stali się jeszcze bardziej widoczni i agresywni. Od 1934 roku zauważalne jest zintensyfikowanie działań przez SS – nie ograniczali się wyłącznie do atakowania polskich pocztowców, ale brali również udział w walkach ulicznych z przeciwnikami politycznymi. „Czerwone” (komunistyczne, robotnicze) dzielnice, takie jak Orunia, Zaroślak, czy też Siedlce, były wielokrotnie miejscami sprowokowanych przez narodowych socjalistów zająć z socjaldemokratami, czy też komunistami.

Do sierpnia 1939 roku były przygotowane listy proskrypcyjne, które dotyczyły szeroko rozumianej Polonii gdańskiej. Na listach znajdowali się zarówno przedstawiciele inteligencji, księża katolicy, oficerowie Wojska Polskiego w stanie spoczynku, reprezentanci wolnych zawodów, pracownicy Poczty Polskiej, Polskich Kolei Państwowych, Rady Portu i Dróg Wodnych i oczywiście członkowie organizacji społecznych. Do wybuchu II wojny światowej listy te były przygotowane, zatwierdzone i czekały jedynie na wydanie odpowiednich rozkazów.

Rejon Umocniony Hel

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 sierpnia 1936 roku uznano półwysep helski, wraz z wodami przylegającymi za rejon umocniony³⁴, lecz pierwsze prace nad przygotowaniem Helu do działań wojennych rozpoczęto tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W latach 20 XX w. wzdłuż całego półwyspu wybudowano linię kolejową łączącą Gdynię, Puck, Władysławowo i Hel oraz utwardzoną drogę wiodącą z Juraty na Hel. W 1928 roku rozpoczęto budowę portu wojennego i zmilitaryzowano odcinek Półwyspu od Juraty aż po skraj Helu. Wstrzymano tym samym wszelkie prace zmierzające do utworzenia w tamtym rejonie kurortu wypoczynkowego. Odtąd zgody władz wojskowych wymagano przy budowie wszelkich obiektów cywilnych. Wstrzymano również dotychczasowy ruch turystyczny, który również zaczął podlegać obustronim. W 1931 roku rozpoczęto budowę portu wojennego na Helu, który był budowany, podobnie jak port w Gdyni, przez Konsorcjum Polsko-Francuskie według projektu Włodzimierza Szawernowskiego. Basen portowy miał wymiary 400×300 m oraz 45-metrowe nabrzeże obsługowe. Wraz z portem powstawała infrastruktura wojskowa. Zbudowano m.in. podziemną elektrownię w odległości ok. 1,5 km od portu, schrony amunicyjne, minowe i torpedowe oraz podziemne magazyny paliwa. Na tym terenie znajdowała się również kolejka wąskotorowa łącząca port z poszczególnymi magazynami.

Zanim Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki podpisał dekret uznający półwysep helski za rejon umocniony, już

³⁴Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 sierpnia 1936 r. o uznaniu półwyspu helskiego za rejon umocniony, Dz.U. RP 1936 Nr 71, poz. 512.

w 1926 roku podjęto decyzję o uzbrojeniu cypla. Rozmieszczenie dalekonośnych armat w pełni wykorzystałoby zalety tego terenu, możliwe byłoby zarówno prowadzenie ognia do celów morskich, jak i lądowych. Pierwotnie miały to być działa 305 i 155 mm pochodzące z Estonii, następnie bateria 340 mm, lecz ze względów finansowych zrezygnowano z tych pomysłów. Dopiero w 1931 roku skierowano na Hel cztery działa 105 mm Schneider, które zostały zakupione do testów poligonowych w 1928 r³⁵.

W tym samym czasie, kiedy umacniano Półwysep, na Kępie Oksywskiej zbudowano betonowe podstawy i zamontowano na nich baterię artylerii nadbrzeżnej 100 mm Canet. Dwa przestarzałe działa morskie, zdemontowane z ORP „Generał Haller” oraz ORP „Komendant Piłsudski”, miały bronić podejścia do portu wojennego w Gdyni. Ich niezaprzeczalnym atutem było położenie względem otaczającej okolicy, a wyniesienie ich ponad teren umożliwiało doskonały ostrzał zarówno celów morskich (na Zatoce Puckiej), jak i lądowych.

W 1932 roku dwie dwudziałowe baterie 105 mm Schneider rozmieszczono ostatecznie na odcinku Jurata – Hel. Bateria „grecka” została umieszczona w Hel-Bór, natomiast „duńska” na wysokości miasta Hel.

30 grudnia 1933 roku podpisano umowę pomiędzy Kierownictwem Marynarki Wojennej a szwedzką firmą Bofors na dostawę czterech dział 152,4 mm wraz z amunicją. Po zbudowaniu odpowiednich stanowisk ogniowych oraz przeprowadzeniu próbnych strzelań baterie oddano do użycia w 1936 roku.

³⁵ Jedna z baterii była wyprodukowana dla Grecji, druga dla Danii, w związku z tym potocznie były nazywane baterią „grecką” i baterią „duńską”.

Aby właściwie zabezpieczyć teren Helu od strony łądu, w 1936 roku podjęto decyzję o budowie systemu schronów bojowych w okolicach Jastarni. Wybór tego miejsca był oczywisty, gdyż półwysep miał tam szerokość ok. 450 m. Jednak ważniejsze zadania, związane m.in. z budową podstaw dział artylerii, wymusiły wstrzymanie prac w okolicach Jastarni, aż do 1939 roku. Dopiero w kwietniu 1939 roku podjęto decyzję o budowie, która rozpoczęła się w czerwcu. Prace fortyfikacyjne zmierzały do budowy czterech ciężkich oraz czterech lekkich schronów bojowych. Do wybuchu wojny wybudowano schrony ciężkie „Saragossa”, „Sabała”, „Sęp” i „Sokół” oraz jeden schron lekki³⁶. Schrony ciężkie usytuowane na jednej osi tworzyły pierwszą linię obrony. Natomiast schrony lekkie miały za zadanie wspierać je ogniem oraz w ostateczności stanowić drugą linię obrony. Na przedpolach schronów ciężkich znajdowały się umocnienia ziemne i okopy strzeleckie. Niestety, do 1 września 1939 roku schrony bojowe nie zostały w pełni wyposażone, m.ni. w systemy wentylacyjne oraz kopuły pancerne nowego typu.

***Casus belli* i działania wojenne na wybrzeżu**

Przygotowania do niemieckiej agresji na wschód trwały nieprzerwanie od momentu zakończenia I wojny światowej i wejścia w życie traktatu wersalskiego. Początkowo podważanie ustaleń umów międzynarodowych i działalność różnego rodzaju partii o skrajnych poglądach było traktowane, jako zło

³⁶ Schron „Sęp” znajduje się na skrajnej pozycji od strony pełnego morza, „Sokół” na skrajnej pozycji od strony Zatoki Puckiej, „Sabała” i „Saragossa” w tej samej linii w lesie, natomiast schron lekki znajduje się przy torach kolejowych, w lesie, ok. 300 metrów za schronami ciężkimi.

konieczne wynikające z frustracji społeczeństwa, które nagle znalazło się w obliczu kryzysu. Gospodarka niemiecka, polityka i społeczeństwo były jeszcze pod wpływem traumy po przegranej wojnie. Dodatkowo nałożyło się na to utworzenie nowych państw, które po wiekach niewoli pojawiły się u boku zwycięskich mocarstw. Polska była państwem, które najbardziej odczuwało niemieckie ataki polityczne i gospodarcze. Nie dosyć, że uszczupliła znacznie dotychczasowy niemiecki stan posiadania na wschodzie, to jeszcze rozdzieliła państwo niemieckie na dwie części. Podważanie dotychczasowych granic ustalonych traktatami międzynarodowymi, poszerzenie przestrzeni życiowej dla Niemców, ograniczenie praw mniejszości w Rzeszy, czy w końcu iluzoryczna ochrona ludności niemieckojęzycznej w Austrii, Czechosłowacji, czy też Polsce doprowadziły w końcu do otwartego konfliktu. Głównym celem agresji wobec polski było zdobycie tzw. przestrzeni życiowej dla Niemców³⁷ a w konsekwencji fizyczne zlikwidowanie Polaków.

Długoletnia propaganda prowadzona w III Rzeszy i podgrzewanie atmosfery zagrożenia wojną oraz agresywna polityka międzynarodowa doprowadziły w końcu do wystosowania politycznych żądań wobec Polski. Do Niemiec miało być przyłączone Wolne Miasto Gdańsk, na terenie polskiego Pomorza miał być przeprowadzony plebiscyt, a ponadto pomiędzy Rzeszą a Prusami miała przebiegać eksterytorialna linia tranzytowa. 5 maja 1939 roku minister spraw zagranicznych Józef Beck w mowie sejmowej publicznie odrzucił żądania Niemiec. Było jasne, że w tym momencie jest to droga ku wojnie. 19 maja Francja zdecydowała się odnowić konwencję wojskową

³⁷ Niem. *Lebensraum*.

z Polską³⁸, a 25 sierpnia podobny układ zawarła Wielka Brytania³⁹. Niemcy podpisali w tym czasie podobny traktat ze Związkiem Sowieckim⁴⁰. Pierwotnie data ataku na Polskę była wyznaczona na 26 sierpnia, lecz stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii oraz niekorzystne informacje napływające z Włoch⁴¹ zmusiły A. Hitlera do przesunięcia tego terminu na 1 września⁴². 31 sierpnia 1939 roku o godzinie 18.30 minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop przyjął po raz ostatni ambasadora Lipskiego, któremu tylko zakomunikował, że nie posiada odpowiednich pełnomocnictw do prowadzenia jakichkolwiek rozmów. Zgodnie z niemieckim planem, w późnych godzinach wieczornych rozgłośnia radiowa „Deutschlandsender”⁴³ ogłosiła tzw. 16 punktów Hitlera, które nigdy nie były oficjalnie przedstawione stronie polskiej. Brzmiały one następująco:

1. *Gdańsk natychmiast powraca do Rzeszy.*
2. *Obszar Pomorza, ciągnący się od morza wschodniego aż do linii Kwidzyn – Grudziądz – Chełmża – Bydgoszcz (łącznie z tymi miastami) i sięgającej potem nieco na zachód od Trzcianki, rozstrzygnie sam w sprawie swej przynależności do Niemiec, czy też do Polski.*

³⁸ Odnowienie umowy sojuszniczej z 1921 r., zmienionej w 1925 r. na traktat gwarancyjny.

³⁹ Rozwinięcie jednostronnych gwarancji brytyjskich z marca i protokołu z kwietnia 1939 r.

⁴⁰ Pakt Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r.

⁴¹ Mussolini informował swojego sojusznika, że Włochy nie są gotowe do rozpoczęcia działań wojennych.

⁴² Decyzja została podpisana 31 sierpnia o godz. 0.30.

⁴³ Rozgłośnia radia niemieckiego „Deutschlandsender” nadawała na falach długich. Jej programy były skierowane do ludności niemieckojęzycznej zamieszkującej poza granicami Rzeszy.

3. *W tym celu na obszarze tym przeprowadzony zostanie plebiscyt. Prawo do głosowania będą mieli wszyscy Niemcy, którzy w dniu 1 stycznia 1918 r. zamieszkiwali na tym obszarze, albo do tego dnia tam się urodzili, a także wszyscy Polacy, którzy w tym dniu na tym obszarze zamieszkiwali, albo do tego dnia tam się urodzili. Niemcy wyparci z tego obszaru powrócą, celem dokonania głosowania. Dla zapewnienia bezstronnego głosowania oraz celem prac przygotowawczych zostanie wymieniony obszar, podobnie jak obszar Saary, podporządkowany natychmiast mającej się utworzyć międzynarodowej komisji, złożonej z przedstawicieli Włoch, Sowieców, Francji i Anglii. Komisja ta wykonywać będzie całą zwierzchnią władzę na tym obszarze. Obszar ten w najkrótszym czasie opróżniony będzie z polskiego wojska, polskiej policji i polskich władz.*
4. *Z obszaru tego wyłączony zostanie port Gdynia, który zasadniczo jest polskim obszarem suwerennym, o ile ogranicza się terytorialnie do polskiego osadnictwa. Ścisłejsze granice Gdyni byłyby ustalone między Niemcami a Polską i w razie potrzeby określone przez międzynarodowy sąd rozjemczy.*
5. *Plebiscyt nie odbędzie się przed upływem roku.*
6. *Aby w tym czasie zagwarantować Niemcom połączenie z Prusami Wschodnimi, Polakom zaś z morzem, wybudowane zostaną drogi i linie kolejowe, które umożliwią wolną komunikację tranzytową.*
7. *W sprawie przynależności obszaru rozstrzygnie zwyczajna większość oddanych głosów.*
8. *Po przeprowadzeniu plebiscytu – niezależnie od jego wyniku – aby zapewnić swobodne połączenie Niemiec z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi, a Polsce morzem, mają otrzymać Niemcy, jeżeli teren plebiscytu przypadnie Polsce, eksterytorialną strefę komunikacyjną w kierunku Beutow Gdańsk, względnie Tczew, celem budowy autostrady, jak również 4 – torowej linii kolejowej. Budowa autostrady*

i tych linii kolejowych ma być tak przeprowadzona, że polskie komunikacje w ten sposób nie poniosą żadnego uszczerbku a więc nad lub pod torem. Szerokość tej strefy ma wynosić 1 kilometr i ma stanowić teren suwerenny Rzeszy. W razie, jeżeli wynik plebiscytu wypadnie na korzyść Niemiec, otrzyma Polska celem swobodnej i nieograniczonej komunikacji ze swoim portem Gdynia również prawo do budowy podobnych eksterytorialnych dróg, względnie linii kolejowych, jakie by przypadły Niemcom.

9. *W razie powrotu Pomorza do Rzeszy jest ona gotowa dokonać wymiany ludności w takich rozmiarach, jak odpowiada to warunkom tego obszaru.*
10. *Żądane przez Polskę prawa specjalne w porcie gdańskim, mają być traktowane równorzędnie z analogicznymi prawami Niemiec w porcie Gdyni.*
11. *Celem usunięcia z tego terenu jakiegokolwiek bądź obawy zagrożenia, mają otrzymać Gdańsk i Gdynia charakter wyłącznie miast handlowych, tzn. bez umocnień i garnizonów wojskowych.*
12. *Półwysep Hel, który zależnie od plebiscytu przypadłby Rzeszy lub Polsce, również uległby w tym wypadku demilitaryzacji.*
13. *Wobec tego, że rząd Rzeszy mógłby zgłosić jak najbardziej energiczne zażalenia przeciwko polskiemu traktowaniu mniejszości zaś rząd Polski mógłby również wystosować zażalenia w stosunku do Niemiec, zgodę na przedłożenie powyższych zażaleń międzynarodowej komisji śledczej, która miałaby za zadanie zbadanie wszystkich zażaleń odnośnie szkód gospodarczych i psychicznych, jak również i licznych aktów terrorystycznych. Niemcy i Polska zobowiązują się do odszkodowania wszystkich gospodarczych oraz innych szkód, których doznały mniejszości polska i niemiecka od r. 1918, ewentualnie anulować wszystkie wywłaszczenia lub zapewnić całkowite odszkodowanie za te lub inne zarządzenia w życiu gospodarczym.*

14. *Polska i Niemcy mają się porozumieć, co do uregulowania spraw mniejszości polskiej, względnie niemieckiej. Celem nieprzyciągania ich do czynności lub obowiązków, sprzecznych z ich poczuciem narodowym, obie strony zobowiązują się członków mniejszości nie powoływać do służby wojskowej.*
15. *W razie osiągnięcia porozumienia na podstawie tych propozycji, Polska i Niemcy wyrażają gotowość przeprowadzenia natychmiastowej demobilizacji ich sił zbrojnych.*
16. *Rząd niemiecki i polski będą się porozumiewały w sprawie przyspieszenia i wprowadzenia w życie powyższych zarządzeń⁴⁴.*

Powyższe „postulaty” nigdy nie zostały spełnione i tego samego dnia o godz. 20.00 nieudolnie przeprowadzono operację „Himmler” w Gliwicach⁴⁵.

1 września 1939 roku o godz. 4.40 zbombardowano Wieluń, 5 minut później rozpoczęto ostrzał Westerplatte i atak na Poczcie Polską w Wolnym Mieście Gdańsku. O godz. 13.30 niemieckie lotnictwo zaatakowało port wojenny i 31 baterię artylerii na Helu. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych oficjalna wersja propagandystów niemieckich miała brzmieć: „Odpieramy polską napaść na Niemcy”.

Obrona Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte

Na Westerplatte znajdowało się pięć betonowych wartowni i koszary obronne, spełniające najwyższe normy jakości.

⁴⁴ „16 punktów żądań niemieckich”, „Gazeta Pomorska”, nr 201, 1 września 1939 r., s. 1.

⁴⁵ Tzw. prowokacja gliwicka.

W sierpniu 1939 roku wybudowano ziemno-drewniane umocnienia polowe stanowiące zewnętrzny pas obrony oraz zaporę przeciwczołgową i zasieki w celu zapewnienia lepszej widoczności i zwiększenia pola ostrzału oraz przerzedzono drzewa. Wszystkie prace były prowadzone nocą. W celu zapobieżenia możliwości obserwacji WST przez niemieckie samoloty zwiadowcze w ciągu dnia wykopy i zasieki były zamaskowane. Załoga liczyła ponad 200 żołnierzy i pracowników cywilnych, którzy mieli być zmobilizowani na wypadek wojny⁴⁶. Placówka była uzbrojona w cztery moździerze 81 mm, dwa działka 37 mm oraz działo piechoty 75 mm. Ponadto obrońcy posiadali 18 ckm, 17 rkm i osiem lkm, ok. 160 karabinów i 40 pistoletów. Zapasy żywności mogły wystarczyć na miesiąc obrony.

Siły niemieckie wyznaczone do działań na Westerplatte były znacznie większe. Łącznie skierowano tam ponad 2,5 tysiąca żołnierzy wszystkich rodzajów niemieckich sił zbrojnych oraz policji i SS. Niemcy posiadali zdecydowaną przewagę w uzbrojeniu, wyposażeniu i zaopatrzeniu. Do walk bezpośrednio zaangażowano okręt liniowy (pancernik szkolny) „Schleswig-Holstein” oraz torpedowce T-196 i T-963. Niemieckie wojska lądowe były wyposażone w kilkadziesiąt samochodów pancernych Steyr ADGZ (M35 Mittlerer Panzerwagen), 65 dział i haubic (w kalibrach od 20 do 211 mm), ponad 100 ckm, moździerze i miotacze ognia (Flammenwerfer 35). Wsparcie z powietrza zapewniały samoloty bombowe, transportowe i obserwacyjne (Junkers Ju 87 „Stuka”, Heinkel He 51, Junkers Ju 52 oraz Fieseler Fi 156 „Storch”).

⁴⁶ Poszczególni autorzy podają różne stany obrońców. Z. Flisowski załogę oblicza na 205–210 ludzi (*Westerplatte*, Warszawa 1974, s. 26); M. Wójtowicz-Podhorski na 235 (*Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009, s. 618).

O godz. 4.45 „Schleswig-Holstein” rozpoczął ostrzał WST na Westerplatte, a żołnierze 3 Kompanii Szturmowej Kriegsmarine oraz SS „Heimwehr Danzig” podjęli szturm skierowany w stronę polskiej placówki „Prom”. Polacy skutecznie odparli atak i ogniem z jedyne go 75 mm działła zniszczyli stanowiska niemieckiej broni maszynowej znajdujące się za kanałem, w Nowym Porcie. Po ok. 90 minutach Niemcy wycofali się. Kolejny atak niemiecki poprzedzony został nawalą ogniową prowadzoną z okrętu liniowego. Do walki włączyły się oddziały piechoty niemieckiej, które miały przejść plażę i zaatakować polskie placówki od strony morza. Podczas ostrzału zostało uszkodzone i wyłączone z walki działło 75 mm. Na skutek skutecznego ostrzału przez polskie moździerze oraz wartownie nr 1, 3 i 5 Niemcy ponownie wycofali się ok. godz. 12.30 i tymczasowo zaniechali kolejnych szturmów. Jednak cały czas trwał ostrzał WST prowadzony przez okręt wojenny, moździerze oraz lekką artylerię niemiecką. Polska placówka została odcięta kordonem policji od lądu. Straty niemieckie wyniosły tego dnia 20 zabitych i ponad 100 rannych, polskie czterech zabitych i 10 rannych.

Drugiego dnia walk Niemcy ostrzeliwali Westerplatte od strony lądu i wody oraz prowadzili działania na przedpolach polskich placówek, nie podejmując jednak kolejnego ataku. Po południu, w godz. 18.07–18.48⁴⁷ trwał nalot bombowców na Westerplatte. Polskie straty tego dnia były poważne. Zniszczona została wartownia nr 5, w której poległo prawdopodobnie sześciu żołnierzy. Ponadto uszkodzono koszary, w których została zdewastowana kuchnia i pomieszczenie radiostacji. Nalot

⁴⁷ M. Wójtowicz-Podhorski, *Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009, s. 284.

przerwał też wszystkie połączenia telefoniczne na terenie WST. Dodatkowym ciosem dla obrońców było zniszczenie wszystkich moździerzy. Wieczorne szturmowanie nie przyniosło Niemcom upragnionego zwycięstwa, lecz kolejne straty.

3 września Niemcy wzmocnili swoje siły, sprowadzając drogą powietrzną kompanię pionierów ze szkoły w Dessau-Roßlau⁴⁸, która została przysłana w celu zastąpienia lub wzmocnienia zdziesiątkowanej 3 Kompanii Szturmowej Kriegsmarine. Tuż przez godz. 1.00 rozpoczęła się strzelanina, która trwała do 4.00. Tego dnia nie prowadzono prawie wcale walk, poza sporadyczną wymianą ognia. Niemcy prowadzili narady i przygotowywali się do szturmowania (pierwotnie wyznaczonego na 3 września), natomiast Polacy organizowali obronę w ruinach wartowni i schronów. Tego samego dnia wyrażono zgodę, aby torpedowce prowadziły ostrzał Westerplatte. Dzień później, ok. godz. 7.00 okręty T-196 oraz „Von der Groeben” rozpoczęły gwałtowny ostrzał polskich pozycji z odległości ok. 2800 m. Tego dnia nie prowadzono większych walk, ograniczając działania przeciwko Polakom do ostrzału artyleryjskiego i z broni maszynowej. Niemcy stale patrolowali okolice WST na przedpolach polskich placówek. Kolejny dzień obrony wyglądał podobnie, z tym że do ostrzału włączyły się haubice.

6 września, ok. godz. 3.00 Niemcy podjęli próbę podpalenia przedpola od strony zniszczonej bramy kolejowej na Westerplatte. W tym celu przygotowali cysternę kolejową wypełnioną 20 tysiącami litrów łatwopalnej cieczy, na której umieścili dwa ładunki wybuchowe. Cysterna miała być wtoczona przez parowóz i wepchnięta w głąb polskich pozycji, lecz na skutek zbyt

⁴⁸ Pionierschule Dessau/Roßlau znajdująca się na terenie Pionier-Übungsplatz Dessau-Roßlau.

słabego pchnięcia, zamiast wjechać pomiędzy pozycje obrońców, stoczyła się na niemieckie pozycje, po czym detonowała. W tym samym momencie, kiedy próbowano podpalić poszycie lasu od strony wysuniętych pozycji na wysokości placówki „Fort”, pionierzy niemieccy podjęli również nieudaną próbę użycia miotaczy ognia. Ok. 15.45 Niemcy ponownie podjęli próbę wtoczenia cystern od strony bramy kolejowej. W tym celu przygotowali dwie cysterny wypełnione mieszaniną łatwopalnych płynów, które za pomocą dreźny wtoczyli znacznie dalej, niż podczas pierwszej próby. Cysterny zostały ostrzelane z działka 37 mm i broni maszynowej, po czym nastąpił gwałtowny wybuch. Po kilkunastu minutach płyn wypalił się, nie powodując zakładanych zniszczeń. Niemcy zrezygnowali tego dnia ze szturmu, ograniczając działania do nękającego ostrzału artyleryjskiego i moździerzowego.

7 września na pozycjach wyjściowych do ataku znajdowało się dziewięć plutonów pionierów, policjantów, SS-manów oraz marynarzy dysponujących potężnym wsparciem artyleryjskim. O godz. 4.26 Niemcy rozpoczęli ostrzał wartowni nr 1, 2 i 6. Trwające ponad pół godziny przygotowanie artyleryjskie umożliwiło wejście niemieckich oddziałów w głąb polskich pozycji, lecz w ogniu karabinów maszynowych atak zaczął się załamywać. O godz. 5.46 „Schleswig-Holstein” rozpoczął ogień flankowy na wartowni nr 2 oraz schron amunicyjny. Przed godz. 7.00 zakończył się ostrzał z najcięższych dział, lecz artyleria naziemna nadal nękała obrońców. „Schleswig-Holstein” o godz. 7.10 został odholowany na pozycje wyjściowe koło Wisłoujścia. Godzinę później Niemcy podjęli kolejną próbę wzniesienia pożaru lasu. W tym celu z opancerzonego wagonu rozpylili na korony drzew łatwopalną substancję, którą mieli podpalić miotaczami ognia. Skład został

wtoczony w głąb pozycji polskich, ale spłonął ostrzelany z działka 37 mm. Niemcy wycofali się. Był to ostatni akord siedmiodniowej bitwy. O godz. 9.00 mjr Henryk Sucharski wydał rozkaz o kapi-
tulacji załogi. Godzinę później ocaleli żołnierze i ranni zebrali się w koszarach obronnych, po czym wyruszyli w kilku grupach w stronę kanału portowego. Do niewoli dostało się pięciu oficerów, 27 podoficerów, 158 szeregowych i pracowników cywilnych oraz dziewięciu rannych – łącznie 199 ludzi⁴⁹.

Po zakończeniu walk, Niemcy z pełną świadomością wykorzystali pozostałości Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Instalacji sanitarnych, kuchni i kafelków oraz pozostałości czerwonego, ceglanego muru otaczającego dotychczas WST użyli do budowy obozu w Sztutowie.

Obrona Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku⁵⁰

W drugiej połowie 1939 roku było powszechnie wiadome, że prędzej czy później do zbrojnego starcia pomiędzy Niemcami a Polską⁵¹. Proniemieckie nastroje oraz coraz bardziej

⁴⁹ M. Wójtowicz-Podhorski, *Westerplatte...*, wyd. cyt., s. 398.

⁵⁰ Sprawa obrony Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku została opisana na podstawie publikacji D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999; *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, red. Brunon Zwarra, Gdańsk 2002; S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961 i innych publikacji.

⁵¹ Dojście do władzy NSDAP oraz powołanie na urząd kanclerza Rzeszy A. Hitlera były jedynie rozwinięciem propagowanej od lat w kręgach niemieckich nacjonalistów polityki odzyskania „zagrabionych” na podstawie traktatu wersalskiego terytoriów. Polska jako państwo nowopowstałe na wschodzie Rzeszy, bardziej niż inne kraje była postrzegana jako główny przeciwnik nie tylko militarny, ale również gospodarczy.

agresywna działalność polityczna NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku doprowadziły do eskalacji przemocy. Jej celem byli również polscy pocztowcy. Zdając sobie sprawę z możliwości obrony skrawka terytorium RP, jakim była część budynku przy Placu Heweliusza 1/2, Niemcy dosyć wcześnie podjęli przygotowania do akcji zbrojnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Od początku 1939 roku potajemnie tworzone jednostki policyjne i wojskowe, które miały zaangażować się w działania wojenne. W ten sposób stworzono dwa pułki Policji Krajowej (Landespolizei) oraz powołano SS „Heimwehr Danzig”⁵².

3 lipca Polizeiobermeister⁵³ Erich Görtz, opracował kilkunastonicowy dokument, będący podstawą późniejszych działań zbrojnych przeciwko polskim pocztowcom. W planie ataku, dokładnie opisano usytuowanie budynku, jego mocne i słabe strony, rozmieszczenie pomieszczeń oraz stany osobowe. Ponadto wyliczono niemieckie siły potrzebne do zajęcia Poczty Polskiej oraz ich rozlokowanie przed budynkiem⁵⁴. Tego samego dnia powołano postanowieniem Senatu Wolnego Miasta Gdańska jednostkę SS-Wachsturmbann E (Eimann) na bazie 36 pułku SS, której zadaniem było wzmocnienie lokalnych sił policyj-

⁵² Załącznikiem SS „Heimwehr Danzig” był 3 batalion 4 pułku SS „Ostmark”, który potajemnie dyslokowano do Wolnego Miasta Gdańska i wzmocniono miejscowymi ochotnikami. Wraz z batalionem do WMG skierowano austriackie samochody pancerne, które później wzięły udział w walkach o Poczta Polską.

⁵³ W polskiej nomenklaturze fachowej występuje jako aspirant policji.

⁵⁴ Opracowanie Görtza uwzględnia również siły niezbędne do opanowania budynku Poczty Polskiej. Autor planu przyjął, że obrońcy w liczbie ok. 50 ludzi będą wspierani przez zamieszkałych w pobliżu Polaków, dlatego też siły atakujących oceniał łącznie na 180 policjantów (jednostki szturmowe, zamknięcie ulic, obsadzenie budynku).

nych⁵⁵. Atak miał koordynować II komisariat gdańskiej policji, co wynikało z jego usytuowania – Poczta Polska znajdowała się w skrzydle budynku, w którym mieścił się komisariat policji.

Przygotowania do obrony Poczty Polskiej rozpoczęły się w kwietniu 1939 roku, kiedy do pracy przysłano ppor. rez. Konrada Guderskiego⁵⁶, który miał zorganizować grupę bojową składającą się z pocztowców. Zanim jednak doszło do wybuchu wojny, już w 1935 roku opracowano plan polskiej interwencji wojskowej w Gdańsku, na wypadek próby aneksji miasta przez III Rzeszę. Realizując główne założenia planu, w ostatnich miesiącach pokoju na południe od Gdańska rozmieszczono Armię „Pomorze”. Niestety 31 sierpnia dowódca Armii „Pomorze”, gen. Władysław Bortnowski⁵⁷ otrzymał rozkaz zmodyfikowania planów. Prawdopodobnie w atmosferze najwyższego zagrożenia zapomniano przekazać rozkazy por. Guderskiemu.

⁵⁵ Nazwa pochodzi od nazwiska dowódcy oddziału wartowniczo-szturmowego „E”, wówczas ppor. policji Kurta Eimanna.

⁵⁶ Konrad Guderski, ps. Konrad (1900–1939) inżynier wodny, dowódca obrony Poczty Polskiej w WMG. Brał udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie w 1918 r. W 1934 r. ukończył Politechniki Warszawską i Lwowską. W latach 1937–1939 był rzeczoznawcą technicznym przy MSWojsk. W kwietniu 1939 r. został oddelegowany do zadań specjalnych w Gdyni i Gdańsku. Organizował przerzuty broni i amunicji do budynku Poczty Polskiej. Poległ 1 września 1939 r., był pierwszą polską ofiarą walk o Poczta Polską. Został zidentyfikowany dopiero w 1947 r.

⁵⁷ Władysław Bortnowski (1891–1966) gen. dyw., legionista. W WP od 1918 r. Brał udział w wojnie polsko-sowieckiej. Ukończył I Kurs Wojenny Szkoły Sztabu Generalnego i Szkołę Wojenną w Paryżu. Dowodził m.in. 37 Pułkiem Piechoty, piechotą dywizyjną 26 DPiech., 14 PPiech., 3 DPiech. W 1938 r. dowodził GO „Śląsk”. Podczas II wojny światowej dowodził Armią „Pomorze”. Został ranny w bitwie pod Bzurą. 21 września dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w niej do 1945 r. Po wojnie przebywał w Londynie, następnie od 1954 r. w Nowym Jorku, gdzie założył Instytut J. Piłsudskiego.

Poczta Polska miała, zatem realizować dotychczasową koncepcję i czekać na wsparcie polskich oddziałów wojskowych gen. Bortnowskiego.

Nocą z 31 sierpnia na 1 września w budynku Poczty Polskiej znajdowało się 58 pracowników poczty i osób cywilnych. Siły polskie posiadały na uzbrojeniu 1 karabin przeciwpancerny, 3 rkm, ok. 40 pistoletów, kilkanaście karabinów i granaty ręczne. Budynek nie był przygotowany do obrony, posiadał jedynie grube mury i piwnice osłaniające od ognia broni ręcznej. Duże, przeszkłone okna również nie sprzyjały obronie.

Około godz. 4.00 przerwano wszystkie połączenia telefoniczne z Poczta Polską i tuż po 4.45 rozpoczęły się walki o budynek. Gdańscy policjanci wsparci siłami SS wrzucili do budynku ładunki wybuchowe oraz granaty ręczne i przystąpili do szturm, który jednak został odparty. Ok. godz. 9.00 niemiecki samochód pancerny rozpoczął ogień z karabinów maszynowych do okien budynku. W tym samym czasie ewakuowano okolicznych mieszkańców, a Niemcy gorączkowo poszukiwali posiłków, gdyż okazało się, że wydzielone siły policyjne nie są w stanie poradzić sobie z Polakami. Około południa do wsparcia policji wydzielono z Grupy „Eberhardta” kompanię saperów, haubicę 105 mm oraz dwa działa piechoty 75 mm. Niemcy wzmocnili jeszcze swoje siły ściągając dodatkowo mordercz, który został ostatecznie wycofany z walk po oddaniu kilku strzałów. W walkach wzięły również udział dwa samochody pancerne nazwane przez Niemców „Ostmark” i „Sudetenland”. Do godz. 15.00 trwał ostrzał artyleryjski wspierany silnym ogniem broni maszynowej następnie Niemcy zarządzili przerwę w ostrzale i wystosowali ultimatum do pocztowców, aby poddali się w przeciągu 2 godzin. Prawdopodobnie przed

godz. 15.00 zginął Konrad Guderski, którego miejsce zajął Alfons Flisykowski⁵⁸.

Trzecia faza niemieckiego ataku rozpoczęła się ok. godz. 17.00. Saperzy zdetonowali ładunek wybuchowy, który umieścili przy ścianie piwnicy. Obrońcy Poczty Polskiej zeszli z wyższych pięter budynku i obsadzili pomieszczenia w piwnicach. Polacy dotąd nie ponieśli strat, poza zabitym „Konradem”. Zdesperowani Niemcy za pomocą sprzętu strażackiego wpompowali do piwnic Poczty Polskiej benzynę, którą podpalili. W wyniku wybuchu zginęło wówczas pięciu pocztowców, a sześć osób zostało ciężko poparzonych⁵⁹. O godz. 19.00, ze względu na ciężko rannych oraz brak jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz pocztowcy podjęli decyzję o kapitulacji. Jako pierwszy, z białą flagą, wyszedł dr Jan Michoń⁶⁰, którego Niemcy natychmiast zastrzelili. Następnie wyszli pozostali pocztowcy, z których

⁵⁸ Alfons Flisykowski (1902–1939) podoficer rez. WP, pocztowiec. Jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-sowieckiej, ranny pod Ciechanowem. W 1922 r. odbył służbę wojskową w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu. Gdańsku W latach 1934–1936 był naczelnikiem Urzędu Poczтового Gdańsk 2, następnie pracował w Dyrekcji Poczty i Telegrafów RP w Gdańsku. Po śmierci „Konrada” dowodził obroną Poczty Polskiej. Został zamordowany przez Niemców 5 października 1939 r. po sfinansowanym procesie sądowym.

⁵⁹ Zginęli wówczas Brunon Marszałkowski, Stanisław Rekowski, Bronisław Szulc oraz dwie niezidentyfikowane osoby. Wśród ciężko rannych znalazła się 11-letnia Erwina Barzyczna.

⁶⁰ Jan Michoń (1888–1939), doktor nauk prawnych, urzędnik pocztowy, p.o. dyrektora Polskiego Urzędu Poczтового w Gdańsku. Podczas I wojny światowej w armii austro-węgierskiej. Następnie do 1918 r. pracownik poczty w Sarajewie. Od 1919 r. w Polsce. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie doktoryzował się w 1924 r. W 1931 r. przeniesiony do Gdańska na stanowisko referendarza w Dyrekcji Poczty i Telegrafów RP, od roku 1936 r. kierownik referatu administracyjnego, następnie radca. 1 kwietnia 1939 r. mianowany dyrektorem Okręgu Poczty i Telegrafów.

na miejscu zabito Józefa Wąsika – naczelnika Urzędu Poczto-wo-Telegraficznego. Pozostałych 28 jeńców przewieziono do aresztu w Prezydium Policji, a 16 rannych do szpitala, gdzie sześciu zmarło. Jedynie sześciu obrońcom udało się zbiec, przy czym wojnę przeżyło zaledwie pięciu⁶¹.

Obrona Rejonu Umocnionego Hel

Siły lądowe Rejonu Umocnionego Hel, dowodzonego przez komandora Włodzimierza Steyera, składały się z Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej, II Morskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej, Półkompanii Łączności, Kompanii Obsługi Portu oraz Komisariatu Straży Granicznej oraz jednostek przeciwdesantowych⁶². Na terenie Rejonu Umocnionego Hel przygotowane były trzy pozycje opóźniające oraz dwie główne pozycje obronne⁶³. Do 1 września 1939 roku na Helu rozmieszczono: baterię nr 31 – cztery działa 152,4 mm Bofors, baterię nr 21 – dwa działa 75 mm Schneider wz. 1922/1924 w schronach, baterię nr 32 – dwa działa 105 mm Schneider na kołach, baterię nr 33 – dwa

⁶¹ Niektórzy autorzy podają, że jedną z osób broniących poczty był Leon Fuz, któremu udało się zbiec i schować w Gdańsku. Na skutek denuncjacji został rozpoznany jako pocztowiec, aresztowany i osadzony w Stutthofie. Tam został wskazany jako jeden z obrońców Poczty Polskiej w WMG i zamordowany w obozie lub Piaśnicy.

⁶² Łączne siły lądowe ocenia się na ok 3 tys. żołnierzy. Więcej patrz: J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1972, s. 47.

⁶³ Pierwsza pozycja opóźniająca 1,5 km, druga 1 km na zachód od Chałup. Trzecia biegła na ok. 600 m na wschód od Kuźnicy. Pierwsza pozycja obronna 3,5 km na pñ.-zach. od Jastarni (cztery schrony żelbetonowe), druga 3 km na pñ.-zach. od Jastarni – schron betonowy i umocnienia polowe.

działa 105 mm Schneider na kołach, baterię nr 41 – dwa działa 75 mm Schneider na podstawach morskich, bateria nr 42 – dwa działa 75 mm Schneider na podstawach morskich, baterię nr 43 – dwa działa 75 mm Schneider na podstawach morskich w rejonie portu we Władysławowie⁶⁴, baterię nr 22 – plot. dwa działa 75 mm Schneider wz. 1922/1924, baterię nr 23 – plot. dwa działa 75 mm Schneider wz. 1922/1924, baterię półstałą nr 24 – osiem dział 40 mm Bofors wz. 36 na podwoziach. Dodatkowo rozlokowano 12 ckm Maxim wz. 1908/1915 oraz siedem nkm 13,2 mm Hotchkiss wz. 1930. Już w trakcie walk wzmocniono artylerię Helu pozyskując dwa działa 75 mm Schneider, zdjęte z ORP „Gen. Haller” (bateria nr 44) oraz działa 120 mm z ORP „Gryf” (34 bateria)⁶⁵. Do obrony całego wybrzeża Polacy przeznaczili siły liczące ok. 17 000 żołnierzy, 137 dział, stawiacz min, niszczyciel, sześć trałowców, pięć okrętów podwodnych, dwie kanonierki, szkolny okręt artyleryjski i 23 samoloty⁶⁶.

Do zajęcia Pomorza Niemcy wyznaczyli Grupę Armii Północ składającą się z 3 i 4 Armii (od września 4 i 6 Armii). 3 Armia uderzała z rejonu Prus Wschodnich, 4 Armia z rejonu Pomorza Zachodniego⁶⁷. Wsparcie z powietrza zapewniała Pierwsza

⁶⁴ W trakcie walk wycofana w głąb Helu.

⁶⁵ W trakcie 32 dni obrony Helu utworzono dodatkowo baterie artylerii 75 mm i 120 mm. Więcej W. Szarski, <www.hela.com.pl>, (dostęp: 27.02.2014).

⁶⁶ W porcie wojennym znajdowało się 15 jednostek: niszczyciel „Wicher”, sześć trałowców („Czajka”, „Czapla”, „Jaskółka”, „Mewa”, „Rybitwa”, „Żuraw”), pięć okrętów podwodnych („Orzeł”, „Rys”, „Sęp”, „Wilk”, „Żbik”), dwie kanonierki („Generał Haller” i „Komendant Piłsudski”), stawiacz min „Gryf” oraz okręty pomocnicze.

⁶⁷ Siły niemieckie przeznaczone do działań na całym wybrzeżu liczyły ponad 39 000 żołnierzy, 140 ręcznych i 470 ciężkich karabinów maszynowych, 186 dział polowych, 140 armaty przeciwpancerne oraz 100 moździerzy.

Flota Powietrzna oraz trzy dywizjony lotnictwa przybrzeżnego i dywizjon lotnictwa morskiego⁶⁸. W celu blokowania przez Niemców wybrzeża zgrupowano znaczne siły morskie (*Marinegruppenkommando Ost*) składające się z dwóch pancerników, czterech krążowników, dwóch okrętów artyleryjskich (monitorów), niszczyciela, czterech torpedowców oraz ośmiu kontrtorpedowców. Ponadto w skład grupy bojowej wchodziła 5 Flotylla Torpedowców (pięć okrętów), 1 Flotylla Ścigaczy (osiem okrętów), 3 i 5 Flotylla Okrętów Podwodnych (16 okrętów), Zespół Poławiaczy Min (22 okręty) oraz Zaporowy Zespół Doświadczalny (21 okrętów).

Zanim doszło do niemieckiej agresji na Polskę, Dowództwo Marynarki Wojennej zdając sobie sprawę z dużej dysproporcji sił oraz możliwości szybkiego zniszczenia sił nawodnych, zdecydowało, że duże niszczyciele ORP „Burza” „Błyskawica” i „Grom” będą dyslokowane do Wielkiej Brytanii i z tamtejszych portów będą prowadzić walkę z Niemcami⁶⁹.

1 września, niemieckie bombowce zaatakowały port wojenny w Gdyni, gdzie zatopiły ORP „Mazur”, okręt pomocniczy ORP „Nurek” oraz holownik „Wanda” oraz uszkodziły kanonierkę ORP „Generał Haller”. W tym samym czasie grupa ok. 30 samolotów bezskutecznie atakowała Hel. Nocą z 1 na 2 września okręty stacjonujące dotychczas w Gdyni dyslokowano na Hel.

W miarę postępów Niemcy przerzucali poszczególne jednostki w kierunku Kępy Oksywskiej i Helu.

⁶⁸ W pierwszych atakach mogło uczestniczyć nawet do 500 samolotów niemieckich.

⁶⁹ Pierwotnie w Planie „Pekin” (niektóre źródła podają nazwę „Peking”) miał również brać udział ORP „Wicher”, lecz został wyznaczony do osłony ORP „Gryf”.

W trakcie przechodzenia na redę okręty zostały zaatakowane przez bombowce Ju 87, które zdołały uszkodzić kilka jednostek. Stawiacz min ORP „Gryf” został na tyle poważnie uszkodzony, że odtąd był przycumowany jako pływająca bateria przy porcie helskim, podobnie postąpiono z ORP „Wicher”. Przez następne godziny trwały nieustające, nękające obrońców Helu ataki powietrzne, które nie przyniosły jednak poważniejszych strat, poza zatopieniem dwóch statków żeglugi przybrzeżnej⁷⁰. 3 września doszło do bitwy pomiędzy polskimi okrętami wojennymi zacumowanymi jako pływające baterie, baterią cyplową a niemieckimi niszczycielami „Wolfgang Zenker” i „Leberecht Maass”, przy czym ten ostatni został uszkodzony. Tego samego dnia w ciężkim nalocie zostały zniszczone ORP „Gryf”, „Wicher”, „Mewa” i „Generał Haller” oraz dwie armaty 75 mm. Do 8 września Hel był celem głównie nalotów niemieckich. Tego dnia wycofano z Władysławowa baterię nr 43 a u wejścia do portu zatopiono dwie barki wypełnione piaskiem⁷¹. Dzień później Niemcy zajęli Puck i skierowali się na Swarzewo. 11 września półwysep został odcięty przez Niemców. Podjęto wówczas decyzję o zbudowaniu zagród minowych z niewykorzystanych głowic torpedowych w okolicach Chałup⁷². Tego samego dnia

⁷⁰ ORP „Gdynia” i ORP „Gdańsk”.

⁷¹ Miało to uniemożliwić ewentualny desant niemiecki we Władysławowie.

⁷² Pierwsza zagroda powstała kilometr na wschód od Chałup, druga 1,5 km na pld.-wsch. od pierwszej. Planowano również trzecią na zachód od Kuźnicy, lecz nie została wybudowana. Jako materiałów wybuchowych użyto głowic torpedowych, które wkopano w ziemię na małej głębokości. Było to spowodowane wodami podskórnymi, które uniemożliwiały głębsze wkopanie ładunków oraz pośpiechem, w jakim wykonywano prowizoryczne zapory minowe. Efektem zdetonowania były leje o głębokości do metra, wypełnione wodą. Osiągnięto tym samym efekt opóźniający, nie przerywając jednak półwyspu.

po raz pierwszy „Schleswig-Holstein” rozpoczął bombardowanie baterii „cypłowej”. Dzień później zdjęto ze stanowiska baterię 32 i przeniesiono w rejon Juraty od strony Zatoki Gdańskiej oraz podjęto decyzję przygotowania żelbetowych stanowisk artyleryjskich między Helem a Juratą dla dwóch dział zdjętych z rufy zatopionego stawiacza min ORP „Gryf” jako 34 baterii. Utworzono również 44 baterię, z dział 75 mm zdemontowanych z kanonierki ORP „Gen. Haller”, usytuowaną w okolicach Góry Szwedów na Helu⁷³. W dniach 18–19 września Hel był celem niezwykle ciężkiego ostrzału prowadzonego od strony morza przez „Schleswig-Holstein”. 19 września wysadzono latarnię morską będącą punktem orientacyjnym na Helu. Tego samego dnia podczas ostrzału artyleryjskiego przewieziono transportem kolejowym, a następnie przetoczono na płozach dwie armaty z 34 baterii. Ich stanowiska znajdowały się odtąd na piaszczystych wydmach⁷⁴. Po zakończeniu walk na Kępie Oksywskiej jedynym broniącym się obszarem nad Bałtykiem pozostał Hel⁷⁵. Przez kolejne dni Półwysep odcięty od reszty lądu bronił się dzielnie i mimo nalotów oraz ostrzału z morza Niemcy nie podejmowali prób przełamania obrony. Polacy wykorzystywali ten czas na umocnienie dotychczasowych stanowisk oraz budowę prowizorycznych fortyfikacji polowych. Niemiecki szturm wyznaczony na 21 września został wstrzymany. W dniach 25–27 września doszło do pojedynku

⁷³ Spotyka się również określenia *Szwedzka Górka* oraz *Szwed*.

⁷⁴ Betonowe fundamenty baterii zlokalizowali i jako pierwsi zidentyfikowali członkowie Pomorskiego Stowarzyszenia Ochrony Fortyfikacji „Reduta”.

⁷⁵ 19 września dobiegły końca ciężkie walki w Babich Dołach. Niemcy zajęli całe Oksywie. Po ataku na bagnety p.o. dowódcy Lądowej Obrony Wybrzeża płk Stanisław Dąbek popełnił samobójstwo.

artyleryjskiego pomiędzy niemieckimi okrętami „Schleswig-Holstein” i „Schlesien” a baterią „cyplową”, 25 września „Schlesien” otrzymał prawdopodobnie dwa bezpośrednie trafienia i wycofał się z dalszej walki⁷⁶. 30 września rozpoczęło się niemieckie natarcie w kierunku Chałup. Po ciężkim ostrzale artyleryjskim i ataku Polacy zostali zmuszeni do wycofania się na drugą, a następnie trzecią linię obrony. Ok. godz. 13.00 Niemcy zajęli Chałupy i rozpoczęli atak w kierunku Kuźnicy. Zgodnie z planem, ok. godz. 16.00 wysadzono zaporę minową, co jedynie nieznacznie opóźniło dalsze niemieckie postępy⁷⁷. 1 października 1939 roku podjęto decyzję o kapitulacji Rejonu Umocnionego Hel. Ok. godz. 11.00 strona polska wstrzymała ogień, niemiecka dopiero pięć godzin później. Wieczorem w Sopocie podpisano akt kapitulacji, w którym zapisano, iż siły niemieckie wkroczą na Hel następnego dnia o godz. 10.00⁷⁸.

⁷⁶ Ranny został również dowódca baterii „cyplowej” kpt. mar. Zbigniew Przybyszewski. Tego samego dnia doszło do buntów żołnierzy z 13 kompanii batalionu KOP „Hel”. 30 września zbuntowała się 12 kompania, co przyczyniło się do podjęcia decyzji o kapitulacji.

⁷⁷ Patrz przyp. 66.

⁷⁸ Niemcy stracili od 15 do 56 samolotów, trałowiec oraz kilkuset zabitych i rannych. Polacy ok. 50 zabitych i 150 rannych, do niewoli dostało się 3600 żołnierzy.

MPHKZ

Wybrane zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych

Wielkie, „klasyczne” wojny z XIX i XX w. toczone między państwami z zachowaniem wszelkich aktów formalnych odchodzą już do historii. Mimo, iż stanowią materiał poznawczy m.in. dla historyków, politologów i teoretyków sztuki wojennej, to znacznie różnią się od współczesnych, asymetrycznych konfliktów zbrojnych. Z samej definicji wynika, iż konflikt zbrojny jest znacznie szerszym pojęciem od wojny, zatem poznanie przyczyn i tła „nowych” konfliktów pomaga dostrzec, czy np. istnieje zasadność zastosowania zapisów Karty Narodów Zjednoczonych, czy celowe jest skierowanie międzynarodowej pomocy humanitarnej, bądź misji wojskowej z zadaniem stabilizacji i powstrzymania rozprzestrzeniania się danego konfliktów regionalnego.

Współczesne działania zbrojne mają coraz częściej charakter lokalny i często występują w nich, zamiast struktur państwowych podmioty niepaństwowe reprezentujące radykalne poglądy. Każdy z tych sporów, o nieznacznym początkowo zasięgu terytorialnym, może stać się zarzewiem większego, globalnego konfliktu zbrojnego. Bez względu na to, jakie są podłoża tych lokalnych antagonizmów, społeczność międzynarodowa stara się, nakładem bardzo dużych sił i środków zapobiegać im. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia społeczności międzynarodowej, podejmowane są zarówno działania prewencyjne, jak i stabilizacyjne. Zasady MPHKZ powinny cechować wszystkie działania zbrojne bez względu na to, czy konflikt ma zasięg lokalny, czy też globalny.

Zmiana roli i coraz częstsze użycie sił zbrojnych w działaniach stabilizacyjnych na rzecz utrzymania lub przywrócenia pokoju oraz w akcjach humanitarnych, wskazuje nowe cele i zadania stojące przed żołnierzami. Dotychczasowe wytyczne związane z obroną państwa zostały poszerzone o wypełnianie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz planów wynikających z członkostwa w NATO.

Tworzone przez lata międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych stało się nieodłączną częścią wyszkolenia i wykształcenia żołnierzy. Normy obronne z zakresu MPHKZ obowiązują wszystkich, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska służbowe, posiadane stopnie wojskowe oraz wykształcenie. Kierowanie się zasadami MPHKZ na polu walki świadczy nie tylko o profesjonalizmie żołnierzy, ale również pomaga im działać zgodnie z prawem międzynarodowym w sytuacjach kryzysowych. MPHKZ powinno być dla żołnierza pomocą w walce, a nie zbędnym ciężarem. Znajomość MPHKZ musi być systematycznie utrwalana i doskonalona, ponieważ każdy nowy konflikt stawia nowe wyzwania, a zmieniająca się dynamicznie sytuacja międzynarodowa może wpływać na zmiany prawa. Poruszone w tym module wybrane zagadnienia międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych są wyłącznie przykładowym materiałem pomocniczym do szkoleń.

Proces obrońców Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku⁷⁹

Problematyka dotycząca przestrzegania prawa wojennego przez Niemców podczas II wojny światowej budzi do tej pory

⁷⁹ Omówienie problematyki w odniesieniu do ówczesnego stanu prawnego jest zasadne, gdyż na przykładzie tej i wielu innych zbrodni niemieckich dokonanych podczas II wojny światowej rozwinęło się MPHKZ, które obecnie obowiązuje.

uzasadnione, jednoznacznie negatywne opinie. Nagminnym było łamanie prawa międzynarodowego przez Niemców zarówno w stosunku do ludności cywilnej, jak i jeńców wziętych do niewoli. Agresja na Polskę, tak jak samo rozpoczęcie działań wojennych, było niezgodne z dotychczasowymi regułami przyjętymi przez większość państw w Europie⁸⁰. Już u progu działań wojennych Niemcy złamali podstawową, uniwersalną zasadę, która mówi, że:

(...) Wysokie Ukladające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami oraz zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia⁸¹.

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (MTW) w Norymberdze w 1946 roku orzekł, że zbrodnie popełnione na ziemiach polskich w latach II wojny światowej, zaplanowane i dokonane przez narodowych socjalistów będących pracownikami i funkcjonariuszami urzędów, instytucji, organów władzy państwowej

⁸⁰ Zamach bombowy w Tarnowie z 28 sierpnia 1939 r., bombardowanie Wielunia 1 września 1939 r. oraz aresztowania Polaków na Pomorzu to przykłady zaplanowanej i realizowanej niemieckiej polityki zastraszenia i terroru prowadzonej na terenach Rzeczypospolitej w latach 1939–1945. Planowanie tego typu akcji już u podstaw było łamaniem wszelkich praw.

⁸¹ Tzw. Klauzula Martensa – zamieszczona w preambule do IV konwencji haskiej z 1907 r. jest najbardziej uniwersalną i minimalną zasadą odnoszącą do wszelkich rodzajów konfliktów. Poszanowanie jej wskazuje nie tylko na przestrzeganie norm prawa powszechnie obowiązującego, ale i zwyczajowego, nieobjętego kodyfikacją prawa międzynarodowego publicznego. Na podstawie tej klauzuli rozwinęto MPHKG po II wojnie światowej (Art. 1 ust. 2 PD I z 1977 r.).

i różnych organizacji III Rzeszy są zbrodniami ludobójstwa, zbrodniami wojennymi i przeciwko pokojowi⁸². Zgodnie z polską wykładnią prawa zbrodnie nazistowskie, podobnie jak komunistyczne nie ulegają przedawnieniu i są ścigane z urzędu⁸³.

Niemcy wobec Polaków zastosowali wszelkie formy terroru, poczynawszy od planowania, rozpoczęcia i prowadzenia wojny napastniczej, przez celowe wysiedlenia i eksterminację ludności, prześladowania na tle politycznym, rasowym i narodowościowym aż po celowe, masowe mordy dokonywane na jeńcach wojennych i ludności cywilnej. Do dziś przez IPN prowadzone są śledztwa dotyczące zbrodni nazistowskich dokonanych na Polakach. Ze względu na miejsce przeprowadzenia warsztatów metodycznych, na szczególną uwagę zasługują śledztwa w biegu dotyczące masowych deportacji oraz masowych zabójstw obywateli polskich, które zostały dokonane w latach 1939–1944 na terenie Pomorza⁸⁴. Wiele z nich było przygotowanych, zanim rozpoczęły się działania wojenne 1 września 1939 roku. Już w maju 1939 roku, przy znacznej współpracy mniejszości

⁸² Po raz pierwszy pojęcie „ludobójstwa” pojawiło się w dziele Rafała Lemkina *Rządy państw Osi w okupowanej Europie* w 1944 r. Od tego czasu było coraz powszechniejsze i częściej stosowane na arenie międzynarodowej. Do języka prawnego termin wszedł za sprawą Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r., której projekt był współtworzony przez Lemkina. W Polsce za ludobójstwo jest prawnie uznawana oprócz zbrodni hitlerowskich określonych w wyroku MTW w Norymberdze – sowiecka zbrodnia katyńska.

⁸³ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016.

⁸⁴ Więcej patrz: <<http://ipn.gov.pl/kszpnp/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-gdansk/sledztwa-w-biegu>>, (dostęp: 28.03.2014).

niemieckiej zamieszkującej II RP, opracowano specjalne listy proskrypcyjne⁸⁵. Znalazło się na nich ponad 60 tys. nazwisk Polaków, którzy z racji swojej profesji, działalności politycznej i publicznej, zaangażowania w pracę na rzecz Polaków, czy też ze względu na udział w różnego rodzaju zrywach niepodległościowych mogli „narazić” się Niemcom. Wśród tych ludzi znajdowali się politycy, duchowni, działacze społeczni polskiej mniejszości w Niemczech, agitatorzy plebiscytowi ze Śląska, Warmii i Mazur, uczestnicy powstań śląskich, powstania wielkopolskiego, urzędnicy państwowi, oficerowie rezerwy oraz szeroko pojęta warstwa inteligencji. Każdy, wymieniony na liście proskrypcyjnej był celem Specjalnych Grup Operacyjnych Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (SD) i Policji Bezpieczeństwa (Sipo)⁸⁶. Od 1 września na terenie operacyjnym podległym niemieckim Wojskom Lądowym działało osiem takich jednostek, które prowadziły tzw. akcje regionalne. Jedną z nich była *Intelligenzaktion* na Pomorzu.

1 września 1939 roku do akcji przeciwko Polakom zamieszkującym w Wolnym Mieście Gdańsku przystąpiły narodowo-socjalistyczne bojówki SA oraz członkowie SS. Z bezwzględną brutalnością zaatakowali pracowników Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku i aresztowali ich, z pogwałceniem immunitetu dyplomatycznego przysługującego przedstawicielom obcego państwa. Wszystkich pracowników osadzono w Victoria-Schule, gdzie byli maltretowani, bici i przesłuchiwani przez Gestapo. Dopiero na skutek interwencji

⁸⁵ Niem. *Sonderfahndungsbuch Polen*.

⁸⁶ Niem. *Einsatzgruppen Sipo und SD*, działały na zapleczu niemieckich Wojsk Lądowych. Ich zadaniem było wyszukiwanie, izolowanie oraz fizyczna eksterminacja przeciwników III Rzeszy.

przedstawicieli Ligi Narodów zostali przewiezieni na teren Litwy i tam wypuszczeni⁸⁷.

W pierwszych tygodniach wojny aresztowano tysiące Polaków, którzy stali się wbrew prawu międzynarodowemu zakładnikami mającymi zapewnić spokój na tyłach frontu. Wśród osób wytypowanych do aresztowania znajdowali się pracownicy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Przyjęli oni jednak zdecydowaną postawę wobec najeźdźcy i z bronią w ręku wystąpili w obronie Polski.

Ze względu na specyfikę oraz kontrowersje towarzyszące samemu procesowi sądowemu oraz powojennym losom głównych sprawców i nielicznych ofiar, które przeżyły, należy się przyrzec szczególnej sytuacji obrońców Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku⁸⁸.

1 września wieczorem, tuż po kapitulacji 28 obrońców Poczty Polskiej oraz 16 rannych znalazło się w rękach Niemców. Zdrowych osadzono w budynku Victoria-Schule, znajdującym się bezpośrednio za Prezydium Policji gdańskiej w więzieniu (obozie) przejściowym⁸⁹. Rannych skierowano do więziennego szpitala Gestapo, *de facto* baraku dla zakaźnie chorych ze szpitala miejskiego.

⁸⁷ Więcej patrz: S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971.

⁸⁸ Sprawa obrony Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku została opisana na podstawie publikacji D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999; *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, red. Brunon Zwarra, Gdańsk 2002, S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961 i innych publikacji.

⁸⁹ Komendantem aresztu był Max Pauly – zbrodniarz wojenny, późniejszy komendant KL Stutthof, stracony za zbrodnie wojenne w 1946 r.

Przygotowania do procesu rozpoczęto, gdy trwały jeszcze walki na Westerplatte, Helu i Kępie Oksywskiej. Na skutek błędnie przyjętych przez dr. Hansa Wernera Gieseckiego, teoretycznych przesłanek do procesu, postanowiono aresztowanych obrońców Poczty Polskiej postawić przed sądem wojennym, który podlegał bezpośrednio generałowi Friedrichowi Eberhardtowi. Wyzначzył on dr. Hansa Wernera Gieseckiego na oskarżyciela, natomiast dr Kurt Bode został przewodniczącym składu sędziowskiego. Te dwie osoby miały znaczący wpływ na późniejsze prace i wyroki sądu wojennego. Giesecke zakwalifikował działanie pocztowców jako działania partyzanckie, niezgodne z konwencją haską⁹⁰. W związku z tym w ciągu tygodnia przygotował nakazy aresztowania, zabezpieczył dowody i przesłuchiwał świadków⁹¹. Sam przebieg rozprawy sądowej oraz zasady działania samego sądu były wątpliwe. Nawet gdyby doszło do złamania prawa przez polskich pocztowców, proces można było rozpocząć wyłącznie na podstawie kodeksu karnego Wolnego Miasta Gdańska, pozostającego w mocy do 31 grudnia 1939 roku. Ze względu na prestiż sprawy oraz oczekiwania opinii publicznej, w tym głównie dowódców niemieckich przyjęto, że sąd będzie procedować według prawa niemieckiego. W tym przypadku, zgodnie z § 3 niemieckiego, wojennego, specjalnego kodeksu karnego z 1938 roku, działania partyzanckie były zbrodnią podlegającą karze śmierci⁹². Przy takim postawieniu sprawy wyrok skazujący był jedynie formalnością.

⁹⁰ D. Schenk, *Poczta Polska...*, wyd. cyt., s. 88 i nast.

⁹¹ Tamże, s. 89.

⁹² *Kriegssonderstrafrechtsverordnung* (KSSVO) z 17 sierpnia 1938 r., [w:] *Reichsgesetzblatt* (RGB l) t. I, Berlin 1939, s. 1455–1457.

W tym momencie należy zastanowić się nad przyjętymi przez Niemców założeniami procesu ludzi oskarżonych o „łamanie konwencji międzynarodowych”, biorąc pod uwagę fundamentalne zapisy konwencji haskiej III, które zostały w całości złamane już na początku działań wojennych przez Niemców. Trudno też dyskutować z bezpodstawnymi argumentami dr. Hansa Wernera Gieseckiego, który zonglując argumentami, założył, że to właśnie Polacy łamią prawo. Pomijając kwestie zasad towarzyszących wybuchowi wojny oraz jej formalnoprawnym aspektom na arenie międzynarodowej, należy zwrócić szczególną uwagę na IV konwencję haską. Zgodnie z Regulaminem dotyczącym praw i zwyczajów wojny lądowej, czyli załącznikiem do wspomnianej wyżej konwencji, *prawa i obowiązki wojenne stosują się nie tylko do armii, lecz również do pospolitego ruszenia i oddziałów ochotniczych*. Zatem obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku spełnili co najmniej trzy warunki Art. 1 konwencji haskiej IV, gdyż posiadali *osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, jawnie nosili broń oraz przestrzegali w swoim działaniu praw i zwyczajów wojennych*. Podążając dalej tą myślą wynikającą bezpośrednio z Art. 2, możemy również przyjąć, że:

Ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżeniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwytła za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami i nie miała czasu zorganizować się zgodnie z art. 1, będzie uważaną za stronę wojującą, jeżeli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne.

Dział II konwencji przewidywał również sposoby i środki walki, które mogą być stosowane podczas walki. Powszechnie wiadomo, że żadna ze stron wojny nie może używać

nieograniczonego wyboru środków i sposobów walki⁹³, lecz to właśnie sami Niemcy złamali zapisy konwencji haskiej IV, gdyż zastrzelili opuszczającego budynek Poczty Polskiej dr. Jana Michhonia i Józefa Wąsika, ponadto z premedytacją, użyli *środków, mogących zadać zbyteczne cierpienia*. Biorąc pod uwagę kolejne zapisy konwencji haskiej IV, dochodzimy do wniosku, że *w kapitulacjach, zdecydowanych między układającymi się stronami, należy brać pod uwagę przepisy o honorze wojskowym*, trudno o tym mówić w momencie kapitulacji obrońców Poczty Polskiej i zachowaniu policjantów, i żołnierzy niemieckich oraz SS-manów⁹⁴.

Posługując się równocześnie zapisami konwencji genewskich, trudno nie dostrzec w postępowaniu Niemców celowego, nacechowanego nienawiścią działania w stosunku do Polaków, którzy zadali im poważne straty. Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych wojskowych w armiach w polu będących z 1864 roku jednoznacznie określa stosunek do rannych, którzy winni być otoczeni właściwą opieką⁹⁵. Ponadto konwencja z 1906 roku, rozszerzająca dotychczasową, dokładnie wskazuje, jaka opieka należy się rannym, chorym oraz jeńcom wojennym znajdującym się w rękach strony przeciwnej⁹⁶. Sam proces pierwszej grupy obrońców Poczty Polskiej odbył się niezwykle szybko, bo siedem

⁹³ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz. U. RP z 1927 r., Nr 21, poz. 161, art. 22.

⁹⁴ Tamże, art. 35.

⁹⁵ Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych wojskowych w armiach w polu będących, 22 sierpnia 1864 r., Genewa, Art. 6.

⁹⁶ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1927 r. w sprawie opublikowania Międzynarodowej Konwencji Genewskiej z dnia 6 lipca 1906 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, Dz. U. 1927 Nr 28 poz. 225.

dni po zakończeniu walk. Nie był jednak procesem pokazowym, który miałby być nagłośniony przez prasę, lecz niejawnym, nastawionym raczej na ukaranie „winnych”. Prawdopodobnie chodziło również, by nie pokazywać polskiej i międzynarodowej opinii publicznej nie tylko oskarżonych, ale i podstaw prawnych. Może to świadczyć o tym, że być może Niemcy zdawali sobie sprawę z możliwych komplikacji na arenie międzynarodowej. Niemniej jednak sąd wobec wszystkich 28 obrońców Poczty Polskiej orzekł kary śmierci. W drugim terminie odbyła się rozprawa pozostałych 10 ozdowieńców, którzy dotychczas przebywali w szpitalu. Wobec nich również orzeczono najwyższy wymiar kary⁹⁷. Wyroki śmierci przez rozstrzelanie wykonano 5 października 1939 roku na ćwiczebnym poligonie policji gdańskiej, na Zaspie. Egzekucją kierowali Kurt Eimann oraz Max Pauly. Dopiero 28 sierpnia 1991 roku natrafiono na miejsce egzekucji obrońców Poczty Polskiej.

Odkrycie zbiorowego grobu nie było jednak ostatnim zadaniem, jakie stanęło przed historykami, prokuratorami i rodzinami pocztowców zamordowanych na Zaspie. Cztery lata później niemiecki Sąd Krajowy w Lubece przeprowadził rewizję procesu⁹⁸. Ostatecznie, 25 maja 1998 roku, sąd orzekł, że skazanie obrońców poczty nastąpiło na podstawie nieobowiązującego w Gdańsku prawa, a siły niemieckie atakujące Poczta Polska należały nie do sił zbrojnych, lecz do policji i SS, a „żołnierze” Eberhardta działali wówczas jako policjanci.

⁹⁷ Cała dokumentacja procesu sądowego przeciwko obrońcom Poczty Polskiej nie została nigdy odnaleziona. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że spłonęła w zbombardowanym Archiwum koło Poczdamu.

⁹⁸ Niebagatelny wpływ na rozpoczęcie procesu oraz orzeczenie sądu miała publikacja wybitnego niemieckiego kryminologa D. Schenka pt. *Poczta Polska w Gdańsku: dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*.

Ponadto sąd wykazał, że nie przeprowadzono rzetelnego śledztwa, nie ustalono uczestników obrony, przyjmując iż wszyscy strzelali do Niemców oraz nie umożliwiono oskarżonym możliwości obrony. Dostrzeżono przy tym wiele uchybień procesowych i niedbalstwo. Najważniejsze jednak było orzeczenie, że ówczesny „sąd wojenny” działał w złej wierze i z premedytacją, świadomie skazał na śmierć obrońców Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Wszyscy skazani zostali uwolnieni od zarzutu uprawiania partyzantki. Niestety żadnego z sędziów, ich zwierzchników lub współpracowników nie dosięgła sprawiedliwość.

Przyczyny, klasyfikacja i definicje konfliktów zbrojnych.

Przyczyny powstawania konfliktów

(...) Rozważania nad pojęciem konfliktu spotykamy już w dziejach Platona, Arystotelesa, w księgach wielkich religii świata i u Ojców Kościoła (...)⁹⁹.

Konflikty istnieją od początków ludzkości i bez względu na to, co stanowi ich przyczynę, zawsze odnoszą się do człowieka.

Problematyka konfliktów była obiektem badań politologów, historyków, psychologów i socjologów. Wszyscy z nich wskazywali czynniki, które powodowały antagonizmy i były charakterystyczne dla danej dziedziny nauki. Trudno opisywać konflikty na podstawie indywidualnych, jednostkowych badań i teorii, ponieważ byłoby to oderwane od rzeczywistości i dawałoby

⁹⁹M. K. Mlicki, *Konflikty społeczne. Pułapki i dylematy działań zbiorowych*, Warszawa 1992, s. 9.

możliwość błędnego interpretowania faktów. Dociekanie niezwykle złożonych i powiązanych ze sobą różnych zagadnień w pewnym momencie doprowadza do stwierdzenia, że przedmiot badawczy – konflikt – jest interdyscyplinarny. Powstaje zatem nowa, specyficzna wiedza przedstawiająca podejście odmienne od podejść reprezentowanych przez poszczególne dziedziny, na których się opiera. Niekiedy niezwykle proste, wydawać by się mogło banalne antagonizmy, mają zróżnicowane podłoże i trudno jest wskazać tylko jedną konkretną przyczynę konfliktu.

Słownik wyrazów obcych definiuje konflikt jako *każde zetknięcie się sprzecznych dążeń, niezgodność interesów, poglądów, antagonizm, kolizję, spór lub zatarg*¹⁰⁰, jest to zatem znacznie szersza definicja, niż wynikać by to mogło z tłumaczenia łacińskiego słowa *conflictus*, czyli zderzenie.

Mimo, że trudno jest znaleźć jednoznaczną odpowiedź na pytanie, co jest źródłem konfliktów, można spróbować i wskazać podstawowe przyczyny ich powstawania, a także w dużym uproszczeniu opisać charakterystyczne mechanizmy inicjujące nieporozumienia.

Istotnym bodźcem powodującym konflikty jest **czynnik ideologiczny**, który jest konsekwencją przyjęcia przez państwa bądź grupy społeczne określonych idei i wartości politycznych decydujących m.in. o postrzeganiu stosunków społecznych czy międzynarodowych, systemu politycznego, ekonomicznego i prawnego. Państwo kierujące się tymi przesłankami stara się dowieść, że (...) *wojna pozwoli mu na zmianę niekorzystnej dla niego sytuacji*¹⁰¹. Czynniki ideologiczne są niezwykle istotne

¹⁰⁰ *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980, s. 378.

¹⁰¹ Ł. Smalec, *Konflikty zbrojne. Źródła, przyczyny, cele, preteksty*, „Analiza Centrum Inicjatyw Międzynarodowych”, nr 14/2011, s. 7.

w państwach o ustroju totalitarnym bądź dyktatorskim, gdzie światopogląd jest istotnym aspektem postrzegania zarówno własnego społeczeństwa, jak i krajów ościennych. W przeszłości były to III Rzesza i Związek Sowiecki, obecnie Chiny i Korea Północna.

Wśród przyczyn konfliktów ważne miejsce zajmują religie, które kształtowały się na świecie przez tysiące lat. **Czynnik religijny** wpływa na ocenę rzeczywistości poprzez pryzmat wiary, tym samym powoduje przyjęcie określonej postawy wyrażanej w aprobachie bądź negacji tej rzeczywistości, np. środowiska międzynarodowego. Konflikty religijne są często związane z uwarunkowaniami historycznymi, np. Irlandia Północna. Wśród konfliktów religijnych można wyróżnić dwie płaszczyzny:

- a) konflikty pomiędzy religiami o zasięgu światowym,
- b) konflikty pomiędzy odłamami tej samej religii.

Jednym ze źródeł konfliktów są ruchy **separatystyczno-narodowościowe**, będące pochodną dążeń społeczności lub jej części do uzyskania autonomii bądź przyłączenia do państwa, z którym się identyfikuje i jest związana emocjonalnie. Separatyzm terytorialny często był i jest utożsamiany z problemem mniejszości narodowych w państwie. *Obecność mniejszości narodowych w tym czy innym regionie świata jest podyktowana szeregiem złożonych wydarzeń historycznych, w tym uzyskania niepodległości przez państwo, które zamieszkują lub zmiany jego granic, a także migracji ludności w regionie*¹⁰², np. były republiki Związku Sowieckiego, Palestyna.

Wśród źródeł konfliktów można wyróżnić również **tło społeczne**, czyli zjawisko nieuniknione dla wszystkich grup

¹⁰² <<http://www.psz.pl/Wspolczesne-separatyzmy-na-swiecie-wulkany-agresji-i-wzburzone-tygle-kulturowe>>, (dostęp: 15.04.2014).

społecznych, które wyrasta na gruncie nagromadzonych sprzecznych emocji, a objawia się wybuchem wrogich i antagonistycznych postaw.

Wszystkie przedstawione przykłady konfliktów mogą być dodatkowo uwarunkowane innymi złożonymi procesami, np. **historycznymi, kulturowymi i etnicznymi**, które często nawarstwiały się przez setki lat bądź też pojawiły się w nieodległej przeszłości. Często też wiele z tych konfliktów ma inne podłoże, a źródła przedstawiane jako główne przyczyny antagonizmów, są zupełnie inne i pojawiają się dopiero w momencie, gdy konflikt rozwinął się. Należy podkreślić, że procesy zachodzące w społeczeństwach nie są identyczne, co za tym idzie, nie można mierzyć tą samą miarą wszystkich konfliktów, nawet tych mających to samo źródło. Ważne jest, by podczas określania tła konfliktów nie skupiać się na jednym aspekcie, ponieważ zawęzi to znacznie możliwość opisu samego zjawiska oraz może powodować błędne interpretacje zarówno przyczyn, jak i skutków.

Wśród uczestników konfliktów należy zwrócić uwagę na pewne postawy, które nie tylko identyfikują się z określonymi ideologiami, religiami czy też ruchami separatystycznymi i wolnościowymi, ale poprzez swoje działania dążą do radykalnej zmiany dotychczasowego, legalnego systemu władzy, struktury politycznej, społecznej i religijnej. Tego typu postawy określamy, jako **ekstremistyczne**, czyli hołdujące najbardziej skrajnym poglądom, sięgające często po przemoc, pucz i terror. Ekstremizm to pojęcie ogarniające zbiory różnych form myśli, środków i celów działania, ocenianych jako krańcowe. Zwykle w społeczeństwach demokratycznych, liberalnych, pluralistycznych jest to wpisane w działalność lub orientację polityczną. Ekstremizm ma na ogół charakter kolektywny – grupa ludzi próbuje

wymóc mniej lub bardziej uzasadnione żądania w zależności od sytuacji, sięgając po przemoc. Ekstremiści zwykle dążą do wypaczenia rozumienia rzeczywistości przez siebie i innych, usiłując osłabić krytyczną ocenę ich przekonań poprzez fałszywą logikę, retoryczne triki i różne sposoby zastraszenia oraz starają się działać ponad powszechnymi i oficjalnymi przekonaniami w imię jakiejś idei dobra publicznego. Często przyświeca im idea (bądź ideologia) o niskim poziomie racjonalności, lecz dzięki temu, że są to populistyczne hasła, ekstremiści zyskują poparcie dużych grup społecznych bądź narodowych. W historii znane są przypadki, kiedy małe, lokalne ugrupowania o radykalnych poglądach i demagogicznych hasłach zyskiwały miliony zwolenników, a następnie w mniej lub bardziej legalny sposób przejmowały władzę w państwach.

W XX i XXI w. wśród zachowań ekstremistycznych pojawiły się niezwykle groźne i niestety, w wielu przypadkach, skuteczne działania grup **terrorystycznych**. Obecnie istnieje wiele definicji terroryzmu, które jednoznacznie wskazują, iż jest to zjawisko oparte na przemocy (fizycznej bądź psychicznej), zastraszaniu i groźbie użycia lub użyciu broni. P. Witkowski określając terroryzm użył sformułowania, iż jest to *stosowanie przemocy, gwałtu, okrucieństwa w celu zastraszania kogoś*¹⁰³. Inną, znacznie rozszerzoną definicję można znaleźć na stronach internetowych, gdzie terroryzm jest określany jako:

różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem istniejącego

¹⁰³ P. Witkowski, *Pojęcie terroryzmu. Cele i metody działań terrorystycznych*, [w:] *Ochrona osób i mienia. Vademecum*, Lublin 2000, s. 137.

porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz państw i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych; działania te są realizowane z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (naciski psych., przemoc fiz., użycie broni i ładunków wybuchowych), w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu i celowo wytworzonego w społeczeństwie lęku¹⁰⁴.

Istotą terroryzmu jest to, że przedmiotem działania terrorystycznego są osoby, które nie mają bezpośredniego wpływu na realizację celów, jakie chcą osiągnąć organizacje terrorystyczne. Zatem działania terrorystyczne muszą się charakteryzować znacznym efektem psychologicznym i potencjalnie dużym efektem społecznym oraz medialnym, aby mogły być skuteczne. Wśród rodzajów terroryzmu można wskazać m.in.:

terroryzm zorganizowany – prowadzony przez państwa oraz grupy społeczne w celu zastraszenia i podporządkowania ich interesom. Stanowi starannie przemyślane narzędzie polityki traktowane jako najtańszy i potencjalnie najefektywniejszy środek prowadzący do celu;

terroryzm niezorganizowany – chaotyczny, prowadzony przez niewielkie, bardzo aktywne grupy lub jednostki o charakterze doraźnym, formowane w celu wykonania określonego zadania, zazwyczaj wiążący się z wyznawanymi wartościami, ideologią.

Każdy rodzaj terroryzmu może mieć miejsce podczas konfliktów zbrojnych.

¹⁰⁴ <<http://www.terroryzm.com/tag/definicja-terroryzmu/>>, (dostęp: 15.04.2014).

Podstawowe typy konfliktów zbrojnych

Jednym z najważniejszych pojęć, które dotyczą MPHKKZ są konflikty zbrojne, których pojęcie jest znacznie szersze od definicji wojny. Obejmuje ono wszelkiego rodzaju walkę zbrojną pomiędzy państwami nawet wówczas, kiedy wojna nie zostanie wypowiedziana w sposób oficjalny, jak również różnego rodzaju specyficzne konflikty zbrojne, tzn. takie, w których uczestniczą strony nieuznane za podmioty prawa międzynarodowego. Każdy konflikt składa się z poszczególnych faz, z których można wyróżnić:

- a) początek konfliktu – powstaje sytuacja konfliktowa, która może zostać wygaszona lub przejść do kolejnego stadium;
- b) rozwój konfliktu – to stadium konfliktu dzieli się na mniejsze: tłący konflikt, kryzys, poważny konflikt, wojna;
- c) rozwiązywanie konfliktów (np. wywieranie różnorodnej presji, nawet dyplomatycznej, przez państwa zewnętrzne).

Wśród konfliktów zbrojnych można wyróżnić dwa podstawowe typy, do których bezpośrednio odnosi się MPHKKZ – **konflikty międzynarodowe** oraz **konflikty niemiędzynarodowe**. Międzynarodowy konflikt zbrojny oznacza walkę między siłami zbrojnymi co najmniej dwóch państw (należy zauważyć, że wojny narodowowyzwoleńcze zostały uznane za międzynarodowe konflikty zbrojne). Konflikt międzynarodowy w „klasycznej postaci”, czyli wojna, jest zjawiskiem społeczno-politycznym, które jest obecne w historii człowieka od początków jego społecznej organizacji. Zasięg wojny jest zależny od stopnia rozwoju technologicznego. Według Carla von Clausewitza *wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami*.

Głównymi cechami konfliktów międzynarodowych są m.in.:

- czas trwania – zwykle dłuższy od innych kryzysów, lecz np. można zarówno mówić o wojnie trzydziestoletniej, jak i sześciodniowej;
- duży zasięg terytorialny;
- obejmują szersze kręgi społeczności (nie mogą nimi być np. zamachy terrorystyczne).

Można również rozróżnić konflikty międzynarodowe ze względu na kwalifikacje i zachowanie się stron. Mogą nastąpić antagonizmy werbalne (protest, groźba itp.) oraz akcje konfliktowe (zerwanie stosunków dyplomatycznych, blokada, użycie siły).

Konflikty międzynarodowe należy odróżnić od sporów międzynarodowych. Spór może stać się jedynie źródłem konfliktu.

Niemiedzynarodowe konflikty zbrojne następują wtedy, gdy różnego rodzaju wewnętrzni oponenti (np. organizacje, ugrupowania albo ruchy społeczne) o różnym zabarwieniu ideowym (politycznym, religijnym, społecznym itd.) z bronią w ręku występują przeciwko władzom państwa. Konflikty tego typu są również określane jako wewnętrzne konflikty zbrojne, wojny domowe lub wojny cywilne. Poszczególne państwa uważały tego rodzaju sytuacje za swoje sprawy wewnętrzne i sprzeciwiały się stanowczo jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Zatem międzynarodowe prawo humanitarne nie miało do nich zastosowania, a ofiary tych konfliktów nie mogły korzystać z jego ochrony. Dopiero w 1949 roku państwa zgodziły się wprowadzić postanowienia przyznające ofiarom tych konfliktów pewną minimalną ochronę prawną.

Każdy konflikt wewnętrzny może ulec umiędzynarodowieniu gdy:

- a) następuje bezpośrednia interwencja zbrojna państwa zewnętrznego;

b) wywierana jest różnorodna presja (nawet dyplomatyczna) przez państwa ościennie;

c) następuje eskalacja przemocy przez zewnętrzne dostawy broni.

Rozpatrując zagadnienie niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych należy również uwzględnić zagadnienie wewnętrznych zamieszek, które występują wtedy, gdy w wyniku aktów przemocy dochodzi do poważnego naruszenia porządku publicznego, jednak w mniejszej skali, aniżeli podczas konfliktu zbrojnego (np. rozruchy, walki między poszczególnymi frakcjami skierowane przeciwko władzom). Rozruchy i walki frakcyjne przy zaangażowaniu odpowiednio znacznych sił i środków po każdej ze stron mogą się przekształcić w konflikt niemiędzynarodowy. Uczestnikami konfliktów mogą być:

a) państwa lub grupy państw dążące do zmiany istniejącego porządku międzynarodowego;

b) korporacje międzynarodowe/podmioty pozarządowe oddziałujące w stosunkach międzynarodowych na państwa i ich społeczeństwa;

c) jednostki odrzucające istniejącą rzeczywistość i upatrujące możliwości zmian politycznych w jednostkowych aktach terroru wymierzonych przeciw innym jednostkom, grupom społecznym i narodowościowym, państwu i/lub państwom;

d) ruchy społeczne dążące do realizacji swych celów politycznych poprzez przemoc/terroryzm, rezygnujące bądź nie z legalnych metod walki politycznej;

e) przestępczość zorganizowana, której celem jest zabezpieczenie i umocnienie wpływów w społeczności, narodzie, państwie bądź w danym regionie, politycznym i/lub ekonomicznym.

Każdy konflikt może przerodzić się w wojnę. Wojna może być poprzedzona **agresją**, czyli zbrojną napaścią (najazdem, atakiem) jednego lub kilku państw na inne. Państwo, które pierwsze dokonało aktu agresji na inne określa się mianem agresora. Ofiara agresji ma prawo do samoobrony, w której mogą pomagać jej też inne państwa. **Agresja** jest zakazana w prawie międzynarodowym. Naruszenie tego zakazu stanowi zbrodnię przeciwko pokojowi. Współcześnie agresja nie może być też sposobem trwałego powiększenia terytorium państwowego, gdyż obszar zajęty w ten sposób nie może być legalnie włączony do terytorium agresora, stając się co najwyżej terytorium przezeń okupowanym.

Wojna w rozumieniu prawnym oznacza zerwanie stosunków pokojowych, w tym także stosunków dyplomatycznych pomiędzy co najmniej dwoma państwami i przejście do stosunków wojennych. W zdecydowanej większości przypadków wojna rozpoczyna się oficjalnym jej wypowiedzeniem przez jedno z państw. Wojna charakteryzuje się wystąpieniami zbrojnymi oraz wszelkimi innymi wrogimi aktami jednego państwa w stosunku do drugiego. Jednak wojna, w swej klasycznej definicji Q. Wrighta *jest stanem prawnym pozwalającym (...) rozwiązywać konflikt przez użycie siły zbrojnej*¹⁰⁵. Według Bolesława Balcerowicza *Konflikt zbrojny jest wojną w ujęciu klasycznym wtedy, gdy zaistnieją określone warunki: prawne – kiedy w świetle litery prawa następuje wybuch wojny; strukturalne – kiedy podmiotem działań zbrojnych są państwa (określone siły polityczne) i ich siły zbrojne; funkcjonalne – kiedy celem wojny jest narzucenie woli innemu państwu*

¹⁰⁵ A Study of War, Chicago 1951, cyt. za: J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 50.

(organizacji politycznej, narodowi) poprzez fizyczne obezwładnienie jego sił zbrojnych; ekonomiczne – kiedy następuje zaangażowanie wszystkich zasobów państwa (zaangażowania zasobów)¹⁰⁶.

Aspekty prawne, które powinny być spełnione według „klasycznej” definicji wojny, to m.in. ***Ius ad bellum***, dawniej traktowane jako atrybut podmiotowości prawnomiedzynarodowej, przysługujące każdemu państwu, co oznaczało, iż prowadzenie wojny było dopuszczalnym przez prawo środkiem rozwiązania sporu międzynarodowego. Obecnie prawo do prowadzenia wojny jest zakazane przez Kartę Narodów Zjednoczonych z 1945 roku, która nie tylko zakazuje używania siły w stosunkach międzynarodowych, ale także grożenia jej użyciem. Art. 2 ust. 4 Karty NZ stanowi, iż:

Wszyscy członkowie powinni w swych stosunkach międzynarodowych powstrzymywać się od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko nietykalności terytorium albo niepodległości politycznej któregośkolwiek państwa lub wszelkiego innego sposobu, niezgodnego z zasadami Narodów Zjednoczonych.

Istotnym jest również zagadnienie przyczyny, czyli ***Casus belli*** („okazja do wojny”), które jest częścią formalnej deklaracji wojny przez państwo i wymienia m.in.:

- pretensje, jakie ma lub może mieć w stosunku do innego państwa;
- intencje, jakie nim kierują, by rozpocząć wojnę;
- działania, jakie mogą zostać podjęte, by zapobiec konfliktowi lub przywrócić pokój.

¹⁰⁶ B. Balcerowicz, *Czym jest współczesna wojna*, <http://www.pl.ism.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=399&Itemid=96>, (dostęp: 20.04.2013).

Formalne deklaracje wojny są obecnie niezwykle rzadkie, a *casus belli* oznacza zwykle powody danego narodu do wypowiedzenia wojny, bez odnoszenia się do jakichkolwiek formalnych dokumentów czy propozycji jego zapobieżenia, czasem nawet bez wskazywania, czy owe powody są sprawiedliwe.

Fundamentalnym, dla prowadzenia wszelkich działań zbrojnych zarówno w ramach konfliktów międzynarodowych, jak i niemiędzynarodowych jest prawo wojenne (prawo wojny) tworzące jedną z najważniejszych części międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. ***Ius in bellum*** („prawo w wojnie”) to zbiór przepisów, zaakceptowanych przez społeczność międzynarodową, dotyczących sposobów prowadzenia konfliktów zbrojnych, ochrony ich ofiar oraz uczestników.

Prawo konfliktów zbrojnych zostało skodyfikowane przede wszystkim w szeregu konwencji genewskich i haskich, stąd też można spotkać się z określeniem prawa wojennego, prawa haskiego lub genewskiego. Należy jednak rozróżnić prawo haskie od prawa genewskiego oraz wskazać, że istnieje również prawo mieszane.

Prawo haskie – dotyczy prawa konfliktów zbrojnych i reguluje w ogólny sposób zasady prowadzenia działań zbrojnych oraz stosowania różnych typów i rodzajów broni. Dotyczy zarówno dowódców, jak i członków sił zbrojnych.

Prawo genewskie – odnosi się do wszystkich postanowień o ochronie, nie tylko ofiar konfliktów zbrojnych, ale również uczestników konfliktów zbrojnych.

Prawo typu mieszanego – zawiera postanowienia zarówno prawa haskiego, jak i genewskiego i podobnie jak prawo genewskie odnosi się do wszystkich uczestników konfliktów zbrojnych.

Mimo różnic powstałych na skutek odnoszenia się do głównych zagadnień i problematyki, prawo haskie, genewskie i mieszane stanowią wspólny i nierozrwalny zbiór przepisów prawa międzynarodowego określany jako międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych (prawo humanitarne). Po przyjęciu protokołów dodatkowych z 1977 roku, w których doszło do połączenia praw genewskiego i haskiego, rozróżnienie na prawo haskie i prawo genewskie ma wartość wyłącznie historyczną i dydaktyczną.

Do wszelkich konfliktów zbrojnych odnosi się również prawo zwyczajowe, do którego zaliczamy szczególny akt prawny, który znalazł odzwierciedlenie w MPHKZ, czyli w tzw. **Klauzuli Martensa** – klauzula zamieszczona jest w preambule do IV konwencji haskiej z 1907 roku; i odnosi się do wypadków nieobjętych przepisami IV konwencji haskiej (dotyczących wojny lądowej). Według klauzuli Martensa, w owych sytuacjach:

ludność i wojujący znajdują się pod opieką zasad prawa narodów, które swój początek biorą z przyjętych zwyczajów, sumienia narodów oraz zasad ludzkości¹⁰⁷.

Istnieją dwa kierunki interpretacji klauzuli Martensa. Według jednych – jedynie ściśle określone reguły IV konwencji haskiej są normami prawnie obowiązującymi. Według drugich – klauzula Martensa ma istotne znaczenie dla przestrzegania norm prawa zwyczajowego nieobjętego kodyfikacją prawa międzynarodowego publicznego.

¹⁰⁷ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz. U. RP 1927, nr 21, poz. 161.

Kształtowanie międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych

Pierwotnie istniały w tej dziedzinie normy niepisane, oparte na zwyczajach. Następnie stopniowo zaczęły wchodzić w życie umowy dwustronne (kartele) o różnym stopniu szczegółowości. Strony walczące zawierały je czasami już po zakończeniu działań. Istniały także regulaminy wydawane przez państwa dla ich własnych oddziałów wojskowych. Zakres praw stosowanych wówczas w konfliktach zbrojnych był zatem ograniczony zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, gdy obowiązywały one tylko w trakcie danej bitwy bądź konkretnego konfliktu. Normy te były ponadto dość różnorodne w zależności od okresu, miejsca, systemu wartości i cywilizacji.

Tutti fratelli... (wszyscy jesteśmy braćmi), to znamienne słowa wypowiedziane przez Henriego Dunanta, twórcy, ideologa i prekursora ruchu czerwonokrzyńskiego na świecie dały początek MPHKZ. Obraz wojny, jaki ujrzał przypadkowo podczas bitwy pod Solferino (24 czerwca 1859 roku) pozostawił niezatarte, tragiczne wrażenia, które opisał w książce pt. *Wspomnienie Solferino*¹⁰⁸. Losy rannych i umierających żołnierzy obydwu stron skłoniły Dunanta do podjęcia działań w celu pomocy poszkodowanym i cierpiącym. Dunant, mimo braku przygotowania medycznego, zorganizował w pobliskim kościele prymitywny szpital wojenny, w którym opatrywał rannych

¹⁰⁸ Bitwa pod Solferino było największym starciem wojny francusko-austriackiej o Mediolan. Dziewięciogodzinne zmagania spowodowały ogromne straty po obu stronach. Armia austriacka straciła łącznie 2352 zabitych oraz 17 509 rannych i zaginionych. Połączone siły francusko-sardyńskie miały 2313 zabitych oraz 14 888 rannych i zaginionych.

i spisywał ostatnie życzenia umierających. Idee H. Dunanta poparli czterej znani obywatele Szawajcarii: Gustave Moynier, gen. Guillome, Henri Dufour, dr Louis Appia i dr Theodore Maunoir, którzy powołali wspólnie Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym, przekształcony następnie w Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK). Konwencja genewska z 1864 roku stworzyła podstawy współczesnego prawa humanitarnego. Jej główne zasady to:

- a) spisanie stałych norm o powszechnym zasięgu, które miały chronić ofiary konfliktów;
- b) wielostronny charakter – była otwarta na przystąpienie do niej przez wszystkie państwa;
- c) sformułowanie obowiązku zapewnienia opieki wszystkim rannym żołnierzom, bez dokonywania pomiędzy nimi jakiegokolwiek rozróżnienia;
- d) wprowadzenie zasady oznaczania członków personelu medycznego, środków transportu i sprzętu znakiem czerwonego krzyża na białym tle oraz ustalenie nakazu ich poszanowania.

Błędne byłoby stwierdzenie, że takie prawo humanitarne, jakie znamy dzisiaj, powstało z chwilą utworzenia Czerwonego Krzyża w 1863 roku lub w momencie przyjęcia konwencji genewskiej w 1864 roku. Tak jak nie ma społeczności, która nie posiadałaby jakiegokolwiek własnego zestawu norm, tak też nigdy nie było wojny, w której nie obowiązywałyby mniej lub bardziej szczegółowe reguły dotyczące rozpoczęcia i zakończenia działań wojennych oraz sposobu ich prowadzenia.

Definicja międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych

Terminu „międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych” użyto po raz pierwszy podczas XX Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża, która odbyła się w Wiedniu w 1965 roku. W przeszłości na określenie tego prawa używano terminów: prawo wojny, prawo wojenne lub prawo konfliktów zbrojnych. Od chwili przyjęcia 10 czerwca 1977 roku Aktu Końcowego Konferencji Dyplomatycznej w sprawie potwierdzenia i rozwoju międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych termin międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych jest powszechnie używany w oficjalnych dokumentach i w opracowaniach naukowych. Niektóre definicje określają międzynarodowe prawo humanitarne jako zespół norm mających na celu ochronę osób i dóbr przed skutkami konfliktów zbrojnych lub nawet krócej – jako zespół norm mających na celu ochronę ofiar konfliktów zbrojnych lub jako zespół norm odnoszących się do zachowania i odpowiedzialności państw oraz ich funkcjonariuszy i obywateli w czasie konfliktu zbrojnego.

We wstępie do Komentarza do Protokołów Dodatkowych z 8 czerwca 1977 roku do Konwencji Genewskich z 1949 roku, opublikowanego w 1987 roku przez MKCK, jego autorzy podają następującą definicję międzynarodowego prawa humanitarnego:

Termin międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych oznacza normy międzynarodowe ustanowione przez umowy międzynarodowe lub zwyczaj międzynarodowy, których szczególnym zadaniem jest rozwiązywanie problemów humanitarnych wynikających

bezpośrednio z międzynarodowych lub niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych i które z przyczyn humanitarnych ograniczają prawo stron konfliktu zbrojnego do swobodnego wyboru metod i środków prowadzenia działań zbrojnych lub chronią osoby i dobra, które są lub mogą być dotknięte skutkami konfliktu zbrojnego¹⁰⁹. Definicja MKCK, mimo że niezwykle obszerna zawiera nie tylko istotę humanitaryzmu, ale także wszystkie elementy niezbędne do tego, by określić zakres obowiązywania MPHKZ.

Należy zwrócić uwagę, że terminy, jakimi można się posługiwać: międzynarodowe prawo humanitarne, prawo konfliktów zbrojnych i prawo wojenne, mogą być uważane za pojęcia równoznaczne. Organizacje międzynarodowe, wyższe uczelnie, a nawet państwa chętniej posługują się wyrażeniem „międzynarodowe prawo humanitarne” lub „prawo humanitarne”, natomiast dwa pozostałe wyrażenia są zwykle używane przez siły zbrojne.

Traktaty międzynarodowe tworzące prawo humanitarne

Współczesne międzynarodowe prawo humanitarne, zapoczątkowane pierwszą konwencją genewską z 1864 roku, rozwijało się etapami, często dopiero po wydarzeniach, podczas których byłoby bardzo przydatne. Stanowiło ono odpowiedź na stale rosnące zapotrzebowanie na pomoc humanitarną, co z kolei wynikało z doskonalenia nowych rodzajów broni i występowania nowych typów konfliktów. Oto wykaz najważniejszych traktatów międzynarodowych w ujęciu chronologicznym, według dat ich przyjęcia:

¹⁰⁹ <http://www.pck.pl/pages,16_91.html>, (dostęp: 20.02.2014)

1856 (16 IV)	Deklaracja w przedmiocie prawa wojny morskiej, Paryż;
1864 (22 VIII)	Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych wojskowych w armiach w polu będących, Genewa;
1868 (11 XII)	Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru, Petersburg;
1899 (29 VII)	Deklaracja o zakazie używania na wojnie kul rozszerzających się lub rozplaszczających, Haga;
1899 (29 VII)	Deklaracja o zakazie używania pocisków gazowych, Haga;
1906 (6 VII)	Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych;
1907 (18 X)	Konwencja dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, Haga;
1907 (18 X)	Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (IV konwencja haska), Haga;
1907 (18 X)	Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski), Haga;
1907 (18 X)	Konwencja dotycząca praw i obowiązków mocarstw i osób neutralnych w razie wojny lądowej (V konwencja haska), Haga;
1907 (18 X)	Konwencja w sprawie zastosowania do wojny morskiej zasad konwencji genewskiej (X konwencja haska), Haga;
1907 (18 X)	Deklaracja w sprawie zakazu zrzucania z balonów pocisków i środków wybuchowych, Haga;
1923 (19 II)	Reguły wojny powietrznej, Haga;
1925 (17 VI)	Protokół dotyczący zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych, Genewa;

1929 (27 VII)	Konwencja Genewska o polepszeniu losu chorych i rannych w armiach czynnych, Genewa;
1935 (15 IV)	Traktat dotyczący ochrony instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych, Pakt Roericha, Waszyngton;
1945 (8 VIII)	Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Londyn;
1948 (9 XII)	Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Nowy Jork;
1949 (12 VIII)	Konwencja o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (I konwencja genewska), Genewa;
1949 (12 VIII)	Konwencja o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu (II konwencja genewska), Genewa;
1949 (12 VIII)	Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych (III konwencja genewska), Genewa;
1949 (12 VIII)	Konwencja o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV konwencja genewska), Genewa;
1954 (14 V)	Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej konwencji oraz protokołów o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, Haga;
1968 (26 XI)	Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, Nowy Jork;

1972 (10 IV)	Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, Londyn, Moskwa, Waszyngton;
1974 (14 XII)	Deklaracja o Ochronie Kobiet i Dzieci w Sytuacji Stanu Wyjątkowego i Konfliktu Zbrojnego;
1977 (18 V)	Konwencja o zakazie używania technicznych środków oddziaływania na środowisko w celach militarnych lub jakichkolwiek innych celach wrogich, Genewa;
1977 (8 VI)	Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (protokół I), Genewa;
1977 (8 VI)	Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (protokół II), Genewa;
1980 (10 XII)	Konwencja o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, Genewa; Protokół w sprawie niewykrywalnych odłamków (protokół I), Genewa Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń (protokół II), Genewa, Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia broni zapalających (protokół III), Genewa;
1989 (20 XI)	Konwencja o prawach dziecka, Nowy Jork;

1990 (2 XII)	Deklaracja z Turku;
1993 (13 I)	Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów, Paryż;
1993 (25 V)	Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popołnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., Nowy Jork;
1994 (8 XI)	Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy, Nowy Jork;
1995 (12 X)	Protokół w sprawie oślepiającej broni laserowej (protokół IV do konwencji z 1980 r.), Wiedeń;
1996 (3 V)	Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń, Genewa, (Protokół II do konwencji z 1980 r. w postaci zmienionej 3 maja 1996 r.);
1997 (3–4 XII)	Konwencja o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, Oslo;
1998 (17 VII)	Statut Stałego Międzynarodowego Sądu Karnego, Rzym;
1999 (26 III)	Protokół drugi do konwencji haskiej z 1954 r. o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, Haga;
2000 (25 V)	Protokół fakultatywny do konwencji o prawach dziecka dotyczący włączania dzieci w konflikt zbrojny, Nowy Jork;
2002 (16 I)	Porozumienie dotyczące Specjalnego Trybunału do spraw Sierra Leone i Statut Specjalnego

	Trybunału do spraw Sierra Leone, Freetown;
2003 (28 XI)	Protokół dotyczący ładunków wybuchowych stanowiących pozostałości wojny (protokół V do konwencji CCW z 1980 r.), Genewa;
2005 (12 VII)	Protokół dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczący przyjęcia dodatkowego znaku ochronnego (Protokół III), Genewa;
2005 (10 X)	Poprawiony Artykuł I Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych;
2005 (23 XII)	Wytyczne UE w sprawie promowania przestrzegania MPH, Bruksela.

Tylko państwa mogą być stronami umów międzynarodowych, czyli również konwencji genewskich i ich protokołów dodatkowych.

Prawny obowiązek upowszechniania znajomości konwencji i protokołów spoczywa na państwach: *Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się jak najszerzej rozpowszechniać w swych krajach zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny tekst niniejszej Konwencji, a zwłaszcza włączyć jego studiowanie do programów szkolenia wojskowego i, o ile to możliwe, również do programów szkolnictwa cywilnego, aby w ten sposób jej zasady były znane całej ludności, a przede wszystkim walczącym siłom zbrojnym, personelowi sanitarnemu i kapelanom* (Art. 47, 48, 127 i 144 w – odpowiednio – KG I, II, III i IV);

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do jak najszerszego upowszechniania w swych krajach, w czasie pokoju

i w czasie konfliktu zbrojnego, Konwencji oraz niniejszego Protokołu, a zwłaszcza do włączenia ich do programów szkolenia wojskowego i do zachęcania do ich studiowania ludności cywilnej, tak aby te dokumenty były znane siłom zbrojnym i ludności cywilnej (Art. 83 protokołu I);

Niniejszy Protokół będzie upowszechniany tak szeroko, jak to możliwe (Art. 19 protokołu II).

Prawo humanitarne a międzynarodowe konflikty zbrojne

W takich sytuacjach należy stosować konwencje genewskie i protokół dodatkowy I.

Prawo humanitarne jest skierowane przede wszystkim do stron konfliktu i chroni każdą osobę lub każdą grupę osób, które w ogóle nie biorą udziału w konflikcie, albo przestały już brać w nim udział, tj.:

- rannych i chorych żołnierzy w wojnie lądowej, a także członków służb medycznych sił zbrojnych;
- rannych i chorych żołnierzy lub rozbitków w wojnie morskiej, a także członków służb medycznych marynarki wojennej;
- jeńców wojennych;
- ludność cywilną czyli: osoby cywilne będące cudzoziemcami, które przebywają na terytorium stron konfliktu, łącznie z uchodźcami; osoby cywilne na obszarach okupowanych; zatrzymane oraz internowane osoby cywilne; personel medyczny i duchowny lub jednostki obrony cywilnej. Należy także wspomnieć o tym, że ruchy narodowowyzwoleńcze, których dotyczy ustęp 4 artykułu 1 protokołu I, mogą się zobowiązać do stosowania konwencji i protokołu, postępując w sposób określony w ustępie 3 artykułu 96 protokołu I.

Prawo humanitarne a międzynarodowe konflikty zbrojne

W przypadku międzynarodowego konfliktu zbrojnego należy stosować artykuł 3 wspólny dla czterech konwencji genewskich oraz protokołów II. Warto zauważyć, że warunki stosowania protokołu II zostały sformułowane bardziej restryktywnie, aniżeli warunki stosowania artykułu 3. W takich sytuacjach prawo humanitarne jest skierowane do sił zbrojnych zarówno regularnych, jak i nieregularnych, które uczestniczą w konflikcie, a chroni każdą osobę lub kategorię osób, które w ogóle nie biorą udziału w działaniach zbrojnych albo przestały już brać w nich udział, na przykład:

- rannych lub chorych uczestników walki,
- osoby pozbawione wolności w następstwie konfliktu,
- ludność cywilną,
- personel medyczny i duchowny.

Wspólny artykuł 3

Artykuł 3 wspólny dla czterech konwencji genewskich jest uważany za swego rodzaju traktat w miniaturze. Nawet, jeśli uwzględnimy postanowienia protokołu II, to przepisy dotyczące konfliktów wewnętrznych pozostają mniej szczegółowe, aniżeli postanowienia dotyczące międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Bardzo trudnym okazało się wzmocnienie systemu ochrony obowiązującego w międzynarodowych konfliktach zbrojnych w sytuacji, gdy państwa przywiązują bardzo dużą wagę do zasady suwerenności. Normy zawarte w artykule 3 są uważane za prawo zwyczajowe i wprowadzają minimalny standard, poniżej którego strony walczące nigdy nie powinny

schodzić. Gdyby na terytorium jednej z Wysokich Umawiających się Stron wybuchł konflikt zbrojny nieposiadający charakteru międzynarodowego, każda ze Stron konfliktu będzie zobowiązana stosować się przynajmniej do następujących postanowień:

1. Osoby niebiorące bezpośrednio udziału w działaniach wojennych, włącznie z członkami sił zbrojnych, którzy złożyli broń oraz osoby, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu, będą we wszelkich okolicznościach traktowane w sposób humanitarny, bez czynienia żadnej różnicy na ich niekorzyść z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku ani z żadnych innych podobnych przyczyn.

W tym celu są i pozostaną zakazane w stosunku do wyżej wymienionych osób w każdym czasie i w każdym miejscu:

- a) zamachy na życie i nieetykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci, okaleczenia, okrutne traktowanie i tortury;
- b) branie zakładników;
- c) zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające;
- d) skazywanie i wykonywanie egzekucji bez uprzedniego wyroku wydanego przez sąd należycie ukonstytuowany i dający gwarancje procesowe, uznane za niezbędne przez narody cywilizowane.

2. Ranni i chorzy będą zbierani i leczeni.

Bezstronna organizacja humanitarna, jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, będzie mogła ofiarować swoje usługi Stronom konfliktu. Strony konfliktu będą się ponadto starały wprowadzić w życie w drodze układów specjalnych

wszystkie lub niektóre z pozostałych postanowień niniejszej Konwencji. Zastosowanie powyższych postanowień nie będzie miało wpływu na sytuację prawną Stron konfliktu.

W przypadku stwierdzenia, że następują działania o charakterze zamieszek lokalnych oraz wewnętrznej przemocy, niemające znamion niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego, należy odwołać się do praw człowieka oraz do takich przepisów prawa wewnętrznego, jakie można wówczas zastosować.

Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych – powtórzenie

- Osoby, które w ogóle nie uczestniczą w walce albo nie mogą już w niej uczestniczyć mają prawo do poszanowania ich życia oraz ich integralności fizycznej i psychicznej. Takie osoby muszą być zawsze chronione i traktowane humanitarnie, bez jakiegokolwiek dyskryminacji.
- Zabronione jest zabijanie lub zadawanie ran nieprzyjacielowi, który się poddaje lub nie może już uczestniczyć w walce.
- Ranni i chorzy muszą być zbierani i objęci opieką przez tę stronę konfliktu, w której rękach się znajdują. Ochrona obejmuje także personel medyczny i urządzenia medyczne, środki transportu oraz sprzęt. Znak czerwonego krzyża lub czerwonego półksiężyca na białym tle ma chronić takie osoby oraz przedmioty i musi być szanowany.
- Ujęci kombatanci i osoby cywilne, znajdujące się we władzy strony przeciwnej, mają prawo do poszanowania ich życia, godności, praw osobistych oraz przekonań politycznych, religijnych i innych. Muszą oni być chronieni

przed wszelkimi aktami przemocy lub represaliami. Mają prawo do korespondencji z rodzinami i do otrzymywania pomocy.

- Każdy musi korzystać z podstawowych gwarancji sądowych i nikt nie może odpowiadać za czyn, którego nie popełnił. Nikt nie może być poddawany torturom fizycznym lub psychicznym ani karom cielesnym bądź też innemu okrutnemu lub poniżającemu traktowaniu.
- Strony konfliktu i członkowie ich sił zbrojnych nie mają nieograniczonego prawa do doboru metod i środków prowadzenia wojny. Zabronione jest używanie broni lub metod prowadzenia działań zbrojnych, które mogą spowodować zbędne straty lub nadmierne cierpienia.
- Strony konfliktu muszą zawsze dokonywać rozróżnienia między ludnością cywilną a kombatantami w celu oszczędzania ludności cywilnej i cywilnego mienia. Ani ludność cywilna jako całość, ani poszczególne osoby cywilne, nie mogą być przedmiotem ataku. Ataki można kierować wyłącznie przeciwko celom wojskowym.

Przykładowy konspekt do prowadzenia zajęć z MPHKZ

Zatwierdzam

.....

Plan–konspekt do przeprowadzenia zajęć z międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych

Temat

- Konflikty zbrojne. Przyczyny, klasyfikacja, definicje.
- Kształtowanie międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych –wprowadzenie.

Cele

W wyniku opanowania treści tematu słuchacz potrafi:

- scharakteryzować podstawowe typy konfliktów;
- omówić przyczyny powstawania konfliktów;
- omówić przykładowy konflikt międzynarodowy lub nie-międzynarodowy;
- scharakteryzować doktryny i ruchy ekstremistyczne;
- omówić wpływ Ruchu Czerwonego Krzyża na tworzenia międzynarodowego prawa humanitarnego;
- omówić idee tworzenia MPHKZ;
- omówić stosowanie MPHKZ do poszczególnych typów konfliktów;
- omówić zasady upowszechniania MPHKZ;
- znać i stosować się do podstawowych zasad MPHKZ.

Czas:

2 × 45 min lub 1 × 90

Metody:

Wykład, prezentacja multimedialna, dyskusja.

Materiały i środki dydaktyczne:

Laptop, projektor multimedialny.

Miejsce:

Sala wykładowa.

Zagadnienia:

1. Przyczyny powstawania konfliktów.
2. Klasyfikacja konfliktów zbrojnych.
3. Prawo międzynarodowe wobec wojen – ogólny zarys.
4. Idea tworzenia MPHKG.
5. Regulacje prawne dotyczące MPHKG.
6. MPHKG wobec konfliktów zbrojnych.
7. Podstawowe normy MPHKG.

Literatura:

Fleming M., *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 2003.

Materiał szkoleniowy dla instruktorów do nauczania prawa wojennego, red. P. Żarkowski, D. Radziwiłłowicz, Warszawa 2002.

Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, materiał szkoleniowy dla szeregowych, red. Z. Falkowski, Warszawa 2013.

Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wyzwania XXI wieku, red. D. R. Bugajski, Gdynia 2008.

Mulinen F. de, *Podręcznik prawa wojennego dla sił zbrojnych*, Warszawa 1994.

Podstawowe zasady konwencji genewskich i protokołów dodatkowych, Warszawa 1999.

Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki, red. J. Kranz, Warszawa 2009.

Zapobieganie konfliktom, wstęp A. D. Rotfeld, J. Symonides, Warszawa 2000.

Polecane strony internetowe:

- <<http://www.pck.pl/index.html>>.
- <<http://www.icrc.org/eng/>>.
- <<http://www.e-terroryzm.pl/>>.
- <<http://www.cbnt.collegium.edu.pl/>>.

Polecany materiał filmowy:

1. *Pozostać człowiekiem* – materiał przeznaczony do „Kształcenia obywatelskiego” z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych.

2. *Walcząc zgodnie z zasadami* – materiał przeznaczony do „Kształcenia obywatelskiego” z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych.

Przebieg zajęć

LP.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	UWAGI
CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.	Prezentacja tematów i celów zajęć – wprowadzenie	5 min	W zależności od potrzeb można poruszyć zagadnienia organizacyjne szkolenia

LP.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	UWAGI
CZĘŚĆ ZASADNICZA			
Słuchacze przed rozpoczęciem zajęć powinni odpowiedzieć na kilka pytań zadanych przez prowadzącego. Celem pytań jest ustalenie poziomu wiedzy, jaką posiadają słuchacze oraz dostosowanie poszczególnych faz szkolenia (wykładu, prezentacji) do potrzeb odbiorców			
2.	- Tło i przyczyny powstawania konfliktów: – ideologiczne, – religijne, – polityczne, – militarne, – separatystyczno-narodowościowe, – historyczno-polityczne, – społeczno-ekonomiczne, – psychologiczne	15 min	
3.	- Ekstremizm – definicja, – opis grupy	5 min	Należy zwrócić uwagę na zagadnienia dotyczące ekstremizmu oraz terroryzmu, które w razie potrzeby można włączyć lub wyłączyć z tematyki wskazując jedynie pewne postawy (ekstremizm-terroryzm)
4.	- Terroryzm: – zorganizowany, – niezorganizowany - Fazy konfliktów - Uczestnicy konfliktów	5 min	

LP.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	UWAGI
5	- Klasyfikacja konfliktów zbrojnych: - wojna: - agresja, <i>Ius ad bellum</i>, <i>Casus belli</i>, <i>Ius in bello</i>, - zamieszki lokalne, - konflikt międzynarodowy, - konflikt niemiędzynarodowy	10 min	
6.	Kształtowanie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych <i>Tutti fratelli...</i> (wszyscy jesteśmy braćmi)	5 min	
6.	Konwencja Genewska 1864 r.	5 min	
7.	- Definicja MPHKZ - Prawo genewskie - Prawo haskie - Prawo mieszane: - podstawowe pojęcia, - Klauzula Martensa	5 min	
8.	Traktaty międzynarodowe tworzące prawo humanitarne	5 min	Jest to wykaz aktów prawnych dotyczących PHKZ. W razie potrzeby można to włączyć lub wyłączyć z programu zajęć

LP.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	UWAGI
9.	Kto jest związany postanowieniami MPHKZ	5 min	
10.	Obowiązek upowszechniania	5 min	
11.	• MPHKZ a konflikty zbrojne: – nie międzynarodowe, – międzynarodowe, – zamieszki lokalne • Wspólny artykuł 3	10 min	
CZĘŚĆ KOŃCOWA			
12	Podstawowe zasady MPHKZ – powtórzenie	5 min	
13	Podsumowanie zajęć	5 min	

PSYCHOLOGIA

Profil zbrodniarzy wojennych¹¹⁰

Miliony zabitych, niewinnych, kobiet, mężczyzn, dzieci. Zbrodnie dokonane podczas II wojny światowej są wynikiem ogromnej siły oddziaływania na psychikę ludzką doktryny faszystowskiej i despotyzmu. Na długo przed tragicznymi wydarzeniami II wojny światowej francuski socjolog i psycholog Le Bon¹¹¹ dokonał analizy zachowania tłumu ludzkiego. Jego zdaniem, w wyniku następstw rewolucji przemysłowej życie polityczne zdominowały masy, które pod względem psychologicznym są tworem anormalnym, którym rządzą popędy i cechują zachowania irracjonalne, ze skłonnością do ulegania sugestii. Potwierdzeniem tej teorii były badania psychologiczne prowadzone przez Solomona Ascha, Stanleya Milgrama, Philipa Zimbardo. Każdy z nich zajmował się inną tematyką, lecz wszyscy doszli do wspólnych wniosków.

S. Asch przedstawił reakcje osób poddanych następującemu eksperymentowi:

¹¹⁰ Materiał opracowano na podstawie: P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Warszawa 2008; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002; E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 2002; R. R. Hock, *40 prac badawczych, które zmieniły oblicze psychologii*, Gdańsk 2003; P. Babiak, R. D. Hare, *Węże w garniturach. Gdy psychopaci idą do pracy*, Poznań 2009; J. Littell, *Suche i wilgotne*, Kraków 2009; R. Hoess, *Wspomnienia Rudolfa Hoessa*, Warszawa 1960; R. Paxton, *Anatomia Faszystów*, Poznań 2005; Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne, DSM-IV, 1994, [w:] M. Seligman, D. Rosenhan, *Psychopatologia*, wyd. Żysk i S-ka, Poznań 2003.

¹¹¹ Gustave Le Bon, uznawany za jednego z głównych inicjatorów psychologii społecznej.

(...) zebrał ochotników do swojego badania. Chcąc, aby badanie było wiarygodne psycholog zapłacił ochotnikom i zadbał o to, aby się nie znali. Eksperyment polegał na porównaniu odcinka X do odcinków A, B i C, i stwierdzeniu, do których z nich odcinek X jest najbardziej podobny. Pierwsze rezultaty eksperymentu nie są zaskakujące. 98% badanych odpowiedziało, że odcinek X jest najbardziej podobny do odcinka C. W rzeczywistości odcinek X był dokładnie takiej samej długości co odcinek C. Jednak główną częścią badania było wprowadzenie do badanej grupy specjalnie zatrudnionych aktorów, których nie znali uczestnicy badania. Asch przygotował specjalny scenariusz. W dwóch pierwszych próbach z innymi planszami podstawieni aktorzy mieli udzielać poprawnych odpowiedzi. W trzeciej próbie Asch powiedział, że mają mówić, iż odcinek X jest najbardziej podobny do odcinka A. W tym momencie 2/3 badanych osób przynajmniej raz zmieniło zdanie i również powiedziało o najbliższym podobieństwie odcinka A¹¹².

S. Asch pokazał, że uległość wobec większości, powodowana lękiem przed odrzuceniem jednoznacznie wpływa na postrzeganie otoczenia przez jednostki. Jest to nic innego, jak konformizm normatywny odnoszący się do wszelkich aspektów życia, z których można wymienić zachowania wszystkich, najmniejszych nawet społeczności ludzkich, takich jak np. partie polityczne, żołnierze, czy nawet małe dzieci w przedszkolu.

Stanley Milgram badał problematykę posłuszeństwa. Udowodnił on w swym doświadczeniu, że losowo wybrane osoby, o niezaburzonej osobowości, uczestnicząc w eksperymencie dotyczącym pamięci, były skłonne razić prądem o „śmiertelnym

¹¹² <<http://destrudo.pl/eksperyment-ascha-czyli-konformizm-normatywny>>, (dostęp: 15.04.2013).

natężeniu” osobę odgrywającą rolę ucznia, celem osiągnięcia posłuszeństwa. W jego badaniu wzięło udział ok. 1000 przypadkowych ludzi, z których nikt nie zorientował się, że to właśnie on jest „królikiem doświadczalnym”. Blisko 80% uczestników eksperymentu nie reagowało na okrzyki „ucznia” i nie rezygnowało z dalszej serii elektrowstrząsów. Wynik eksperymentu jest interpretowany jako objaw skłonności ludzi do podporządkowania się autorytetom, bez względu na osobiste odczucia czy poglądy¹¹³.

Najbardziej znany i dowodzący teorii, że grupa prowokuje ludzkie skłonności do przemocy jest stanfordzki eksperyment więzienny¹¹⁴ Philipa Zimbardo. W tym przypadku młodzieży, losowo przydzielono role strażników w zainscenizowanym więzieniu. Okazało się, że badani swoje role odgrywali z taką brutalnością i energią, że eksperyment musiano przerwać. Wniosków z powyższych badań można wyciągnąć wiele. Przede wszystkim dostrzegalny jest silny wpływ grupy na jednostkę. Wynika on między innymi z pewnego rodzaju rozproszenia i podziału odpowiedzialności. Bardzo ważna jest także rola i charyzma lidera oraz wykorzystanie podziałów na „my-dobrzy” i „oni-źli”. Zimbardo dowiódł również, że poza postrzeganiem „my-oni” istnieje bezpośredni wpływ otoczenia na jednostkę, a zdrowi psychicznie ludzie, w specyficznych warunkach, wcielają się w role oprawców. Na uwagę zasługuje również fakt, że eksperyment planowany na dwa tygodnie zakończono, ze względu na niezwykle brutalność, już po sześciu dniach,

¹¹³ Do najważniejszych publikacji Milgrama należą m.in.: *Behavioral study of obedience*. „Journal of Abnormal and Social Psychology”, 1963, 67, s. 371–378 i *Obedience to authority*. New York: Harper & Row, 1974.

¹¹⁴ Z ang. *Stanford Prison Experiment* – SPE.

a „strażnicy– oprawcy” po zdjęciu mundurów nie czuli żadnej winy wobec „ofiary”¹¹⁵.

Zarówno z powyższych przykładów, badań, jak i z historii wynika, że większość ludzi podporządkowuje się i nie jest w stanie oprzeć się zasadom obowiązującym w grupie. Szczególnie w grupie, w której relacje oparte są na dewiacjach i brutalności.

Na szczególną uwagę zasługują zachowania patologiczne, które zbrodniarze niemieccy tłumaczyli w ten sam sposób: wykonywali rozkazy, wszyscy to robili albo działali pod wpływem presji otoczenia i stresu. Nie można w ten sposób tłumaczyć wszystkich zachowań ludzi znajdujących się w jakiegokolwiek grupie. Każdy człowiek ma przecież prawo wyboru, a to czy z prawa tego skorzysta zależy wyłącznie od niego. Zbrodniarze wojenni, których sylwetki zostaną przedstawione w dalszej części opracowania również mogli mieć na nie wpływ. Nic nie może tłumaczyć bestialstwa, mordów, sadyzmu, tym bardziej nie tłumaczy ich nawet ślepe posłuszeństwo i wykonywanie rozkazów.

Czy możemy zatem wśród zbrodniarzy wyodrębnić tych bardziej i mniej ludzkich? Zdecydowanie nie. Możemy, co najwyżej, analizować różnice w stosowanych przez nich metodach dokonywania zbrodni, różnice w brutalności zachowań, w agresji, różnice wynikające prawdopodobnie z predyspozycji indywidualnych i osobowościowych. Zbrodniarzy odpowiedzialnych za zbrodnie i masowe mordy można podzielić na dwa typy. Pierwszy to zdefiniowani sadyści, których osobowość w psychologii nazywa się dyssocjalną lub psychopatyczną. Tego

¹¹⁵ Więcej na oficjalnej stronie SPE <<http://www.prisonexp.org/>>, (dostęp: 20.04.2014).

rodzaju dewianci nastawieni byli przede wszystkim na akty agresji i lekceważenie norm. Drugi typ to fanatyczni służbiści, którzy w swej poddańczości i służalczości idealnie dają sobą manipulować.

Przyjrzyjmy się zatem sylwetkom dwóch zbrodniarzy hitlerowskich działających podczas II wojny światowej, którzy byli w swej działalności bardzo sobie podobni, natomiast w osobowości zupełnie odmienni.

Kurt Eimann (28 lipca 1899 – ok. 1980), zbrodniarz wojenny, oficer SS¹¹⁶, do 1932 r. sekretarz sądowy, następnie członek NSDAP¹¹⁷ (nr 1 418 880) (nr 1 418 880), SA¹¹⁸ i SS (nr 57 319). Związał się z ruchem narodowosocjalistycznym w Gdańsku, gdzie szybko awansował w hierarchii SS. 1 stycznia 1939 r. objął stanowisko dowódcy 36 pułku SS stacjonującego w Gdańsku¹¹⁹. Mimo że nie był zbyt cenionym towarzyszem partyjnym i wymagał „energicznego kierowania”¹²⁰, to został dowódcą oddziału specjalnego określanego, jako *SS-Wachsturmbann* (oddział wartowniczo-szturmowy) „E”¹²¹. Nowa jednostka miała

¹¹⁶ *Schutzstaffel* (niem. SS, *Die Schutzstaffel der NSDAP*) – pol. sztafety ochronne. Niemiecka, hitlerowska elitarna formacja paramilitarna i militarna uznana za zbrodniczą w procesach norymberskich.

¹¹⁷ Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (niem. *Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*), partia sprawująca władzę w Niemczech hitlerowskich w latach 1933-1945. Podczas procesów norymberskich została uznana za organizację zbrodniczą i odpowiedzialną zbrodnie przeciwko ludzkości.

¹¹⁸ *Sturmabteilung* – (SA, niem. *Die Sturmabteilungen der NSDAP*). Hitlerowskie bojówki utworzone w 1920 r. do ochrony zebrań partyjnych NSDAP.

¹¹⁹ *SS-Standarte 36 Danzig*.

¹²⁰ D. Schenk, *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk, 2002, s. 261.

¹²¹ Tamże.

być wsparciem dla oddziałów policyjnych, lecz ze względu na zmiany dyslokacji i wyznaczenie nowych celów dla pozostałych oddziałów SS, SS-*Wachsturmbann* „E” otrzymał zadania opanowania Poczty Polskiej, Polskiej Dyrekcji Kolejowej oraz udział w walkach o Wojskową Składnicę Tranzytową (WST) na Westerplatte. Po rozpoczęciu niemieckiej inwazji na Polskę wziął udział w walkach o WST, Poczta Polską i Kępę Oksywska, lecz podstawowym zadaniem oddziału Eimanna była jednak rozprawa z polską ludnością cywilną. Jednostka pod dowództwem Eimanna odegrała znaczną rolę podczas tworzenia pierwszych miejsc odosobnienia na Pomorzu, przed 1 września *Wachsturmbann* „Eimann” wystawiał załogi obozów i więzień w Victoria - Schule (dawna szkoła w Gdańsku, miejsce kaźni Polaków we wrześniu 1939), Nowym Porcie i Granicznej Wsi.

Z grona członków *Wachsturmbann* „Eimann” zorganizowano pluton egzekucyjny, który rozstrzelał 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku¹²². Oddział Eimanna ściśle współpracował z policją, żandarmerią i *Selbstschutzem*¹²³. SS-mani Einmanna przeprowadzali masowe aresztowania oraz wykonywali doraźne egzekucje na terenie województwa pomorskiego¹²⁴. Oddział „Einmann” był również odpowiedzialny z transport i eskortowanie Żydów z Pomorza do gett w Bratysławie i Wiedniu. Należy jednak podkreślić, że Eimann i jego podwładni byli najbardziej znani

¹²² Egzekucją kierował Max Pauly, późniejszy komendant KL Stutthof.

¹²³ Niemiecka organizacja paramilitarna złożona z osób narodowości niemieckiej działająca w czasie I wojny światowej i II wojny światowej. Do *Selbstschutzu* wstępowali etniczni Niemcy zamieszkujący dotychczas terytorium polskie podczas akcji pacyfikacyjnych skierowanych przeciwko polskiej ludności Pomorza.

¹²⁴ *Intelligenzaktion*.

z udziału w eksterminacji pacjentów zakładów psychiatrycznych, realizowanej w ramach *Akcji T4*. Eimann był osobiście odpowiedzialny za „opróżnienie” z pacjentów pomorskich zakładów leczniczych w celu udostępnienia ich na potrzeby wojska lub niemieckich kolonistów z krajów nadbałtyckich¹²⁵. W ramach *Akcji T4* SS-mani Eimanna zamordowali w Lesie Szpęgawskim 1692 chorych psychicznie pacjentów szpitala w Kocborowie. W Mniszku – Górnej Grupie zastrzelili ponad 1000 pacjentów szpitala psychiatrycznego w Świeciu. W Lasach Piaśnickich około 2000 niemieckich chorych z zachodniopomorskich zakładów leczniczych ze Stralsundu, Ueckermünde, Altentreptow i Lęborka. Eimann osobiście opracował zasadę, aby celem zapewnienia sprawnego przebiegu akcji, zabijać chorych pojedynczo strzałem w potylicę. Dokładał również starań, aby utrzymywać ich do samego końca w nieświadomości, co do oczekującego ich losu. Wcześniej Eimann wyszukiwał najbardziej dogodne miejsca do przeprowadzenia mordu oraz od początku do końca nadzorował każdą z masowych egzekucji¹²⁶.

Eimann pełnił funkcję dowódcy SS-*Wachsturmbann* „E” do grudnia 1939, a wkrótce po jego odejściu jednostka została rozwiązana i wcielona w większości do SS *Totenkopf*. Eimann służył w jednostkach SS aż do końca wojny. Najpierw w SS *Totenkopf*, następnie, od 1941 r. w Garnizonie Lublin. Dosłużył się ostatecznie stopnia podpułkownika rezerwy wojsk

¹²⁵ Marek Gotard, *Rzeźnicy z Wolnego Miasta* [w:] *Dziennik Związkowy*, (dostęp: 14.10.2009).

¹²⁶ Agata Gut: *Eutanazja – ukryte ludobójstwo pacjentów szpitali psychiatrycznych w Kraju Warty i na Pomorzu w latach 1939–1945*, <<http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2006/centrala/eutanazja-ukryte-ludobojstwo-pacjentow-szpitali-psychiatrycznych-w-kraju-warty>>, (dostęp: 1.09.2009).

pancernych SS¹²⁷. Odpowiadał za masowe mordy dokonane na kilku tysiącach mieszkańców Pomorza, lecz przez lata nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Po zakończeniu wojny, podając się za kupca, żył spokojnie w okolicach Hannoweru. Był wielokrotnie przesłuchiwany w latach 1962–1968¹²⁸. Dopiero 20 kwietnia 1968 r. rozpoczęto proces przeciwko Eimannowi, który nie tylko dokładnie opowiedział o swoich działaniach, ale również je opisał¹²⁹. Ostatecznie został skazany na cztery lata pozbawienia wolności za mord w Piaśnicy na psychicznie chorych pacjentach szpitali psychiatrycznych¹³⁰. Podał wówczas zaniżoną liczbę zabitych oraz argumentował, tak jak wielu innych hitlerowców, że wykonywał jedynie rozkazy¹³¹. Nie zaprzeczył jednak, że dokonywał mordów i że jego działania były niezgodne z prawem. Ostatecznie oskarżony został, nie o zamordowanie z zimną krwią kilku tysięcy ludzi, lecz za bezpośredni udział w zabójstwach 1200 ludzi i strzelanie ofiarom w tył głowy¹³². Wyszedł z więzienia po odbyciu połowy zasądzonej kary.

¹²⁷ Awansowany z dniem 30 stycznia 1943 r.

¹²⁸ H. Halbrainer, C. Kuretsidis-Haider, *Kriegsverbrechen, NS-Gewaltverbrechen und die europäische Strafrechtswissenschaft von Nürnberg bis Den Haag*, Graz 2007, t. 1., s. 202 i nast.

¹²⁹ Sprawa znana jest również jako *Eimann-Ebrecht-Prozeß*. (SS-Oberführer Georg Ebrecht, był zastępcą Dowódcy SS i Policji w Okręgu Gdańsk Prusy-Zachodnie. Został skazany również na cztery lata pozbawienia wolności, lecz zaliczono mu czas internowania w ZSRR.

¹³⁰ Więcej: Erwin Walraph, *Mord an hilflosen Patienten im Wald von Piaśnica*, [w:] *Ostseezeitung*, 21.03.2011, s. 12.

¹³¹ W publikacjach niemieckich można spotkać lakoniczną wzmiankę: *Tötung v. 1400 Geisteskrank. aus den Heilanst. Stralsund, Trptow, Uckermünde u. Lauenburg, Kurt Eimann*.

¹³² *The Wiener Library Bulletin*, London 1974, t. 27–30, s. 13.

Proces Eimanna był jedynym procesem tego typu w Niemczech¹³³. Jego dalsze losy są nieznane, zmarł prawdopodobnie ok. 1980 r.

Kurt Eimann jest wzorcowym przykładem fanatycznego wyznawcy reżimu hitlerowskiego, w sposób totalny podporządkowanego zasadom i regułom jakie stawiał system totalitarny. Oddany ideologii hitlerowskiej posłusznie i zupełnie bezkrytycznie wykonywał rozkazy otrzymywane od swoich przełożonych. Nie rozpatrywał, nie analizował stawianych poleceń, tylko słuchał i wykonywał zadania. Automatyzm jego zachowań porównywać można z działaniem zaprogramowanego robota, a okrucieństwo z jakim rozprawiał się (mordował) ludzi czyniło go w oczach przełożonych „wybitnym” SS-manem.

Eimann, którego rozwój emocjonalno-intelektualny wymagał „energicznego i stałego kierowania”, co powodowało, że świetnie odnalazł się jako wyznawca ideologii faszyzmu, w której podstawą wszelkich zasad jest posłuszeństwo, można określić jako „sprawnego konformistę”, którego do działania motywował lęk przed odrzuceniem przez grupę oraz pragnienie pełnej akceptacji ze strony środowiska.

Czy w postawie Eimanna, w jego osobowości należałoby doszukiwać się skłonności psychopatycznych czy sadystycznych? Chyba nie, gdyż takowych nie przejawiał.

Klaus Theweleit, niemiecki socjolog, który próbował pokazać państwo faszystowskie nie przez pryzmat ideologii czy polityki, ale psychologii, twierdził, że *Faszyzm to metoda tworzenia rzeczywistości, a faszysta to ktoś jeszcze-nie-całkiem-*

¹³³ E. Kęsik, *Działalność OKBZH w Polsce*, [w:] „Zeszyty Muzeum Sztutthof w Sztutowie”, 1981, s. 8.

-narodzony (...) Żeby dojść do władzy, buduje sobie lub pozwala sobie zbudować – poprzez dyscyplinę, tresurę, ćwiczenia fizyczne – „Ja” uzewnętrznione, które przyjmuje kształt „pancerza”¹³⁴.

Biorąc to pod uwagę, można przypuszczać jak na psychikę Eimanna wpłynęło szkolenie SS-manów, którego głównym celem było spowodowanie reakcji na bodziec (teoria Pawłowa). Zestawione w jednym rzędzie jako tożsame hasła i symbole takie jak: „Żyd” czy „Polak” = „wróg”, „przestępca”, „zły” itp., wywoływały w fanatycznym Eimannie natychmiastową, agresywną reakcję. Prowadzone przez reżim hitlerowski szkolenie morderców miało również na celu eliminację krytycznego stosunku do doktryny oraz dławienie odruchów emocjonalnych. Wydaje się oczywistym, iż indoktrynacja totalitarna unicestwiła zdolność prowadzenia procesu emocjonalnego i intelektualnego. „Nazistowskie kreowanie rzeczywistości” było dokonywane na jednostkach niedojrzałych, dopiero się kształtujących.

Praca systemu nad powstrzymywaniem własnych pragnień, żądz, indywidualnych impulsów, tworzyła dysonans pomiędzy tym, co wewnętrzne, a kreowaniem własnego wizerunku ocenianego przez uważnego widza.

I tu pojawia się kolejny element doktryny zaczerpnięty z prac wcześniej już wymienionego Milgrama, postawa bezwzględnego posłuszeństwa, osiągnięta poprzez stłamszenie pierwotnej ludzkiej zdolności podejmowania świadomych decyzji moralnych i scedowanie odpowiedzialności za własne czyny na ludzi cieszących się autorytetem. Stąd też słuszne wydaje się określenie, że Eimann wykonywał po prostu rozkazy, mechanicznie, bez wyobraźni, bez zadawania pytań.

¹³⁴ Klaus Theweleit, cyt. za J. Littell, *Suche i wilgotne: krótka wyprawa na terytorium faszysty*, Kraków 2009.

Kurt Eimann był raczej „intelektualnym funkcjonalistą” wywodzącym się z wyższej klasy średniej. Wykształcony w zakresie prawnoznawstwa, wyznawał „elitarny antysemityzm”, o ile w ogóle można podzielić tę najbardziej okrutną formę rasizmu i ksenofobii. Pełnił raczej mniej znaczącą funkcję w totalitarnym systemie ludobójstwa. Był posłuszny, zdyscyplinowany, a „wspólnotę narodową czystych Niemców” pojmował w sposób biologiczno-rasowy. W tym zakresie jego poczucie praworządności było nie do zburzenia.

Trudno powiedzieć, czy Eimann był zwolennikiem eutanazji upośledzonych, ale z pewnością przyświecał mu cel eugeniki, czyli ulepszania gatunku ludzkiego. Jak sam po wojnie stwierdził, był przerażony postawionym przed nim zadaniem „opróżnienia” z pacjentów pomorskich zakładów leczniczych. Jednak po kolejnym przeszkoleniu i zrationalizowaniu tematu w ten sposób, że „zdrowe zwierzęta przecież zabijają chore” potrafił w sposób twardy, pozbawiony emocji, sumiennie wykonać powierzone mu zadanie. Eimann nie czuł się mordercą czy pospolitym przestępcą. Wręcz przeciwnie odczuwał wyższość nad sadystami, ponieważ dokładał starań, aby ludzie idący na śmierć nie byli świadomi, gdzie i po co zmierzają. Był autorem hasła „sprawnego przebiegu akcji”, co oznaczało zabijanie chorych pojedynczo, strzałem w potylicę. Tworząc portret psychologiczny Eimanna trudno postawić niezaprzeczalną tezę, iż nauczył się on czerpania przyjemności z okrucieństwa i mordów.

Śledząc powojenne losy Eimanna zauważamy, że nie miał on problemów związanych z adaptacją do nowych warunków i tak, jak podczas II wojny światowej, po jej zakończeniu z równą gorliwością wypełniał postawione przed nim obowiązki zawodowe.

Podczas rozprawy przed Trybunałem przyznał, że (...) *zdawał sobie sprawę z tego, że powierzona mu akcja eksterminacyjna była sprzeczna z prawem oraz stanowiła zaprzeczenie wszystkich znanych form współżycia społecznego*¹³⁵. Argumentował jednak, iż obowiązywały go rozkazy przełożonych, które starał się wykonywać jak najsumiennie.

Klasycznym zachowaniem mordercy masowego jest to, że nie pamięta dobrze całego zdarzenia lub zdarzeń, dokonuje procesu wyparcia pewnych faktów. Taką postawę obronną przyjął Eimann, który nie przyznał się do zabicia wszystkich swoich ofiar i podał zaniżoną ich liczbę. Nie należy traktować tego faktu jako chęci oczyszczenia się z zarzutów, jest to swoisty nieświadomy mechanizm obronny, którego celem jest zmniejszenie lęku i poczucia winy oskarżonego.

Analizując sylwetkę tego nazisty, jak i wielu innych, należy uzmysłowić sobie rozwiniętą w ich postawie życiowej patologię odczuwania i swoistego rozumienia podstawowego katalogu norm moralnych. Zauważyć możemy powszechny, społeczny imperatyw rozszczepienia świadomości, który pozwalał obywatelom nazistowskich Niemiec, przełamywać własną moralność, własne zahamowania oraz zagłuszyć wyrzuty sumienia i z pełną determinacją służyć reżimowi. Nawet pełna świadomość zbrodniczej maszyny totalitarnego systemu III Rzeszy nie zmieniała postawy tych, którzy z taką zapalczywością oddali się jego trybom. Umiejętność rozdzielania swoich postaw życiowych, dwoistość myślenia i wypierania zadanych zbrodni

¹³⁵ Agata Gut: *Eutanazja – ukryte ludobójstwo pacjentów szpitali psychiatrycznych w Kraju Warty i na Pomorzu w latach 1939–1945*, <<http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2006/centrala/eutanazja-ukryte-ludobojstwo-pacjentow-szpitali-psychiatrycznych-w-kraju-warty>>, (dostęp: 1.09.2009).

pozwalała oprawcom na spokojną, pozbawioną poczucia winy egzystencję.

Drugi ze zbrodniarzy, **Artur Greiser** pochodził z ubogiej, wielodzietnej rodziny szewskiej¹³⁶. Ukończył szkołę powszechną i pruskie gimnazjum humanistyczne. Podczas I wojny światowej zgłosił się na ochotnika do marynarki wojennej, gdzie uzyskał awans do stopnia podporucznika, a następnie, również jako ochotnik, przeszedł specjalistyczne kursy lotnicze i został pilotem wodnosamolotów. Był wielokrotnie odznaczany za zasługi bojowe. W 1918 r. został ranny i do zakończenia wojny pozostał w gdańskim szpitalu wojennym. Po wyjściu ze szpitala był bezrobotny i podejmował się prac dorywczych, lecz nie zerwał kontaktów ze swoimi towarzyszami broni, z którymi od 1919 do 1921 r. działał we *Freikorps Grenzschutz Ost*.¹³⁷ W 1924 r. współtworzył gdańską organizację „Stahlhelm”¹³⁸, a rok później związał się ze skrajnie nacjonalistycznymi ruchami rewizjonistycznymi. Zdeklarował się od początku swojej działalności publicznej, jako „zwolennik niemieckości Wolnego Miasta Gdańska”. Był zaangażowany w akcje przeciwko polskim skrzynkom pocztowym na terenie miasta i otwarcie występował z hasłami wyrzucenia wszystkich Polaków z Wolnego Miasta Gdańska¹³⁹. NSDAP szybko wyłowiła go spośród tłumu i pomogła

¹³⁶ Artur Greiser (1897–1946) zbrodniarz wojenny, prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska, namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, członek NSDAP (nr 166 635) i SS (nr 10 795).

¹³⁷ Straż graniczna wschód.

¹³⁸ *Związek Żołnierzy Frontowych* – organizacja paramilitarna powstała po I wojnie światowej w Republice Weimarskiej. Początkowo organizacja skupiała weteranów I wojny światowej, następnie rozrosła się w bojówkę paramilitarną.

¹³⁹ Wielokrotnie występował na wiecach, był znanym mówcą. Między innymi organizował demonstrację na Długim Targu w Gdańsku 23 września 1925 r.

w błyskawicznej karierze. W 1928 r. był zwykłym członkiem partii narodowosocjalistycznej, w latach 1930–1933 pełnił obowiązki sekretarza okręgu partyjnego w Gdańsku, w lipcu 1933 r. został wiceprezydentem Senatu, a rok później prezydentem Senatu, pełniąc jednocześnie funkcję ministra spraw wewnętrznych. Podczas wyborów do gdańskiego *Volkstagu*¹⁴⁰ wywierał silną presję i sabotował demokratyczny sposób głosowania. Aż do wybuchu wojny zasiadał w ławach Senatu Wolnego Miasta Gdańsk. 21 września 1939 r. został mianowany szefem administracji cywilnej Okręgu Wojskowego Poznań¹⁴¹. W listopadzie objął funkcję namiestnika w Kraju Warty¹⁴². Współpracował ściśle z Martinem Bormannem, Rudolfem Hoessem oraz Wilhelmem Koppe. Z tym ostatnim wiązało go *Sonderkommando Lange*, odpowiedzialne za masowe zbrodnie dokonane na Pomorzu w 1939 i 1940 r. na ponad 1600 pacjentach szpitali psychiatrycznych oraz wysyłanie chorych do niemieckich obozów zagłady¹⁴³. Był zwolennikiem przesiedlenia i likwidacji Polaków na podległym mu terenie i osiedleniu tam czystych rasowo Niemców z Rzeszy¹⁴⁴. Polacy byli dla niego jedynie niewolnikami nadającymi się wyłącznie do pracy fizycznej¹⁴⁵. Prowadził akcję germanizacyjną i eksterminację ludności polskiej. Był zaangażowany w deportacje ludności żydowskiej do niemieckich obozów zagłady oraz odpowiadał za masowe zabójstwa dokonywane przez specjalne oddziały SS. Będąc zagorzałym

¹⁴⁰ Zgromadzenie Ludowe – parlament Wolnego Miasta Gdańska.

¹⁴¹ Niem. *Chef der Zivilverwaltung im Militärbezirk Posen*.

¹⁴² Niem. *Warthegau*.

¹⁴³ I. Kershaw, *Hitler 1936–1945: Nemesis*, s. 261.

¹⁴⁴ L. Rees, *The Nazis: A Warning From History*, New York 1997, s. 143–145.

¹⁴⁵ Tamże, s. 142.

antychrześcijaninem prowadził politykę zwalczania wszelkich kościołów i związków wyznaniowych na podległym terenie. Aż do 1945 r. bez przerwy nadzorował likwidację ludności cywilnej i wysiedlenia z Kraju Warty. 20 stycznia 1945 r. zarządził ewakuację Poznania i udał się pociągiem do Berlina. Na miejscu spotkał się z ostrą reakcją H. Himmlera, który stwierdził, że należy surowo ukarać zdrajcę Greisera, lecz jego postulaty zostały zignorowane przez A. Hitlera¹⁴⁶. W maju, po kapitulacji III Rzeszy został schwytany w Austrii wraz z innym zbrodniarzem *SS-Obergruppenführerem* Heinzem Reinefarthem. 12 czerwca 1946 r. Artur Greiser został przekazany do Polski i osadzony w więzieniu w Poznaniu. Greisera oskarżono między innymi o: udział w związku przestępnym, jakim jest NSDAP, wywołanie działań wojennych zmierzających do oderwania części obszaru Państwa Polskiego, złamanie postanowień traktatu wersalskiego, działanie na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli. Ponadto odpowiadał za indywidualne i zbiorowe zabójstwa osób spośród ludności cywilnej i jeńców wojennych, znęcanie się, prześladowanie i zadawanie uszkodzeń cielesnych oraz powodujących rozstrój zdrowia takich osób, niszczenia polskiej kultury, grabieży polskich wartości kulturalnych oraz germanizowania kraju i ludności polskiej i bezprawnego zaboru własności publicznej i prywatnej, brał udział w prześladowaniu i zgładzaniu ogółu zamieszkałych na podległym sobie obszarze obywateli polskich narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego, brał udział w dokonywaniu w różny sposób – od publicznego wieszania do stopniowego zamęczania w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady – pojedynczych lub

¹⁴⁶ Ian Kershaw, *Hitler...*, wyd. cyt., s. 1019.

zbiorowych zabójstw ludności polskiej oraz działał na szkodę ludności cywilnej, biorąc udział w powszechnym dokonywaniu rozboju, kradzieży zwykłej i rozbójniczej, wymuszaniu oraz przywłaszczaniu mienia ruchomego obywateli polskich¹⁴⁷. Najwyższy Trybunał Narodowy uznał Greisera winnym zbrodni i skazał go na śmierć. Końcowa sentencja wyroku sądu z 9 lipca 1946 r. brzmiała:

Arthura Greisera należy uznać winnym wszystkich zbrodni i zarzucanych mu przestępstw, z tym ograniczeniem, że zabójstw, uszkodzeń cielesnych i znęcań się Arthur Greiser osobiście nie dokonywał. Za powyższe przestępstwa skazać Arthura Greisera na karę śmierci, nadto orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego jego mienia; od momentu ponoszenia kosztów sądowych i uiszczenia opłaty sądowej zwolnić go. Dowody rzeczowe pozostawić przy aktach sprawy¹⁴⁸.

Wyrok wykonano publicznie 21 lipca 1946 r o godzinie 7.00, przez powieszenie, na stoku poznańskiej cytadeli¹⁴⁹.

Biografia Artura Greisera może nam posłużyć za przykład typu zachowań, które zdefiniujemy jako postawę „działacza-ochotnika”. Po wybuchu I wojny światowej młody chłopak, nieposiadający dobrego wykształcenia i perspektyw życiowych,

¹⁴⁷ Akt oskarżenia, wydany przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu, w oparciu o dekret z 31 sierpnia 1944 O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

¹⁴⁸ J. Gumkowski, T. Kułakowki, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa, 1965, s. 66.

¹⁴⁹ Był to ostatni publicznie wykonany wyrok śmierci w Polsce.

pochodzący z biednej, wielodzietnej rodziny szewskiej, podejmuje decyzję, która określi całe jego późniejsze życie, a mianowicie wstępuje do armii. Greiser z ogromnym zapalem i oddaniem wykonuje powierzone zadania. Wykazuje on zdolności szybkiej aklimatyzacji w środowisku wojskowym, dzięki czemu ambitnie pnie się do góry po szczeblach kariery. W realiach politycznych III Rzeszy pochodzenie z niższych warstw społecznych oraz odbyta ochotnicza służba wojskowa stanowiły istotny czynnik wspomagający osiągnięcie wysokiego statusu społecznego, a co z tym związane również materialnego. Swoje kolejne coraz wyższe stanowiska służbowe oraz zawarte znajomości, po wybuchu II wojny światowej wykorzystuje – mając w pamięci „upokorzenia” narodu niemieckiego po klęsce w I wojnie światowej – aby mścić się na tych, którzy dla niego nie są aryjczykami.

Przedstawiony wyżej zarys kształtowania się osobowości Greisera daje podstawy do postawiania tezy, iż był on osobą niedowartościowaną i z wieloma kompleksami. Istnieje koncepcja, iż poczucie niższości wywiera silny wpływ na zachowanie jednostki, a wyraża się w despotycznych dążeniach do realizacji wyznaczonych celów oraz w agresywnych reakcjach wobec otoczenia. Należy przypuszczać, iż Greiser wykazywał cechy narcystyczne, które powodowały, że ludzie i relacje z nimi nie miały dla niego znaczenia. Jego zachowanie można określać jako egoistyczne, lekceważące wobec osób trzecich, połączone z wzajemnym niezrozumieniem, brakiem empatii, brutalnością.

Stawiając diagnozę psychologiczną, osoby narcystyczne¹⁵⁰ należy uznać za pewne siebie i nieprzejmujące się zupełnie

¹⁵⁰ Więcej o osobowości narcystycznej patrz: N. McWilliams, *Diagnoza psychoanalityczna*, [w:] *Osobowość narcystyczna*, Gdańsk 2009, s. 183–202.

opiniami na swój temat. Wykazują one wysokie mniemanie o sobie i skłonność do mimowolnego poniżania innych. Główną ich przypadłością jest ciągle dawanie do zrozumienia innym ludziom, że są gorsi. W ten sposób należałoby rozpatrywać sadyistyczne zapędy Greisera i czerpanie przyjemność z zadawania cierpienia swoim ofiarom.

Z psychologicznego punktu widzenia zaburzenia targające osobowością zarówno dys socjalną, jak i narcystyczną w pewnym stopniu mogłyby tłumaczyć akty agresji.

Innym czynnikiem kształtującym postawy ludzkie jest wpływ grupy. Sławny w psychologii społecznej podział zwykłych, porządných ludzi na „my” i „oni” oraz wytworzenie wśród nich silnych uczuć związanych z przynależnością do jednej z grup skutkuje tym, że jednostki bezrefleksyjnie poddają się brutalności danej grupy i są nawet w stanie popełniać masowe morderstwa.

Dowodem dla powyższej tezy może być opisany wcześniej eksperyment z zainscenizowanym więzieniem przeprowadzony przez Philipa Zimbardo. Agresja „strażników” była według Zimbardo naturalną konsekwencją przywdziania munduru i podkreślania siły danej tym, którzy mają władzę. Wyniki eksperymentu wskazują, że nawet najbardziej „normalny” i „myślący” człowiek stanie się brutalnym sadystą, jeśli trafi do nieodpowiedniej grupy.

Przedmiotowy eksperyment psychologiczny, upoważnia nas do postawienia jeszcze jednej tezy dotyczącej jednostki i jej roli w społeczeństwie. A mianowicie zgodnie z powszechnymi w psychologii teoriami nie jesteśmy w stanie kontrolować tyranii. Rządy autorytarne są zdaniem wielu badaczy nieuniknionym odzwierciedleniem naturalnego porządku społecznego.

Tak więc widzimy, że nie tylko kontekst grupowy, ale i indywidualny wpływa na postępowanie człowieka.

Życiorys Greisera oceniamy przez pryzmat jego osobowości, wpływu doktryny autorytaryzmu, dominacji społecznej i indywidualnej części „Ja”, która po klęsce Niemiec w I wojnie światowej nie mogła pogodzić się z utraconą pozycją mocarstwa, co znalazło odzwierciedlenie w aktywnym propagowaniu idei hitlerowskich. Wpływ na postawę Greisera miał również rozpad grupy, do której przynależał przez wojnę. Indoktrynujące hasła powtarzane w czasach powojennych mitologizujące narodowy socjalizm i Hitlera wskazywały, iż:

(...) poprzedzająca epokę nazistowską Republika Weimarska była rozdarta pomiędzy demokratami a tymi, których marzeniem był silny, dominujący lider. Kiedy Republika popadła w kryzys ekonomiczny i polityczny, klasy średnie porzuciły demokrację i uznały Hitlera za człowieka, który może je uratować¹⁵¹.

Greiser był na tyle podatny na wpływ silnej grupy, iż od razu uwierzył w jej moc i w swych zbrodniczych czynach był w stanie wyrzec się krytycyzmu i wyrzutów sumienia w imię przywódcy, który się zjawiał i zażegnał wszelkie kryzysy.

Zauważalne jest również despotyczne, autorytarne odnośnienie się Greisera do osób oskarżających go o zbrodnie. Prawdopodobne jest, iż czuł on wręcz chorobliwą więź z aktywnie działającymi grupami, których ideologia przyzwalała na ciemnienie innych w imię sztucznie pobudzanych i wprowadzanych

¹⁵¹ <http://www.thepsychologist.org.uk/archive/archive_home.cfm/volumeID_21-editionID_155-ArticleID_1291>, (dostęp: 16.04.2014).

w życie „zasad”. W postawie tego nazisty ujawnia się również inna istotna cecha, a mianowicie zagrożony egotyzm, czyli wysokie, choć niestabilne (podatne na wpływy) poczucie własnej wartości, które jest przyczyną stosowania przemocy.

Z analizy jego życiorysu można wnioskować, iż cele instrumentalne, które czerpał ze swojego stanowiska (status społeczny i dobra materialne) były dla niego mniej istotne, niż sadyzm, który, jak już wspomniano, dostarczał mu większej gratyfikacji i satysfakcji.

Przedstawiona analiza biografii Greisera stawia przed nami szereg pytań, a mianowicie: czy tak naprawdę zło rodzi się z cech indywidualnych człowieka, czy z wpływu grupy? Czy ludzie dzięki przywódcy stają się ślepi na swoje czyny, czy też popełniają zbrodnie w przekonaniu o ich słuszności?

Podsumowując, możemy stwierdzić, iż jednostki posiadają silne potrzeby identyfikacji z grupami, których ideologia przyzwala na brutalność i zadawanie cierpienia.

Niestety, do chwili obecnej psychologia nie zdołała poznać tajemnic ludzkiego umysłu, rodzących się w nim uczuć i reakcji behawioralnych, na tyle by określić w jakim stopniu wpływ na postawę człowieka mają jego cechy indywidualne, a jaki doktryna grypy, do której przynależy.

Psychologiczne aspekty udziału w walce. Zaburzenia psychiczne żołnierzy w trakcie walki i po zakończeniu działań wojennych¹⁵²

Postęp cywilizacyjny oraz naukowy w XXI wieku można obserwować we wszystkich płaszczyznach życia człowieka, również w sferze badań nad jego psychiką. Monitorowanie zmian zachodzących w społeczeństwie, w tym jego ścisła kategoryzacja w zakresie poszczególnych grup zawodowych, doprowadziła między innymi do rozwoju szczegółowych badań psychiatrycznych obejmujących środowisko żołnierzy. Biorąc pod uwagę wszelkie zagrożenia, na jakie narażona jest wymieniona grupa zawodowa, a zwłaszcza realizację zadań służbowych w trakcie działań bojowych, konieczność edukacji profilaktycznej i fachowa opieka psychiatryczno-psychologiczna po zakończeniu służby w rejonie wojny są nieocenione.

Permanentne przebywanie w warunkach zagrażających życiu, zdrowiu oraz wolności tak silnie wpływa na stan emocjonalny człowieka, iż nawet powrót do środowiska cywilnego dla żołnierzy, którzy przeżyli działania bojowe, nie jest zamkniętą historią, a jedynie przeszłością, z którą dopiero należy się zmierzyć w realiach pokoju.

¹⁵² Rozdział opracowano na podstawie: Ch. R. Fiegly, W. P. Nasch, *Stres bojowy. Teoria, badania, profilaktyka i terapia*, Warszawa 2010; D. Grossman, *O zabijaniu. Psychologiczny koszt kształtowania gotowości do zabijania w trakcie pokoju i wojny*, Warszawa 2010; M. Kloczkowski, Ł. Kiciński, *Zdrowotne i psychospołeczne skutki udziału żołnierzy WP w misjach poza granicami kraju*, Warszawa 2010; J. Strelau, *Osobowość a ekstremalny stres*, Sopot 2004; B. Dudek, *Zaburzenia po stresie traumatycznym*, Gdańsk 2003; M. Lis-Turlejska, *Traumatyczny stres. Koncepcje i badania*, Warszawa 1998; M. Seligman, E. Walker, D. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003; K. Janicki, *Pijana wojna. Alkohol podczas II wojny światowej*, Warszawa 2013.

Podkreślić należy, iż zainteresowanie psychiatrii wpływem udziału żołnierzy w walce na ich stan emocjonalny uwidacznia się w nauce od dawna. Jego efektem jest między innymi poznanie i opis wielu zaburzeń, które dotyczą lub dotyczyły żołnierzy w trakcie i po zakończeniu wojny.

Wszelkie badania naukowe w tej dziedzinie są skupione na diagnozowaniu stresu odczuwanego zarówno jako lęk przed utratą życia i zdrowia, jak również obawy co do postawy i zachowań przeciwnika.

Sytuacja kryzysowa związana z działaniami bojowymi, tworzy warunki do rozwijania się całej gamy stresorów, wśród których rozpoznajemy trzy główne kategorie:

- **stresory o charakterze fizycznym**, czyli czynniki działające na ciało i zmysły, takie jak: brak snu, brak pożywienia, ekstremalne zmiany temperatury, kontuzje, rany;
- **stresory poznawcze** to jest czynniki negatywnie działające na postrzeganie i analizę sytuacji, w tym: niejasny charakter działań i stawianych zadań, rutyna;
- **stresory emocjonalne**, czyli grupa czynników zaburzających sferę emocjonalną: poczucie winy, utrata kolegów, bezsilność.

Istnieje ponadto niewielka grupa stresorów społecznych, która ma wpływ na socjologiczny aspekt przebywania żołnierza na polu walki. Zaliczają się do niej: izolacja, brak kontaktu z rodziną, brak prywatności. Natężenie wymienionych wyżej determinantów rośnie w zależności od długości oraz intensywności działań wojennych.

Omawiając temat stresu związanego z udziałem żołnierzy w walce, należy również zwrócić uwagę na problem oczekiwania na rozpoczęcie realizacji zadań na polu bitwy. Psychologia

wojskowa badając owo zjawisko „oczekiwania”, stwierdza, iż czynnik niepewności wywołany sytuacją, obniża morale i negatywnie wpływa na psychikę żołnierzy.

Po I wojnie światowej wprowadzono do słownika terminów psychologiczno-psychiatrycznych pojęcie nerwicy wojennej oraz frontowej neurastenii. Słownik ten wymieniał następujące objawy stresu walki: zdenerwowanie, drażliwość i zachowania agresywne, zmęczenie po obudzeniu się i ospałość, trudności z zasypianiem, lęk i reakcje przestachu, męczliwość, trudności w koncentracji oraz zwiększone spożycie alkoholu. Ówczesne badania pozwalały postawić tezę, iż zaobserwowane u żołnierzy objawy były wynikiem traumy związanej z przeżyciem bombardowań i ostrzałów artyleryjskich.

Amerykańskie badania żołnierzy wracających z Iraku dowiodły, że u dwudziestu procent rannych żołnierzy wykrywane jest uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Każde wstrząśnienie mózgu, któremu towarzyszy utrata przytomności, może prowadzić do urazu mózgu. Pierwsze zauważalne zmiany osobowości, będące skutkiem jego uszkodzenia, to przede wszystkim problemy z pamięcią, koncentracją oraz uwagą. Osoba po urazie szybko się męczy, często zniechęca się do wykonywania nawet prostych zadań oraz wykazuje irytację otaczającym światem zewnętrznym. Może ona ponadto okazywać agresję w stosunku do osób trzecich oraz nadużywać alkoholu. Postrzeganie percepcyjne człowieka ze zdiagnozowanym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego jest obniżone i zachwiane, zatem rzeczywistość odbierana jest jako nazbyt intensywna, dynamiczna i przytłaczająca. Badania dowiodły, że uszkodzenie mózgu ma ogromny wpływ na nadużywanie alkoholu oraz innych substancji odurzających.

Podczas II wojny światowej wskaźnik weteranów poszkodowanych z przyczyn psychiatrycznych wyniósł 5–30% chorych i rannych. Żołnierzy powracających z pola walki poddawano ścisłej obserwacji. Wyniki tych badań dały podstawy do stworzenia nowego pojęcia, określającego objawy żołnierzy, o nazwie „zespół wyczerpania walką”. Elementarnymi objawami tej jednostki chorobowej są: stany lękowe, zespoły neurasteniczne, reakcje depresyjne, nerwice, zaburzenia korowo-trzewne i psychozy.

„Zespół wyczerpania walką” był w trakcie II wojny światowej diagnozowanym najczęściej rozpoznaniem psychiatrycznym. W celu zapobiegania jego powstaniu skracano przede wszystkim okres przebywania żołnierza na pierwszej linii frontu oraz zmniejszano intensywność realizacji zadań bojowych.

Szpitala polowe w czasie wojny jako priorytet przyjmowały leczenie na miejscu przypadków tak zwanego „zmęczenia kombatanta” oraz „wstrętnej reakcji na stres”, terapia polegała na głodzeniu, płukaniu żołądka, lewatywie, zawijanie w zimne prześcieradła, tak by żołnierza jak najszybciej „wyleczyć” i odesłać na front. Powyższa jednostka chorobowa znana jest również pod nazwą „zmęczenia bitwą”.

Skutki takiego postępowania zostały odkryte i nazwane dużo później, bo dopiero po zakończeniu działań wojennych w Wietnamie, w postaci zaburzenia o nazwie PTSD (*Posttraumatic stress disorder* – zespół stresu pourazowego).

Objawy PTSD można zaobserwować u żołnierzy, którzy przeżyli dramatyczne sytuacje, byli świadkami śmierci współtowarzyszy lub poważnych okaleczeń osób bliskich albo doświadczyli zagrożenia własnej integralności fizycznej. Naturalną reakcją na wymienione traumy jest silny strach, poczucie bezradności, przerażenie i przeżywanie wciąż na nowo urazu.

Nawracające dramatyczne wspomnienia zawierające obrazy, dźwięki i inne wrażenia zmysłowe oraz powtarzające się koszmary senne będące konsekwencją opisanych wyżej zdarzeń, powodują u żołnierza reakcję fizjologiczną w momencie zeknięcia się z sygnałami przypominającymi lub symbolizującymi stan traumy. Z kolei ciągłe unikanie bodźców związanych z drastycznym zdarzeniem i przytłumiona ogólna wrażliwość (w stosunku do stanu przed urazem), wywołuje istotne zakłócenie funkcjonowania społecznego, zawodowego lub w innych obszarach życia.

Obecnie, posiadając tak ogromne doświadczenie w zakresie badań psychiatrycznych, jesteśmy w stanie leczyć i starać się zapobiegać stresowi bojowemu. Niestety w przeszłości żołnierza z zaburzeniami PTSD odsyłano z powrotem na front. Żołnierza, który nie radząc sobie z dramatyczną sytuacją, dezertował z pola walki, nazwano tchórzem, symulantem i piętnowano w środowisku wojskowym. Dziś wiemy, że były to ofiary silnego stresu traumatycznego pozostawione samym sobie bez wsparcia duchowego, pomocy psychiatrycznej i bez zrozumienia u przełożonych. W czasie II wojny światowej bardzo okrutnie ze swoimi dezertarami rozprawiali się Niemcy. W przypadku III Rzeszy obowiązywało hasło: „Żołnierz może umrzeć, dezertter musi umrzeć”. W ostatnich miesiącach wojny za dezercję zostało skazanych ponad 10 tysięcy Niemców.

Jeszcze trudniejszą sytuację przedstawiają dokumenty historyczne opisujące strukturę i działanie armii sowieckiej. Żołnierz Armii Czerwonej nie miał wyboru, zobowiązany był walczyć aż do upadłego. Jeśli próbowałby samowolnie wycofać się z linii ognia, to funkcjonariusz NKWD realizujący swoje zadania w okopach miał obowiązek dopilnować, by żołnierz

zginął. Ponadto, zgodnie z przemyślaną taktyką totalitarnego państwa, śmierć spotykała również żołnierzy, którzy trafili do obozu jenieckiego. Władze nie mogły zgodzić się na okazanie jakiegokolwiek słabości przez swoich obywateli, a w taki sposób odbierane było oddanie się żołnierza w niewolę.

W 2011 roku w Wiedniu powstała inicjatywa, by ufundować monument upamiętniający tych, którzy w czasie II wojny światowej odmawiali służby w Wehrmachcie. Możemy powyższą inicjatywę potraktować jako hołd tym, którzy z różnych przyczyn unikali zabijania, a może po prostu obecnie jest w nas więcej empatii i zrozumienia dla naturalnych ludzkich odruchów.

Skutki stosowania używek w walce

Stres, przemęczenie i ciągłe poczucie strachu, to naturalne środowisko żołnierza biorącego udział w konflikcie zbrojnym. Tymczasem w trakcie działań bojowych przede wszystkim liczy się efektywność działań, umiejętność podejmowania trafnych i szybkich decyzji oraz sprawność fizyczna i intelektualna.

Czy istnieją możliwości, bodźce, które potrafią w sposób natychmiastowy stymulować organizm człowieka i podwyższyć próg stresu?

Odpowiedź na tak postawione pytanie znajdziemy śledząc historię wojskowości z okresu II wojny Światowej. Amfetamina, kokaina i różne środki medyczne, to tylko niektóre ze wspomagaczy, którymi poprawiano sprawność żołnierzy tamtej epoki. Zażycie jednego z wymienionych środków dawało człowiekowi uczucie euforii, naładowania energią i ekscytacji. Odurzona osoba była w stanie intensywniej działać nawet przez kilka lub kilkanaście godzin.

Do armii niemieckiej, szczególnie w drugiej połowie wojny, wcielano coraz młodsze roczniki poborowych. Nastoletni chłopcy, którzy z przerażeniem myśleli o działaniach na polu bitwy, po przyjęciu narkotyku nagle stawali się żądnymi walki maszynami do zabijania, nastawionymi na realizację wszelkich nawet ekstremalnych zadań.

Narkotykami w czasie II wojny światowej uzależniani byli nie tylko naziści, ale i przedstawiciele wojsk alianckich. Dotyczyło to w szczególności tych żołnierzy, którzy zobowiązani byli realizować zadania wymagające maksymalnego skupienia przez dłuższy czas i pomimo zmęczenia nie mogli zasnąć przez wiele godzin. Otrzymywali je więc przede wszystkim piloci oraz marynarze.

Żołnierze piechoty, walczący na linii frontu, działali stosunkowo krótko. Towarzyszyła im przy tym adrenalina pobudzana bezpośrednim zetknięciem się z wrogiem, a ponadto nie wykonywali oni skomplikowanych czynności wymagających skupienia i dużej sprawności intelektualnej. Prawdopodobnie dlatego żołnierze frontowi częściej sięgali po alkohol, który miał pomóc w opanowaniu i rozładowaniu stresu, niż po narkotyk.

Swoich żołnierzy alkoholem „wspierała” przede wszystkim Armia Czerwona, w której odgórnie wydawano przed walką przydział wódki dla każdego. Ciekawostką historyczną jest fakt, iż kompanie karne armii rosyjskiej, przeznaczone niemalże całkowicie do realizacji zadań niewykonalnych, atakowały przeciwnika, znajdując się w stanie upojenia alkoholowego. Upijano ich, a potem np. rzucano na pola minowe.

Istnieją meldunki armii niemieckiej spod Stalingradu, z których wynika, że większość Rosjan ginęła w walkach. Ci zaś którzy przeżyli, byli kompletnie pijani.

Po dziś dzień alkohol jest uznawany przez wielu ludzi za jedną z łatwych metod radzenia sobie ze stresem, która powoduje czasowe zmniejszenie wrażliwości na sytuacje trudne.

W czasie II wojny światowej oprócz szerzącej się za przyzwoleniem, a raczej na rozkaz, narkomanii wśród żołnierzy wszystkich armii, na dużą skalę prowadzone były badania nad nowymi środkami, które pozwoliłyby zwiększyć walory bojowe żołnierzy.

Jako dobry przykład może posłużyć osoba rumuńskiego chemika Lazara Edeleanu, pracującego na jednym z niemieckich uniwersytetów w okresie międzywojennym, który uzyskał amfetaminę. Pod koniec lat trzydziestych, kiedy władze III Rzeszy szykowały się do nadchodzącej wojny, środek ten przyciągnął uwagę przedstawicieli armii. Żołnierze niemieccy w oczach przełożonych zobowiązani byli wykazywać się odwagą, brawurą oraz wytrzymałością. W 1937 roku firma chemiczna TEMMLER-Werke Fritz Hauschild uzyskała wyjątkowo wydajną odmianę amfetaminy. W aptekach pojawiła się ona w postaci tabletek. Nadano jej nazwę „Pervitin”. Wysocy oficerowie Wehrmachtu stwierdzili, że preparat może być wykorzystany przez nazistowską armię. Przeprowadzono szereg testów, które wykazały, że produkt po zażyciu podnosi na wiele godzin gotowość do działania, likwiduje zmęczenie oraz ból. W sumie przez całą wojnę Wehrmacht i Luftwaffe kupiły ponad 200 mln tabletek specyfiku. Sami żołnierze określali go mianem „pancerna czekolada”.

Efekty działania narkotyku początkowo były imponujące. Niestety skutki jego zażywania, szczególnie przez długi czas, okazały się tragiczne. „Pervitin” uzależniał w ekspresowym tempie. Żołnierze, którym go zabrakło, cierpieli na halucynacje, oblewały ich zimne poty, wielu popadało w stan apatii,

przeradzającej się z czasem w ciężką depresję. Część młodych ludzi wziętych do wojska umierała na choroby serca, inni popełniali samobójstwa. Pomimo rodzących się wątpliwości co do bezpieczeństwa zażywania „Pervitinu”, władze III Rzeszy nie zdecydowały się na zaprzestanie stosowania tego narkotyku, a jedynie zmniejszono dawki, jakie przysługiwały jednemu żołnierzowi.

Niemiecki lekarz pełniący służbę na froncie wschodnim opisywał w listach pewną sytuację, kiedy to kilkuset żołnierzy Wehrmachtu zostało otoczonych przez tysiące żołnierzy Armii Czerwonej. Ich położenie dodatkowo pogarszały warunki klimatyczne, gdyż panował w tym czasie trzydziestostopniowy mróz. Doktor podjął decyzję o podaniu amfetaminy. Efekt był natychmiastowy. Apatyczni, załamani żołnierze niemieccy nagle z niepohamowaną furią i zapamiętaniem rozpoczęli działania bojowe. Narkotyk obniżył ich poczucie krytycyzmu, przestali myśleć o strachu przed śmiercią, nie odczuwali już zmęczenia ani głodu.

Amfetamina była podawana nie tylko żołnierzom, lecz również funkcjonariuszom Gestapo. Członkowie tajnej policji mieli tłumić wszelkie przejawy oporu wobec hitlerowskiej władzy zarówno na obszarach okupowanych, jak i w samych Niemczech. Słyszeli oni z wyjątkowego okrucieństwa. Po części był to efekt narkotykowego odurzenia. Nazistom potrzebni byli ludzie bezwzględni. „Pervitin” pobudzał najgorsze instynkty w człowieku, przez co stawał się on jeszcze bardziej skłonny do agresji i zadawania bólu¹⁵³.

¹⁵³ Więcej patrz M. Kołodyński, *Armia Hitlera na dopingu. „Pancerna czekolada” w służbie Wehrmachtu i Luftwaffe*, <<http://www.polskatimes.pl/artykul/917066,armia-hitlera-na-dopingu-pancerna-czekolada-w-sluzbie-wehrmachtu-i-luftwaffe,id,t.html?cookie=1>>, (dostęp: 25.02.2014).

III Rzesza nie poprzestawała jednak na amfetaminie. Prowadzono prace nad nowym środkiem, który miał jeszcze bardziej zwiększyć wydajność żołnierzy w walce. Tym razem był on tworzony na bazie kokainy. Narkotyk testowano na więźniach niemieckich obozów koncentracyjnych. Prace zostały jednak przerwane z uwagi na wojenną klęskę nazistowskich Niemiec.

Negatywne skutki działań militarnych są niepodważalne i bezdyskusyjne. Ogromu i różnorodności strat, jakie poniosła ludność państw zaangażowanych w konflikt II wojny światowej, ich traumy, cierpienia i nigdy niezabliźnionych ran duchowo-emocjonalnych nie można w żaden sposób zmierzyć, ocenić i znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienia.

Należy jednak zwrócić uwagę na nieco inny, postępowy aspekt wojny. Przyniosła ona rozwój techniczny, medyczny i naukowy. Jak powiedział sam generał Sikorski: *od początku istnienia człowieka i od chwili, gdy jego historia jest znana, wojna uchodzi za jedną z reguł rozwoju ludzkości*. Nauki medyczne i społeczne rozwijające się w czasie i po II wojnie, dzięki ogromowi ludzkich przeżyć i zachowań, odkryły jednostki chorobowe i stworzyły terminy medyczne, które są do dziś dnia rozpoznawane i używane. Dzięki znakomitej części badań z tamtego okresu psychologia zna obecnie pojęcie takie, jak „stres bojowy”. Wiemy również, że zbyt intensywnie odczuwalny i długotrwały stres przyczynia się do rozwoju różnego rodzaju zaburzeń takich, jak zaburzenia lękowe i depresyjne. Bardzo silny stres, spowodowany sytuacją traumatyczną, stwarza ryzyko powstania zespołu stresu pourazowego (PTSD). Kryzys emocjonalny w sytuacji zagrożenia życia, jaką jest wojna, wpływa zarówno na reakcje organizmu, jak i na zachowania.

W związku z powyższym należy wyciągnąć wnioski z udokumentowanych zachowań i przeżyć żołnierzy podczas działań na froncie oraz ich reakcji po powrocie z koszmaru, jakim jest wojna. Dezercja, mimo zagrożenia rozstrzelaniem, lub nadużywanie alkoholu w celu zagłuszenia stresu, wydają się w świetle obecnej wiedzy psychologicznej w pełni zrozumiałym i oczywistym modelem postępowania w tamtych realiach. Faszeringowanie żołnierzy narkotykami pobudzającymi do walki i eliminującymi strach i poczucie zagrożenia wydaje się w XXI wieku barbarzyństwem i zasługuje na szczególne potępienie. Stworzenie systemu szerokiej i w pełni dostępnej w każdych warunkach opieki psychiatryczno-psychologicznej dla żołnierza, powinno być priorytetem dla elit politycznych i wojskowych. Warto ponadto korzystać z wiedzy historycznej, która jest naszą spuścizną i pochylić się nad słowami Cycerona: *pokój nawet niesprawiedliwy jest pożyteczniejszy niż najsprawiedliwsza wojna*.

Życie w warunkach izolacji¹⁵⁴

Termin izolacja oznacza układ relacji zachodzący pomiędzy człowiekiem a otoczeniem, przyjęty stereotypowo jako zamknięty, w wyniku którego budowane są w danej grupie bariery fizyczne i społeczne.

¹⁵⁴ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2005; J. Grabowska-Chałka, *Przewodnik. Informator historyczny*, Gdańsk-Sztutowo 2004; *Stutthof – hitlerowski obóz koncentracyjny*, praca zbiorowa, Warszawa 1988; Ch. R. Fiegly, W. P. Nasch, *Stres bojowy. Teoria, badania, profilaktyka i terapia*, Warszawa 2010; S. Siek, *Struktura osobowości*, Warszawa 1986; *Spółeczna psychologia kliniczna*, praca zbiorowa, Warszawa 1998.

Izolacja przymusowa, narzucona jednostce bez jej zgody, bez możliwości dokonania wyboru, odczuwana jest niewątpliwie jako sytuacja zagrażająca, wywołująca silne uczucie stresu. Jednym z istotnych elementów składowych ilustrujących stan emocjonalny osoby izolowanej jest towarzysząca jej obawa o własne życie. Nieprzewidywalne dla izolowanego warunki odosobnienia, w tym stwarzane, najczęściej celowo, przez agresora poczucie destabilizacji, ciągłego zagrożenia dla życia i zdrowia, wywołują skrajne emocje.

Uczucie strachu, obawy o własne życie jest determinantem wywierającym zupełnie nieprzewidywalny w skutkach wpływ na psychikę człowieka i na jego sposób postępowania. W skrajnej sytuacji odseparowania człowiek przejawia całą paletę różnorodnych emocji: smutek, wstręt, zdziwienie, złość, strach. Poczucie lęku i obawy o życie potwierdza prawidłowo działający instynkt samozachowawczy. Dlatego należy podkreślić, iż strach wobec zagrożenia jest normalnym przejawem emocji, które człowiek powinien odczuwać w takim położeniu. Konieczne jest jednak postawienie pytania, w jaki sposób opisane emocje można wykorzystać?

Analizując sytuację historyczną III Rzeszy Niemieckiej, możemy zauważyć dość charakterystyczną strategię stosowaną przez hitlerowców wobec jeńców i więźniów. Algorytm postępowania rysuje się następująco: w pierwszej kolejności więźniom zabierano wolność i osadzano w obozach koncentracyjnych, a następnie sukcesywnie odbierano człowieczeństwo poprzez eskalację terroru oraz pozbawianie wszelkich podstawowych potrzeb koniecznych do egzystencji. W działaniu tym należy zauważyć ściśle określony cel, a mianowicie całkowite unicestwienie.

Temat potrzeb, których pozbawiana jest osoba izolowana, odnajdujemy w teorii „hierarchii potrzeb” A. Masłowa. Podstawę piramidy potrzeb skonstruowanej przez wymienionego naukowca tworzą potrzeby fizjologiczne takie, jak: głód, sen, pragnienie. Kolejny stopień w piramidzie zajmują potrzeby: bezpieczeństwa, ochrony zagrożeniami. Dalej Masłow wymienia potrzeby społeczne związane z kontaktami z innymi ludźmi. Następny, wyższy poziom potrzeb związany jest z osiągnięciami, niezależnością i wolnością. U szczytu piramidy plasuje się poczucie własnej wartości i potrzeba samorealizacji. Za naturalną uznać należy sytuację, w której izolowany człowiek ma możliwości realizacji potrzeb, choć w dużej mierze ograniczone.

Rozpatrując, w oparciu o „hierarchię potrzeb” A. Masłowa, przytoczony przykład hitlerowskich Niemiec, należy zauważyć, iż pozbawianie więźniów wszelkich możliwości zaspokojenia potrzeb, pozwalało okupantom doprowadzić swoje ofiary do utraty jakichkolwiek motywacji do życia. Biorąc pod uwagę najniższy poziom piramidy potrzeb zauważamy, iż jeńcy obozów koncentracyjnych żyli w skrajnie ciężkich warunkach zarówno sanitarnych, jak i higienicznych. Mieszkali w drewnianych barakach pozbawionych jakiegokolwiek wyposażenia. W obozie znajdowała się tylko jedna toaleta przeznaczona dla więźniów, do której dostęp był ograniczany i racjonowany w ściśle określonych godzinach. Brak środków podstawowej higieny takich, jak: woda, ręczniki, papier toaletowy czy mydło skutkowało tym, że więźniowie chodzili brudni i zawszeni. Głód był kolejnym elementem pozbawiania więźniów człowieczeństwa. Zarówno w sferze przygotowania, jak i wydawania posiłków naruszane były wszelkie zasady sanitarne. Więźniowie otrzymywali czerstwe pieczywo, wypiekane z najgorszej gatunkowo mąki

z dodatkiem trocin. Zupy przygotowywane były z nieświeżych warzyw. Racje żywnościowe wydawane były ilościach minimalnych wyliczonych w ten sposób, aby długość życia więźnia nie przekraczała trzech miesięcy. Ograniczenie podstawowych potrzeb fizjologicznych objawiało się również w ograniczaniu możliwości zaspokajania przez więźniów pragnienia. Oprócz kawy i zupy, więzień nie miał możliwości otrzymania dodatkowego napoju. Głód, pragnienie, bród, zimno, niewygoda sprawiały, że potrzeby, do których człowiek w naturalnym środowisku jest przyzwyczajony, były do granic wytrzymałości naruszane.

Druga w kolejności potrzeba poczucie bezpieczeństwa, była w obozowej rzeczywistości również w sposób jawny i bezcereemonialny ograniczana. W sposób dobitny i obrazowy przedstawił to Balis Sroga:

Pewnego wieczoru nadszedł kres życia dla trzydziestu Polaków: mieli być rozstrzelani lub powieszeni. Skazanych na śmierć wywołano z baraków i ustawiono pod płotem, wszystkim skrupowano ręce w tyle. [...] Skoro tylko przekroczyli bramę, gromadnie rzucili się do ucieczki, rozbiegając się na wszystkie strony. Wartownicy natychmiast otworzyli do nich ogień z automatów i karabinów maszynowych. Zabito wszystkich 30 mężczyzn[...].

Obóz koncentracyjny jako ośrodek ścisłej izolacji, totalnie zaburzał również potrzebę kontaktów społecznych. Aby przetrwać w warunkach obozowych należało trzymać się ściśle panujących reguł. Jak wspomina Stefan Krukowski:

[...] Tu dobroć musiała być efektywna, ale zarazem zamaskowana. Tak jak zły nie zawsze musiał bić – mógł z uśmiechem na ustach składać

meldunki – tak samo dobry najczęściej musiał przy pracy krzyczeć, ponad przyjętą nawet normę, operować wyzwiskami, wymachiwać kijem, a w odpowiednim momencie podsunąć miskę zupy, czy kawałek chleba. Balis Sroga w swojej relacji posługuje się następującym opisem: Spotkania z dziewczętami były zabronione, a prowadzenie rozmów niedopuszczalne. Batem odpędzano gapiów od kolczastego drutu. Ale im więcej trudności należało pokonywać, tym gorętsza stawała się miłość.

Relacje ocalałych więźniów w sposób dobitny pokazują, jak wielkie znaczenie, wbrew obowiązującym zasadom, miało poczucie wspólnej więzi, które próbowano w nich stłamsić.

Ponadto hitlerowski zamysł organizacji życia obozowego ukierunkowany był na całkowite zniszczenie poczucia własnej wartości u osób przebywających w zamknięciu. Najbardziej jaskrawym przejawem degradacji poczucia indywidualności i własnej tożsamości było uprzedmiotowienie człowieka przez nadanie mu numeru z jednoczesnym pozbawieniem prawa używania imienia i nazwiska.

Kontrargumentem dla twierdzenia Masłowa zakładającego, iż człowiek, aby móc odczuwać potrzeby wyższego rzędu i chcieć je zaspokajać, musi najpierw zaspokoić potrzeby podstawowe, jest fakt, że więźniowie obozów koncentracyjnych, wbrew otaczającym ich realiom, starali się prowadzić normalne życie, w tym rozwijali się intelektualnie, podejmowali naukę, organizowali wieczorki poetyckie i kursy. Leon Sieradzki wspomina:

W związku z pracą na nocną zmianę spało się do obiadu, a potem był wolny czas. Wykorzystywano go na poszerzenie znajomości obcych języków. Znalazły się wśród kolegów słowniki do języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego.

Wydawać by się mogło, iż przytoczone argumenty podważają teorię piramidy, jednak w rzeczywistości nie umniejszają przejrzystości zasad jakie przedstawiał Maslow. Więźniowie w warunkach ekstremalnej izolacji opierali swoje działanie na zakorzenionych przyzwyczajeniach i wypracowanych w przeszłości schematach zachowań i to właśnie z nich czerpali motywację do przeżycia. Nadzieja i wiara to kolejne podstawy, których trzymano się w tych nieludzkich warunkach i które motywowały do walki o życie. Jak wspomina ks. Ludwik Bielewski, więzień obozu Gusen:

Praktyki religijne ograniczały się przede wszystkim do odmawiania pacierzy i to tych szczególnie, które znaliśmy na pamięć, a ponieważ nie ma chyba wierzących, którzy by nie znali modlitwy „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”, więc też prawie każdy miał przy sobie „różaniec”.

Silna wola i hart ducha były podstawowymi schematami zachowań towarzyszącym ludziom, którym udało się przetrwać.

Umiejętność okazania posłuszeństwa i poddaństwa wobec esesmanów, mimo poczucia głębokiej nienawiści i żalu powodowała, że tylko jednostki, które były w stanie oddzielić swoje uczucia od czynów, mogły przetrwać.

Rzeczywistość człowieka w obozie skupiona była na tym, aby przeżyć, dostosować się do panujących w obozie zasad, zatracić swoje Ja, człowieczeństwo, godność. Wszelkie ludzkie odruchy takie, jak litość, oznaczały skazanie samego siebie na śmierć, jak również na narażenie osoby, której się pomagało. Zamknięcie w obozie oznaczało odczłowieczenie, pozbawienie ludzkich odruchów i uczuć, bierność, sprowadzenie życia do pracy i walki o przetrwanie. Więźniowie mieli tylko jedno

pragnienie – przeżyć. W związku z powyższym musieli zagłuszyć, zabić w sobie przyjaźń, współczucie, troskę, empatię na cierpienie i śmierć innych. Dla wielu oznaczało to rezygnację z wyznawanych dotychczas wartości, był to dla nich osobisty dramat.

Patrząc wstecz na historię ludzi, którym udało się przetrwać w tak ekstremalnych warunkach, jak obozy koncentracyjne, możemy w dzisiejszych czasach, korzystając z ich doświadczeń, przeanalizować wiele aspektów przebywania w niewoli i przetrwania sytuacji totalnego odosobnienia. Taka wiedza jest niezwykle cenna dla żołnierzy, którzy są grupą szczególnie narażoną na izolację, a jej posiadanie pozwala na zwiększenie szans przeżycia w ekstremalnych warunkach, poznanie czynników fizjologicznych oraz stresorów powstałych w trakcie przebywania w niewoli.

Wszystkie bodźce, których doznają więźniowie czyli: temperatura w jakiej przebywają, ciasne i duszne pomieszczenia, wilgoć, brud, pył, brak snu wpływają na ich funkcje poznawcze. Przedstawione czynniki zaburzają funkcje poznawcze w tym: pamięć, koncentrację, racjonalne podejmowanie decyzji.

Obecnie już wiemy w jaki sposób odosobnienie wpływa na fizjologię myśli, zachowania i emocje. Te ostatnie są modyfikowane przez osoby, z którymi przebywamy, przez zorganizowanie grupy, w której się znaleźliśmy oraz przez stanowisko, które w tej grupie zajmujemy.

Fizyczna trauma, czyli zakres odniesionych ran, zasoby fizyczne oraz doświadczenie i wiedza znacząco wpływają na jakość życia i poziom stresu podczas uwięzienia. Stresory pojawiające się w XXI w. są możliwe do opanowania pod warunkiem nagromadzenia naszych własnych zasobów i cech osobowości,

które posiadamy. Patrząc wstecz, wiemy jak ważne w przetrwaniu jest przygotowanie psychiczne.

Wyszkolenie w stopniowym przekraczaniu własnych granic może być prowadzone poprzez celowe narażanie na stres tzw. zaszczepianie stresem oraz umiejętne rozwiązywanie sytuacji stresowej. Nad tymi oraz innymi umiejętnościami pracują dzisiaj specjaliści, którzy przygotowują żołnierzy oraz personel cywilny do przetrzymywania w warunkach izolacji.

Ważna, jak się okazuje, jest również praca nad własną motywacją. Przekonanie o celowości realizowanego zadania czy konieczności funkcjonowania własnego oddziału, misji jest niezbędne, by mieć siłę do walki nawet z samym sobą. Z doświadczenia więźniów obozów koncentracyjnych możemy ponadto wyciągnąć jeszcze jedną cenną lekcję, mianowicie świadomość ogromnej siły, jaka drzemie w naszym zdrowiu i przygotowaniu fizycznym. Brak tych dwóch elementów, w sytuacji pojmania, może w konsekwencji doprowadzić do utraty życia.

Podsumowując zacytuję słowa ks. L. Bielerzewskiego:

Szanse przetrwania mieli przede wszystkim ludzie zdrowi, ale też nieugięci, zahartowani, przywykli do ludzkiego trudu.[...] Szanse przetrwania obozu mieli ludzie zaradni, umiejący sobie poradzić w różnych sytuacjach życia codziennego.[...] Szanse przetrwania mieli ludzie wiary: wiary w przyszłość, wiary w coś więcej niż jedno doczesne ludzkie życie.

Przykładowy konspekt do prowadzenia zajęć z psychologii

Zatwierdzam

.....

Plan–konspekt przeprowadzenia zajęć z psychologii

Temat:

Życie w warunkach izolacji

Cele zajęć:

Zapoznanie słuchaczy z metodami, które wykorzystywali więźniowie obozów jenieckich by utrzymać właściwą kondycję psychofizyczną w niekorzystnych warunkach środowiska, w jakich się znaleźli.

W wyniku opanowania treści szkoleniowych słuchacz powinien:

- znać metody radzenia sobie w sytuacji oddziaływania psychologicznego przeciwnika podczas II wojny światowej,
- umieć wymienić techniki radzenia sobie ze stresem, które wykorzystywali jeńcy w warunkach izolacji.

Czas:

2 x 45 min.

Metody:

Wykład, prezentacja multimedialna, dyskusja.

Materiały i środki dydaktyczne:

Laptop. Projektor multimedialny.

Miejsce:

Sala wykładowa.

Zagadnienia:

- Wpływ izolacji na realizację podstawowych potrzeb oraz na zaburzenia wynikające z odosobnienia jeńców hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Stutthofie.
- Czynniki stresogenne i techniki radzenia sobie ze stresem w obozie koncentracyjnym.
- Psychologiczne mechanizmy oddziaływania załogi obozu na jeńców i więźniów.
- Strategia radzenia sobie w sytuacji oddziaływania psychologicznego przeciwnika w trakcie izolacji.

Wskazówki organizacyjno-metodyczne:

1. Przed zajęciami:

- przestudiować literaturę;
- opracować koncepcję przeprowadzenia zajęć;
- przygotować prezentację multimedialną.

2. W toku zajęć:

- zajęcia prowadzić dla całej grupy;
- posługiwać się prezentacją multimedialną;
- uwzględnić czas na pytania słuchaczy.

Literatura:

Fiegly Ch. R., Nasch W. P., *Stres bojowy. Teoria, badania, profilaktyka i terapia*, Warszawa 2010.

Grabowska-Chałka J., *Przewodnik. Informator historyczny*, Gdańsk-Sztutowo 2004,

Stutthof – hitlerowski obóz koncentracyjny, praca zbiorowa, Warszawa 1988,

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2005,

Przebieg zajęć:

LP.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	WSKAZÓWKI ORGANIZACYJNO- -METODYCZNE
1.	Rozpoczęcie zajęć: zapoznanie uczestników z tematem i celem zajęć	5 min	Prezentacja multimedialna
	Zagadnienie 1. Wpływ izolacji na realizację podstawowych potrzeb oraz zaburzenia wynikające z odosobnienia jeńców hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Stutthofie: • omówienie realizacji potrzeb na podstawie piramidy potrzeb Masłowa. Szczególną uwagę należy zwrócić na to że w izolacji przymusowej realizacja potrzeb zatrzymała się na potrzebach biologicznych: – utrata poczucia bezpieczeństwa, – zagrożenie utraty zdrowia, – zagrożenie utraty życia • izolacja niezależnie od jej rodzaju, czasu trwania a także predyspozycje osobowościowe człowieka prowadzą do szeregu zaburzeń, m.in.: – sfery doznań zmysłowych, – sfery przeżyć psychicznych, – postaw wobec otoczenia (wrogie nastawienie)	20 min	Omówienie tematyki zagadnień z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej

Lp.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	WSKAZÓWKI ORGANIZACYJNO- -METODYCZNE
2.	Zagadnienie 2. Czynniki stresogenne i techniki radzenia sobie ze stresem w obozie koncentracyjnym: • posługiwanie się stresem jako: – relacją pozytywną, – stres jako broń, – stres jako tarcie, – stres jako wyzwanie • omówienie stresorów występujących w trakcie długotrwałego przetrzymywania więźniów w obozach koncentracyjnych • reakcje organizmu na stres w czasie wyizolowania • sposoby, jakimi więźniowie modyfikowali poziom stresu	15 min	Omówienie tematyki zagadnień z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej
3.	Zagadnienie 3. Psychologiczne mechanizmy oddziaływania załogi obozu na jeńców i więźniów: • psychologiczna dominacja i manipulowanie emocjami ofiary, • sposoby przejmowania kontroli przez więźniów obozu koncentracyjnego	20 min	Omówienie tematyki zagadnień z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej

Lp.	TREŚĆ ZAGADNIENIA	CZAS	WSKAZÓWKI ORGANIZACYJNO- -METODYCZNE
4.	Zagadnienie 4. Strategia radzenia sobie w sytuacji oddziaływania psychologicznego przeciwni- ka w trakcie izolacji: • 80% przetrwania zależy od kondycji fizycznej i psychicznej, • regulowanie poziomu stresu, • umiejętność wykorzystywania własnych zasobów, • proces motywacyjny w którym zamierzonym wynikiem jest ocalenie życia	20 min	Omówienie tematyki zagadnień w oparciu o prezentację multimedialną
5.	Część końcowa Zakończenie zajęć Odpowiadanie na pytania	10 min	

ILUSTRACJE



Ciężki schron bojowy „Sęp”



Obelisk upamiętniający przerwanie Półwyspu Hel w 1939 r.



*Brama kolejowa prowadząca na teren Wojskowej Skłalnicy Tranzytowej
na Westerplatte*



Wieża obserwacyjna wybudowana w 1934 r. na Westerplatte



Pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku



Budynek Poczty Polskiej w Gdańsku





Podstawa niemieckiej baterii 406 mm w Helu



Centrum dowodzenia i wieża dalmierza baterii 406 mm w Helu



Brama niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Stutthof





*Wagony kolejki
wąskotorowej przewożące
więźniów do niemieckiego
Obozu Koncentracyjnego
Stutthof*

[illegible]